

Kulisy podziału w Polsce 2050. „Szymona Hołownię osłabiły własne decyzje, z założeń partii niewiele zostało”

A4

Zdjęcie dziecka nie zawsze może być reklamą przedszkola czy szkoły.

Nawet gdy rodzice podpisali zgodę

B1

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

WTOREK
24 LUTEGO 2026
DGP.pl

NR 37 (6706) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEM • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Cztery lata skutecznej obrony

WOJNA Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej może być jednym z warunków rozejmu. **69 proc. Polaków popiera jej członkostwo**, ale większość – tylko pod warunkiem spełnienia wszystkich warunków akcesji

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Tylko 12 proc. Polaków uważa, że Ukraina powinna zostać członkiem Unii Europejskiej jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków tradycyjnie stawianych państwom kandydatom. Kolejne 57 proc. nie ma nic przeciwko akcesji, o ile te warunki zostaną w całości spełnione – wynika z sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej dla DGP.

Badanie zostało przygotowane na czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji na ten kraj. Atak, planowany pierwotnie na kilka dni, miał doprowadzić do załamania ukraińskiej obrony i za instalowania w Kijowie marionetkowego rządu, który zrezygnowałby z prozachodnich aspiracji. Zamiast tego Ukraina obroniła swoją suwerenność i została oficjalnie zaproszona do rozmów akcesyjnych, które jednak formalnie jeszcze się nie zaczęły ze wzglę-

du na weto Węgier Viktora Orbána. Z przecieków medialnych wynika, że wejście do UE jest omawiane w trakcie rokowań pokojowych z udziałem Amerykanów jako element politycznej oferty Zachodu dla powojennej Ukrainy.

Nie byłoby to możliwe, gdyby Ukraińcy nie opowiedzieli się przeciwko chaosowi pierwszych dni wojny i nie powstrzymali rosyjskich wojsk, które aż do końca marca 2022 r. stały u wrót Kijowa. Kolejne miesiące przyniosły kilka błyskotliwych zwycięstw obrońców; Rosjanie wycofali się spod stolicy, uciekli z przedmieść Charkowa, a w listopadzie 2022 r. opuścili Chersoń, stolicę obwodu dopiero co nielegalnie włączonego w skład Federacji Rosyjskiej. Kolejny rok przyniósł jeszcze ważne zwycięstwo w bitwie o Morze Czarne. Potem front się ustabilizował, a konflikt zamienił się w wojnę na wyczerpanie z coraz większym wykorzystaniem dronów.



Ostatni rok stał też pod znakiem negocjacji rozejmowych, do których agresora i jego ofiarę zmusił prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump. Wciąż nie ma zgody co do tego, którądy ma przebiegać linia rozgraniczenia po ewentualnym zawieszeniu broni. Moskwa żąda całego Donbasu, z którego Kijów nie daje się wypchnąć, widząc w tym ryzyko

dla własnych zdolności obronnych. Podczas niedawnych rozmów w Genewie, jak podała w poniedziałek „Ukraińska prawda”, omawiano utworzenie zdemilitaryzowanej strefy wolnego handlu na Donbasie pod zarządem Rady Pokoju Trumpa. Strefa miałaby szerokość 80 km i oddzielałaby Rosjan od Ukraińców. Waszyngton chce, by tę kwestię Wo-

łodymyr Zełenski omówił w marcu osobiście z Władimirem Putinem. Cztery lata inwazji kosztowały życie ok. 1 mln osób, przede wszystkim wojskowych. Dane Organizacji Narodów Zjednoczonych, najpewniej znacznie niedoszacowane, mówią o 15 tys. ukraińskich ofiar cywilnych. Z ziemią zrównano szereg średniej wielkości miast we wschodniej

części Ukrainy, na czele z Bachmutem, Lisiaczańskiem, Mariupolem i Siewierskodonieckiem. W pierwszej fazie wojny rosyjsko-ukraińskiej, toczony w latach 2014–2022, zginęło 14 tys. wojskowych i cywilów. Od 24 lutego 2022 r. niemal 6 mln Ukraińców znalazło schronienie za granicą. Jedna szósta z nich – w Polsce. ©

A2-3

Drozsze odwołania mają przyspieszyć inwestycje infrastrukturalne

PRZETARGI

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

W ostatnim czasie postępowania przetargowe na duże inwestycje infrastrukturalne są

mocno wydłużane przez coraz liczniejsze odwołania odrzuconych firm. W przypadku postępowań na modernizację torów czy budowę tras szybkiego ruchu nierządkiem od otwarcia ofert do podpisania umowy mijają nawet dwa lata. Zasypana protestami Krajowa Izba Odwoławcza

nie nadąża z ich rozpatrywaniem. Czas rozpoznawania sprawy znacząco się wydłuża. Zamiast dwóch tygodni trwa często trzy razy dłużej. Polski Związek Pracodawców Budownictwa przyznaje, że wysokość opłaty za odwołanie jest bardzo niska, bo wynosi tylko 20 tys. zł. W efekcie część

firm składa protest, chociaż nie ma mocnych argumentów. Liczą, że później znajdą coś na przeciwnika. Urząd Zamówień Publicznych twierdzi, że chce ograniczyć skalę protestów. Agnieszka Olszewska, prezes tej instytucji, zapowiada wyrażne podniesienie wyso-

kości kwoty za odwołanie w przypadku zamówień o dużej wartości. Dodatkowo zapowiedziała inne zmiany w Prawie zamówień publicznych, które mają usprawnić postępowania. Uściślona zostanie definicja rażąco niskiej ceny, która także jest powodem odwołań. Doprecyzowane zosta-

na ponadto zasady wykluczania wykonawców z przetargów. Projekt zmian ma trafić w marcu do konsultacji. PZPB apeluje jednocześnie do rządu, by w związku ze zbliżającą się nową falą inwestycji infrastrukturalnych wzmocnić kadrowo Krajową Izbę Odwoławczą. ©

A5



A jednak się nie dali



Michał Potocki
szef działu
ekonomia
i społeczeństwo

Ostatnie dni relatywnego pokoju spędziłem w Kijowie na rozmowach z ekspertami i politykami. Relatywnego, bo rosyjska agresja na Ukrainę zaczęła się w lutym 2014 r. i jeszcze do wybuchu „wielkiej wojny” kosztowała życie 14 tys. osób. Większość rozmówców spodziewała się wtedy eskalacji. Uważano, że Kreml spróbuje zająć resztę Donbasu i nielegalnie włączyć go do Rosji. Zagrożone miały być Kramatorsk, Mariupol i ówczesny Siewierodonieck.

Uderzenia na Kijów od strony Białorusi nie spodziewał się właściwie nikt. Choć może powinien. Amerykanie, bazując na informacjach swoich służb, alarmowali od wielu tygodni, że atak na stolicę zostanie poprowadzony przez lotnisko w podkijowskim Hostomlu. O takim wariancie mówił szef wywiadu wojskowego HUR Kyryło Budanow. Ale władze polityczne zwlekały z decyzjami. Prezydent Wołodymyr Zełenski uspokajał, że wojny nie będzie, a w maju zamiast na front jego rodacy jak zawsze pojedają grilować szaszłyki na dachach. Utwierdzali prezydenta w tym przekonaniu Francuzi i Niemcy.

Nie wprowadzono w porę stanu nadzwyczajnego, pozwalającego na mobilizację, a głównodowodzący generał Walerij Załużny musiał ukrywać przed politykami niektóre działania. Nawet Budanow, który wiedział i widział więcej niż inni, działał po omacku. Z książki Maksyma Butczenki „Ostriw HUR. Tajemnicy, operacji, wojna” („Wyspa HUR. Tajemnice, operacje, wojna”) przebijają obraz odważnego dowódcy, który jednak po pierwszej próbie rosyjskiego desantu na Hostomel na gwałt musi organizować oddziały mające wesprzeć tych, którzy tam stacjonowali. Notabene tuż przed 24 lutego część sił tamtąd wycofano i przekierowano do obwodu ługańskiego. Butczenko sugeruje element zdrady.

KSeF: cyfrowy skok wywołał administracyjne trzęsienie ziemi



Grażyna Piotrowska-Oliwa
inwestorka,
menedżerka

Przekonania, że Krajowy System e-Faktur dostarczy niezapomnianych doznań, nabrałam w przeddzień Wigilii. Wtedy to na moją skrzynkę do e-Doręczeń wpłynęło pismo z urzędu skarbowego. Jak mawia klasyk: niewinni nie mają się czego bać, ale konia z rżędem temu, kto nie doświadcza przynajmniej dreszczyku emocji przy otwieraniu takiego prezentu pod choinkę, zważywszy nadawcę. Było to uprzejme przypomnienie ze strony US, że od 1 lutego 2026 r. zaczyna działać KSeF. Rozesłano je nie tylko do dużych firm, lecz także do milionów osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Aż się prosi o jakąś nagrodę dla tego, kto wybrał 23 grudnia na taką wrzutkę.

Efekt został osiągnięty. A skoro zaczęło się jak u Hitchcocka, od trzęsienia ziemi, to napięcie mogło tylko rosnąć. Fakt, że staram się zawsze brać byka za rogi, w połączeniu z moją nieokiełznaną ciekawością poznawania wszelkich nowinek, z reguły stawia mnie w szeregu pierwszych użytkowników nowych technologii. A po czym można poznać pionierów? Po strzałach w plecach. I z całkiem niezłą ich kolekcją skończyłam 1 lutego, próbując zintegrować z KSeF program do wystawiania faktur używany przeze mnie jako prowadzącą JDG. Rezultat znamy wszyscy, podobnie jak wyjaśnienia ministra Andrze-

Pierwszy dzień zapamiętam jako zmagania z chaosem. Informacje przeplatały się z kłamstwami, ludzie, uciekając, blokowali wyjazdówki z wielkich miast, z metra zniknęły covidowe maseczki, bo nagle zagrożenie wirusem okazało się mniej straszne niż bijące wokół rakiety. Ale zapamiętam coś jeszcze. Ogromną, odczuwalną na każdym kroku determinację i przekonanie, że ta wojna jest do wygrania. Coś, czego próżno było szukać w Berlinie, gdzie ambasador Andrij Melnyk usłyszał od władz RFN, że prośba o pomoc nie ma w zasadzie sensu, skoro Ukrainie zostało parę dni, czy w Waszyngtonie, skąd minister obrony Ołeksij Reznikow wrócił nieco wcześniej z podobnym przekazem.

Ta determinacja, to ludyczne „zesr...j się, a nie daj się”, ten „ruskiej wojennyj korabl, idi nach...j” z Wyspy Wężowej, ten nakręcony w trybie selfie filmik Zełenskiego ze współpracownikami z zagrożonego oblężeniem Kijowa o tym, że „prezydent tutaj” i nigdzie się nie wybiera – wszystko to sprawiło, że kiedy od zaprzyjaźnionego słowackiego reportera dostałem pod koniec tamtego lutego wiadomość, że nic z tej obrony nie będzie, pomyślałem, że nie ma racji. Tamta determinacja imponuje do dziś. To ona pozwoliła Ukraińcom wypchnąć okupanta spod Kijowa, odbić obwód charkowski i Chersoń, wygrać bitwę o Morze Czarne i szlaki transportowe do Odessy, razić rafinerie i lotniska wojskowe aż po Syberię.

To ona każe też odrzucać w sondażach ustępstwa – i to nawet w sytuacji, gdy największy sojusznik, Stany Zjednoczone, przestał udzielać wsparcia w postaci sprzętu wojskowego (od inauguracji Donalda Trumpa broń jest dostarczana na zasadach komercyjnych, za co płacą Europejczycy) i w zasadzie trudno czasem określić, za kogo Waszyngton trzyma kciuki. Ta determinacja bywa też złym doradcą. Wpędza Ukraińców w kompleks Mesjasza, zbawiającego zachodnią cywilizację od rosyjskiego barbarzyństwa. Każe w impertynencki sposób traktować partnerów, o czym Polacy też się momentami przekonywali. Ale przede wszystkim pozwala trwać. A trwająca Ukraina odciąga widmo wojny od reszty rosyjskiego pogranicza, od Finlandii po Polskę. ©

ja Domańskiego na temat ataku hakerskiego. Atak atakiem, ale problem z logowaniem do systemu przez profil zaufany utrzymywał się przez kolejne dni, więc próba okiełznania KSeF stała się domeną twardej mających podpis kwalifikowany i potrafiących z niego skutecznie korzystać, co od lat robię i mocno rekomenduję innym.

I tutaj uwaga poboczna. Jako obywatele (osoby fizyczne czy też firmy) mamy dostęp do bogatej palety narzędzi, by komunikować się z administracją państwa oraz między sobą w ramach obrotu gospodarczego. Nic, tylko wybierać. Teraz pozostaje nam tylko nie pogubić się w gąszczu różnych e-serwisów – pomocne w tym celu byłoby jakieś wyjaśnienie, prosty manual, dlaczego ePUAP to niekoniecznie to samo co e-Urząd Skarbowy albo e-Doręczenia. Bo jednak prostota jest dźwignią handlu.

Od strony technologicznej wdrożenie KSeF jest zatem doświadczeniem z gatunku „dostosuj się albo zgin”. Pierwsza fala za nami, druga będzie w kwietniu. Choć w zasadzie 2026 r. będzie jeszcze „bezkarny”, ale już 2027 r. zapowiada się ciekawie.

W całej tej historii widać sporo pozytywów, ale też negatywów, przede wszystkim w dwóch aspektach: fiskalnym i bezpieczeństwa cyfrowego. Za stopniowe odchodzenie od „papierologii stosowanej” podziękują nam nie tylko lasy, ale sądzę, że z czasem również księgowi i my sami powinniśmy poczuć ulgę. Szybsza identyfikacja i eliminacja tzw. pustych faktur to wzmocnienie pewności obrotu gospodarczego i możliwość błyskawicznego wyłapywania karuzel podatkowych. Niestety jest też druga strona tego medalu. Taka ilość informacji rodzi bowiem ryzyko ich nadużycia i ingerencji w prywatność podatników. W przypadku dużych firm kwestia ochrony prywatności nie będzie elementem zasadniczym, jednak w przypadku 2,6 mln indywidualnych przedsiębiorców na JDG może się okazać dużo poważniejsze w konsekwencjach. Może nawet bardziej niż głośna ostatnio, za sprawą marszałka Sejmu, kwestia ankiet bezpieczeństwa dotycząca wysokich urzędników państwowych. ©

Koń trojański w Unii Europejskiej



Maciej Pawłowski
ekspert ds. migracji,
gospodarki i polityki
państw śródziemnomorskich

W lutym grecki minister obrony Nikos Dendias i sekretarz obrony USA Pete Hegseth spotkali się w Pentagonie, aby omówić filary współpracy. Spotkanie nie było elementem presji na rzecz wstąpienia Grecji do trumpowskiej Rady Pokoju, w której Ateny przyjęły zdystansowany status obserwatora.

Rozbieżności między USA a UE nie są Grecji na rękę, bo podobnie jak Polsce i Włochom, zależy jej na jedności transatlantyckiej. Wybór między dwoma stronami jest dla tych państw jak wybór dla dziecka między mamą a tatą. USA to ojciec mający potencjał do obrony swoich dzieci. UE jest matką, która zapewni dzieciom warunki do rozwoju we wspólnym domu. Dodajmy, że około 60 proc. greckiego eksportu trafia na unijny rynek, głównie do Włoch, Niemiec i na Cypr, podczas gdy eksport do USA jest nieznacznie mniejszy od tego na wyspę. Zarazem to USA jest gwarantem greckiego bezpieczeństwa. Kiedy w latach 1986 i 1995 wojna Grecji z Turcją wisiała na włosku, USA wystąpiło w roli mediatora, który ratował pokój. Ale gdy sytuacja międzynarodowa jest stabilna, ważniejsza dla Aten zdaje się Europa. Jednocześnie od czasu kryzysu migracyjnego z lat 2015–2016 Unia bardzo potrzebuje Turcji jako hamulca dla nielegalnej imigracji. Na dodatek po inwazji na Ukrainę w wielu stolicach europejskich zapanowało przekonanie, że wobec agresywnych działań Rosji lepiej nie mieć Turcji przeciwko sobie.

Podczas spotkania w Waszyngtonie nie padł wprost temat akcesji Grecji do Rady Pokoju. Jednak trudno uniknąć wrażenia, że strona amerykańska podjęła tematy, które mogły być formą presji na grecki rząd. Przede wszystkim Hegseth zawnioskował o uruchomienie Komitetu Konsultacyjnego Wysokiego Szczebla w celu przeglądu Dwustronnego Porozumienia o Współpracy Obronnej. Ów komitet nie był zwoływany od 2018 r. Departament Wojny USA (dawniej Departament Obrony) naciskał też, by Grecja zwiększyła zakupy broni z Ameryki kosztem rosnących w ostatnich latach zakupów we Francji i w Izraelu. Wskazał też, że Grecja powinna wnieść większy wkład w ćwiczenia i misje NATO na Bałkanach. Wszystkie te kwestie niekoniecznie musiały tak mocno wybrzmieć, bo przecież Grecja jest lojalnym sojusznikiem i dokonuje zakupów broni z USA. Przeznacza na obronność 3 proc. PKB, a do 2030 r. wydatki te mają wzrosnąć do 5 proc. Najlepszym przykładem jest tu zakup 20 myśliwców F-35 za 3,5 mld dol. i wstępnego uzbrojenia za dodatkowe 850 mln dol. Greckie wojsko uczestniczy w operacjach Sea Guardian, KFOR i NMI. Marynarka wojenna patroluje Morze Egejskie, a lotnictwo pilnuje nieba nad Albanią, Macedonią Północną i Czarnogórą. Wreszcie grecki kontyngent wojskowy stacjonuje w Bułgarii. Nie mamy tu zatem do czynienia z państwem, które się miga od obowiązków.

Grecy będą obserwować rozwój relacji między USA a UE. Polityka Donalda Trumpa może przecież okazać się nietrwała. Jeśli republikański kandydat przegra wybory za trzy lata albo sam Trump nie ukończy drugiej kadencji z jakichś powodów, wówczas nadgorliwość w jego wspieraniu może okazać się balastem w relacjach zarówno z UE, jak i z samymi Amerykanami. Jeśli jednak trumpowskie rozwiązania miałyby być stałym kierunkiem amerykańskiej polityki zagranicznej, raz realizowanym w białych rękawiczkach (przez demokratów), a raz bez nich (przez republikanów), wówczas Grecja będzie zmuszona się dostosować. Związki grecko-amerykańskie są bowiem silniejsze niż relacje Grecji z UE, a sama Unia od czasu kryzysu gospodarczego z 2008 r. i polityki austerii ma w greckim społeczeństwie średnią reputację. Zresztą w trumpowskim zwrocie są też elementy, które dla Grecji mogą wydawać się korzystne. Choćby zmiana podejścia do Rosji. Dla Aten Moskwa nie jest zagrożeniem nr 1, a wręcz krajem, który hamuje możliwości prowadzenia ekspansywnej polityki zagranicznej przez Turcję. Grecy mogą więc stać się amerykańskim koniem trojańskim w UE. I nie tylko amerykańskim. ©

Rok negocjacji i wzmożonych ataków

WOJNA Wzrost skali przemocy w trakcie rozmów o zawieszeniu broni to częste zjawisko w historii wojen. Gdy trwają negocjacje, walczące strony starają się poprawić swoją pozycję przed ewentualnym wstrzymaniem działań, co często prowadzi do większej liczby ofiar

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Czwarty rok wojny rosyjsko-ukraińskiej upłynął pod znakiem – jak dotąd bezowocnych – negocjacji zainicjowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa. Ukraińscy cywile z każdym rokiem są narażeni na coraz większe niebezpieczeństwo. Z najnowszego raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych wynika, że w 2025 r. zginęło co najmniej 2,5 tys. osób. Liczba udokumentowanych ofiar była więc o 31 proc. wyższa niż rok wcześniej i aż o 70 proc. większa niż w 2023 r. Gorzej było tylko w pierwszym roku inwazji.

Dokument pokazuje, że w Ukrainie nie ma dziś miejsc bezpiecznych: ponad jedna trzecia cywilów zabitych lub rannych znajdowała się w chwili ataku z dala od linii frontu. – Coraz częściej uderzenia dotykają mieszkańców bloków w dużych miastach i przypadkowych do-

mów na terenach wiejskich. Niedawno w obwodzie charkowskim zginął w ten sposób ojciec z trojgiem dzieci, a matka została ranna – mówi DGP Helena Krajewska z Polskiej Akcji Humanitarnej. Jak dodaje, skala potrzeb humanitarnych stale rośnie. Coraz częstsze ataki na infrastrukturę wodną, energetyczną i ciepłowniczą sprawiły, że Ukraińcy mierzyli się z najgorszą zimą od początku inwazji. W wielu prywatnych domach prąd był dostępny zaledwie przez jedną do trzech godzin dziennie.

– Pojawiło się też zjawisko, którego w pierwszych latach wojny praktycznie nie obserwowaliśmy: uderzenia w kolej, w tym w pociągi przewożące pasażerów – podkreśla Krajewska. Tak było w styczniu 2026 r., kiedy w wyniku ataku rosyjskich dronów na pociąg pasażerski zginęło pięć osób. Pociąg jechał z Czopu na granicy z Węgrami i Słowacją do miasta Barwinkowe w obwodzie charkowskim, położone-

go 65 km od linii frontu. Jechał nim ok. 300 pasażerów. „W każdym kraju atak dronem na pociąg cywilny byłby traktowany w ten sam sposób: wyłączenie jako akt terroryzmu” – oświadczył prezydent Wołodymyr Zełenski na Telegramie.

Analitycy podkreślają, że wzrost przemocy w trakcie rozmów o zawieszeniu broni nie jest na wojnach niczym niezwykłym. Gdy trwają negocjacje, strony walczące starają się poprawić swoją pozycję przed ewentualnym wstrzymaniem działań, co często prowadzi do większej liczby ofiar. Armie próbują zadawać jak najwięcej ciosów, zanim zostaną zmuszone do zatrzymania się. Rosyjskie wojsko wielokrotnie uderzało w Ukrainę w dniach negocjacji, co w Kijowie odczytywano jako sygnał, że agresor nie jest zainteresowany pokojem. Tak było m.in. tuż przed spotkaniem Zełenskiego i innych przywódców europejskich z Trumpem, które odbyło się po jego



Strażacy likwidują skutki kolejnego rosyjskiego ataku na Kijów, 22 lutego 2026 r.

szczyt z Putinem w Alasce w sierpniu 2025 r.

– W wyniku ataków dronów na budynki mieszkalne w Charkowie zginęło siedem osób, w tym 18-miesięczne dziecko i 16-letni chłopiec. Kolejne 26 osób zostało rannych, wśród nich sześć dzieci w wieku od 10 do 17 lat – mówił wówczas DGP minister spraw wewnętrznych Ukrainy Ihor Kłymentko. – Aby lepiej zobrazować skalę sytuacji w tym roku, statystyki pokazują, że każdego dnia ludność Ukrainy doświadcza średnio ok. 24 ostrzałów, co oznacza, że co sześć minut gdzieś w kraju dochodzi do kolej-

nego ataku – dodał. Nie wiele wskazuje na to, by sytuacja miała się wkrótce poprawić. Porozumienie w kwestii terytoriów – bez którego trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek zawieszenie broni – wciąż pozostaje poza zasięgiem.

Stanowiska Moskwy i Kijowa pozostają wyraźnie rozbieżne. Po ostatnich negocjacjach w Genewie Rosja nie odstąpiła od żądania pełnej kontroli nad zachodnim Donbasem, czego Ukraina nie może zaakceptować. W sobotę Zełenski powiedział, że kolejna runda rozmów na temat zawieszenia broni ma się odbyć na począt-

ku marca. W przemówieniu zapewnił, że podczas poprzedniej rundy rokowań w Szwajcarii amerykańscy negocjatorzy zrozumieli, iż to Rosjanie są „powodem, dla którego nie osiągnięto dotąd żadnych znaczących rezultatów”. Kilka godzin później Rosjanie przeprowadzili kolejny atak na Kijów i inne ukraińskie miasta. W stolicy zginął 49-letni mężczyzna, a 15 osób zostało rannych, w tym czworo dzieci. – Moim zdaniem ten rok będzie jeszcze gorszy. Choćby dlatego, że po tak ciężkiej zimie ludzie mają wszystkiego dość – ocenia Helena Krajewska. ©

Większość Polaków chce Ukrainy w UE, ale stawia warunki

SONDAŻ

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Zdecydowana większość, bo 68,9 proc. Polaków, chce, by Ukraina stała się częścią Unii Europejskiej – wynika z sondażu CBOS dla DGP. Największa grupa jednak uważa, że powinna ona wejść do Wspólnoty wówczas, gdy spełni wszystkie warunki akcesji i w pełni dostosuje swoje prawo. 11,9 proc. Polaków uważa, że nasz sąsiad powinien wejść do UE jak najszybciej, nawet bez spełnienia wymogów. Ponad jedna piąta z nas w ogóle nie chce widzieć Ukrainy wśród państw członkowskich.

Największy opór wobec wejścia wschodnie-

go sąsiada do Unii mają rolnicy (sprzeciw wyraża 46,6 proc.), ci, którzy uznają własne warunki materialne za złe (35,9 proc.) i respondenci o poglądach prawicowych (33,6 proc.). Co ciekawe, ze wszystkich grup wiekowych najmniej entuzjastyczni wobec perspektywy europejskiej dla Ukrainy są najmłodsi dorośli w wieku 18–24 lata; 32,1 proc. z nich sprzeciwia się akcesji. Największymi optymistami są zaś osoby o poglądach lewicowych (akcesji chce 88,3 proc. tej grupy, w tym 69,9 proc. warunkowo), mieszkańcy wielkich miast (łącznie 77,6 proc.), osoby o wyższym wykształceniu (77,4 proc.) i nieuczestniczące w praktykach religijnych (75 proc.). ©

Co pan/pani sądzi na temat członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej? (proc.)

- Powinna wejść do UE jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków akcesji
- Powinna (...) gdy spełni unijne warunki i w pełni dostosuje swoje prawo, nie wcześniej niż w perspektywie kilku lat
- Nie powinna być członkiem Unii Europejskiej
- Trudno powiedzieć/nie mam zdania
- Odmowa odpowiedzi

Wyniki w podziale na płeć

Mężczyźni	10	60	23	7
Kobiety	14	54	19	12

Wyniki w podziale na wiek

18–24 lata	7	56	32	5
25–34	12	63	19	6
35–44	7	60	25	8
45–54	13	58	24	5
55–64	13	53	21	12
co najmniej 65 lat	15	53	14	15

Wyniki w podziale na miejsce zamieszkania

Wieś	10	53	24	12
Miasto do 19 999	15	57	16	9
od 20 000 do 99 999	13	51	24	12
od 100 000 do 499 999	14	63	17	6
co najmniej 500 000 mieszk.	12	65	19	4

Wyniki w podziale na wykształcenie

Podstawowe	17	39	21	16
Zasadnicze zawodowe	14	49	19	18
Średnie	11	58	25	6
Wyższe	10	67	18	5

Data realizacji badania – 9–11 II 2026; etoda – CATI (wywiad telefoniczny); próba – ogólnopolska kwotowa reprezentatywna dla osób 18+; liczebność zrealizowana – 1000 wywiadów

LR ©

Kulisy podziału Polski 2050

POLITYKA Jeszcze rok temu Szymon Hołownia był drugą osobą w państwie i twarzą politycznej nadziei. Dziś to polityk osłabiony własnymi decyzjami i – jak twierdzą jego współpracownicy – sukcesywnym procesem przesuwania się środka ciężkości wewnątrz ugrupowania

Daria Al Shehabi
daria.alshehab@infor.pl

– To nie była naturalna ewolucja. To był konsekwentny proces przejmowania wpływów – mówi jeden z byłych członków władz Polski 2050. Rozmówcy DGP podkreślają, że „wewnętrzna zmiana centrum decyzyjnego” zaczęła się na długo przed formalnym wyborem nowej przewodniczącej.

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz te interpretacje odrzuca. – Były demokratyczne wybory, część osób wyraźnie się spodziewała, że wynik będzie inny. Wszyscy zadeklarowali, że wybory uznają. A kiedy okazało się, że wynik jest nie taki, jakiego oczekiwali,

nie udźwignęli odpowiedzialności za demokrację – stwierdziła w rozmowie z Radiem Zet.

Projekt Polska 2050

Polska 2050 miała być politycznym startupem, którego mózgiem był Instytut Strategii 2050, sercem – świeże twarze, a rękami – doły partyjne. Model ten zakładał inkluzywność i – jak podkreślają nasi rozmówcy – rządy większości przy poszanowaniu mniejszości. To właśnie obietnica dialogu przyciągnęła do Polski 2050 szerokie spektrum działaczy – od aktywistów ekologicznych po liberalnych przedsiębiorców.

– To miało być miejsce dla każdego. Szymon wierzył, że te trzy filary



Polska 2050 jest swoim własnym cieniem. W terenie trwa proces scalania kół, co krytycy nazywają maskowaniem odejść, a władze partii – optymalizacją struktur

zapewnią stabilność i zapobiegną jednoosobowemu przejściu kontroli nad ruchem – wspomina jeden z byłych liderów ugrupowania. Zmiana nastrojów nastąpiła, gdy Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, ówczesna szefowa instytutu, za-

częła kłaść większy nacisk na budowę struktur partyjnych. – Katarzyna szybko zrozumiała, że realny wpływ buduje się nie przez idee, ale przez kontrolę nad strukturami i bezpośredni wpływ na lidera – mówi jeden z działaczy partii.

Zdaniem naszych rozmówców proces politycznego osłabiania lidera zaczął się jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. Gdy Szymon Hołownia był zaabsorbowany negocjacjami koalicyjnymi z PSL i budowaniem projektu Trzeciej Drogi, wewnątrz partii rozpoczęła się cicha reorganizacja.

Jak słyszymy, profesjonalny zespół komunikacyjny stopniowo zastąpiono osobami z kręgu wiceprzewodniczącej. – Katarzyna przekonywała Szymona, że profesjonalisci, z którymi współpracował, go ograniczają i że „nie mieści się w garniturze”, który mu uszyto. Namawiała go, by zaangażował ją w struktury komunikacyjne, sugerując, że tylko wtedy odzyska pełną autonomię – relacjonuje osoba z ówczesnego otoczenia Hołowni. Nasze źródła podkreślają, że na fali popularności – którą zyskał dzięki roli marszałka Sejmu – i namowom Pełczyńskiej Hołownia zdecydował się na zmianę wizerunku na bardziej konfrontacyjny.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

Przełomem było przejście przez Pełczyńską-Nałęcz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. – W partii zaczęły pojawiać się głosy, że wokół resortu i insty-

tucji mu podległych zaczęło powstawać zaplecze kadrowe wywodzące się z jednego środowiska – słyszymy.

Działacze z regionów wskazują, że wpływ na kluczowe decyzje w partii zyskali ludzie, których drogi zawodowe spłotyły się z Pełczyńską i ośrodkiem władzy w MFIPR. – Szymon mówił kiedyś, że „po stołki chodzi się do Ikei”. Katarzyna przyjęła inną filozofię działania. Obsadziła swoimi ludźmi głównie Krajowy Zasób Nieruchomości i Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe. Dzięki temu umocniła swoją pozycję i wymusiła lojalność – ocenia członek ugrupowania.

– W naszych mediach społecznościowych 90 proc. postów dotyczyło działalności Katarzyny. Cała reszta – Szymon, Paulina Hennig-Kłoska, Joanna Mucha itd. – zostali „wygumkowani” – mówi były parlamentarzysta Polski 2050.

Pałapka „wyższej konieczności”

Z naszych informacji wynika, że przed startem zeszłorocznej kampanii prezydenckiej Szymon Hołownia – obserwując spadające sondaże – wahał się co do kandydowania. – Katarzyna namówiła go, podnosząc argument, że od jego startu zależy przyszłość partii – mówi były współpracownik Hołowni. Porażka i słaby wynik wyborczy były dla Hołowni ciosem, po którym stał się mniej aktywny. – Wszystkie niepowodzenia Szymon traktuje personalnie – wyjaśnia nasze źródło.

Aktem pieczętującym polityczne osłabienie lidera było jednak ujawnienie przez media spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim w mieszkaniu Adama Bielana. – Nie skonsultował decyzji o spotkaniu z Kaczyńskim. Mimo to, kiedy zalała go fala hejtu, partia stanęła za nim murem – słyszymy.

W ostatnich miesiącach – jak relacjonują rozmówcy – głównym narzędziem zarządzania partią stały się kosztowne badania opinii publicznej finansowane z subwencji. Pojedyncze raporty miały kosztować od kilku do kilkudziesięciu tys. zł. To na ich podstawie podejmowano decyzje o kierunku politycznym, tonie przekazu i personalnych akcentach. – Najpierw była prezentacja badań, potem decyzja. Jeśli liczby pokazywały, że ostrzejszy kurs wzmacnia liderkę, to w tym kierunku szła cała partia – mówi były członek sztabu.

W ocenie Pełczyńskiej-Nałęcz sytuacja wewnątrz ugrupowania to wynik braku akceptacji wyniku partyjnych wyborów przez część działaczy. – Jak ktoś dezertuje z własnej partii, to musi znaleźć ku temu przyczynę. Fakty są faktami. Mamy publiczne wypowiedzi, że zostają w Polsce 2050 i nagle, dwa tygodnie po wyborach, następuje odejście, bo wyniki nie takie, jak się spodziewali. 99 proc. członków Polski 2050 zostaje i to jest podstawa – podsumowuje szefowa partii.

Hołownia, który jeszcze kilka tygodni temu groził odejściem z partii, ostatecznie zaakceptował nową rzeczywistość. Dziś ostro krytykuje Hennig-Kłoskę, mówiąc o braku poszanowania dla werdyktu partyjnych wyborów.

Subwencja i zaplecze eksperckie
Obecnie Polska 2050 jest cieniem samej siebie. W terenie trwa proces scalania kół, co krytycy nazywają próbą maskowania odejść, a władze partii – optymalizacją struktur. Część naszych rozmówców uważa, że celem Polski 2050 w kolejnych wyborach będzie – zamiast wejścia do parlamentu – uzyskanie stabilnej subwencji budżetowej. Przysługuje ona partiom po przekroczeniu progu 3 proc. głosów. – To da Katarzynie czas na budowę zaplecza eksperckiego i przetrwanie w formie np. think tanku. Pozwoli też na zachowanie bezpieczeństwa finansowego struktury przez kolejne lata, bez konieczności walki o wyborcę, którego zaufanie straciliśmy – mówi działacz Polski 2050. ©

PANORAMA GOSPODARCZA

Peptydy przyszłości: jak badania chemiczne otwierają nowe możliwości w medycynie

Rok 2025 był dla zespołu prof. dr hab. inż. Beaty Kolesińskiej z Instytutu Chemii Organicznej Politechniki Łódzkiej okresem intensywnych badań i rozwoju nowoczesnej infrastruktury. Wdrożenie zaawansowanych technik, w tym spektrometrii mas sprzężonej z chromatografią cieczą (LC-MS), umożliwiło precyzyjne analizy peptydów i biomateriałów o dużym potencjale terapeutycznym.



Nowa infrastruktura, nowe możliwości

Uruchomienie nowego laboratorium znacząco zwiększyło możliwości badawcze zespołu. Nowoczesna aparatura pozwala szybko potwierdzać strukturę cząsteczek oraz analizować nieznanne próbki. – Spektrometria mas jest dziś standardem w badaniach biomateriałów. To narzędzie, które jednoznacznie potwierdza strukturę i pozwala dopasować ją przy użyciu technik proteomicznych – podkreśla prof. Kolesińska. Lepsza organizacja przestrzeni i zaplecza technicznego przekłada się na większą efektywność pracy naukowców.

Peptydy jako przyszłość terapii

Peptydy są obecnie postrzegane jako jedna z najbardziej obiecujących generacji leków. W porównaniu z białkami są stabilniejsze, łatwiejsze w projektowaniu i mogą działać bardziej selektywnie. – Patrząc na rozwój badań klinicznych, peptydy mają szansę stać się jedną z wiodących grup leków – zaznacza badaczka. Zespół prowadzi projekty dotyczące m.in. chorób neurodegeneracyjnych, koncentrując się na spowalnianiu procesów patologicznych oraz poszukiwaniu skuteczniejszych metod dostarczania substancji do organizmu.

Interdyscyplinarność jako klucz do innowacji

Kluczowym elementem tych działań jest

współpraca między różnymi dziedzinami nauki. – Interdyscyplinarność daje więcej niż prostą sumę kompetencji – dopiero połączenie chemii, biologii i medycyny pozwala osiągnąć realny postęp – mówi profesor. Chemicy projektują nowe cząsteczki, a biolodzy i lekarze oceniają ich funkcjonalność oraz bezpieczeństwo.

Współpraca nauki z przemysłem

Istotna jest także współpraca z przemysłem, która zwiększa szanse na wdrożenie wyników badań do praktyki. – Fundamentem każdej współpracy jest wzajemna uczciwość i realne zainteresowanie wdrożeniem innowacji – podkreśla prof. Kolesińska.

Odczarowywanie chemii w społeczeństwie

Pani Profesor zwraca również uwagę na aspekt komunikacji społecznej. Mimo że chemia jest fundamentem nowoczesnej medycyny i technologii, w świadomości publicznej wciąż funkcjonuje stereotyp, że „chemia zabija”. – Wszystko, co nas otacza, to zbiór cząsteczek chemicznych. Musimy pokazywać, że chemia nie zabija, a wręcz pomaga żyć – podsumowuje.

Bartosz Parchoniuk

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>



Czy bycie entuzjastą rozwoju sztucznej inteligencji można pogodzić z humanizmem?

DGP Magazyn na Weekend
Dziennik Gazeta Prawna



Czytaj

Protest po przetargu kosztuje zbyt mało?

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE Odwołania paraliżują przetargi na realizację dużych inwestycji. Urząd Zamówień Publicznych szuka zmiany, które mają ograniczyć problem

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Jedno z przykładowych postępowań to warta ponad 5 mld zł przebudowa linii Rail Baltica z Bialegostoku do Elku. Choć przetarg na gruntowną modernizację tego odcinka wraz z dobudową drugiego toru ogłoszono na początku 2025 r., do podpisania umowy jeszcze długa droga. Konsorcjum Mirbudu z Torpołem, które jesienią zostało wskazane jako zwycięzca postępowania, następnie zostało odrzucone po protestach konkurencji w Krajowej Izbie Odwoławczej. W poniedziałek konsorcjum ogłosiło, że będzie walczyć o zlecenie w sądzie. KIO wytknęła Mirbudowi, że w ofercie przetargowej pominął informację o nałożeniu kary środowiskowej w wysokości 15 tys. zł w czasie budowy trasy S1. Według konsorcjum w momencie wyboru oferty kara była przedawniona. Marcin Mochocki, wiceprezes spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, ostrzega, że w razie przeciągającego się sporu inwestor może stracić dotację unijną na przedsięwzięcie.



W 2021 r. było ponad 3,8 tys. odwołań do KIO, w 2025 r. już prawie 6 tys.

To nie jest odosobniony przypadek. Często czas od otwarcia oferty do podpisania umowy trzeba liczyć w latach. Tak było m.in. przy przebudowie fragmentu magistrali węglowej na Pomorzu, kiedy to od otwarcia kopert do zawarcia kontraktu minęły dwa lata. Licznymi odwołaniami są zasypany także drogowcy. W przypadku postępowania na budowę trasy S19 z Jawornika do Lutczy na Podkarpaciu od otwarcia ofert do podpisania kontraktu minęło aż 26 miesięcy. Przy od-

wołaniu trasy S17 koło Zamościa ten okres trwał 16 miesięcy. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przyznaje, że doszło do znaczącego wzrostu liczby odwołań i skarg do sądu. Przy największych zadaniach w 2025 r. wykonawcy wnieśli niemal 50 odwołań w 23 przetargach.

Przykład? Budowa obwodnicy Stargardu Gdańskiego. Oferty otwarto w połowie lutego 2025 r., a zwycięzcę – firmę Unibep – wskazano po trzech miesiącach. Po protestach i uwzględnionym odwołaniu przez KIO zwycięzca

w drugim wyborze był Budimex. Po tym rozstrzygnięciu też pojawiła się skarga do KIO, a potem do sądu. W efekcie w grudniu GDDKiA ponownie wybrała firmę Unibep.

Polski Związek Pracodawców Budownictwa wskazuje, że z roku na rok rośnie liczba wszystkich odwołań do KIO. W 2021 r. było ich ponad 3,8 tys. W 2025 r. już blisko 6 tys. Protesty powinny być rozpatrzone w ciągu 15 dni, ale ten czas wydłużył się już do czterech-sześciu tygodni.

PZPB zwraca uwagę, że przeciągające się prze-

targi rodzą wiele problemów. Chodzi nie tylko o opóźnienia ważnych dla całego kraju inwestycji, lecz także o powstające spory w sprawie wynagrodzeń. Po dwóch latach od wyceny prac koszty materiałów czy robocizny idą w górę. Wykonawca spiera się wtedy z zamawiającym o odpowiednią waloryzację kontraktu.

Dr Damian Kaźmierczak, wiceprezes PZPB, mówi, że liczba odwołań wzrosła m.in. przez trwającą od ok. dwóch lat dekonstrukcję na rynku budowlanym. – Konkurencja o kontrakty jest wyjątkowo zacięta. W takich warunkach lawina odwołań kierowanych do KIO sprawia, że postępowania się wydłużają, a orzecznictwo staje się przy tym mniej jednolite – mówi Kaźmierczak. Przyznaje, że zbliżająca się nowa fala inwestycji infrastrukturalnych powinna skłonić resort rozwoju oraz Urząd Zamówień Publicznych do wzmocnienia struktur KIO. – Należy rozważyć pilne wzmocnienie tej instytucji kadrowo, by uniknąć paraliżu w okresie rekordowego spiętrzenia inwestycji – przyznaje.

PZPB uważa przy tym, że część firm składa protesty, nie mając dostatecznych argumentów prawnych. Liczą na to, że z czasem coś znajdą na przeciwnika. Według związku do licznych odwołań przyczynia się niska opłata za ich wniesie-

nie. Wynosi ona 20 tys. zł. Organizacja apeluje o jej podniesienie. W Czechach podobna opłata wynosi 1 proc. ceny oferty, jednak nie więcej niż 10 mln koron czeskich (ok. 1,7 mln zł). W Niemczech opłata też jest w dużej mierze powiązana z wartością zamówienia. Może jednak wynieść maksymalnie 100 tys. euro (ok. 420 tys. zł).

Agnieszka Olszewska, prezes Urzędu Zamówień Publicznych, mówi DGP, że przygotowawane są już zmiany w zakresie odwołań. – Będzie podniesienie wysokości wpisu za odwołanie. Postępowania w sprawie inwestycji rzeczywiście były nadmiernie wydłużane poprzez składanie odwołań, które nie zawsze miałyby wpływ na jakość realizacji zamówienia – przyznaje. Obecnie UZP czeka na dane z Głównego Urzędu Statystycznego, które pozwolą ustalić nowy poziom opłaty. Jej wzrost ma dotyczyć zamówień o dużej wartości. Jednocześnie szykują się też inne zmiany, które mają usprawniać procedury przetargowe. Po pierwsze, uściślona ma zostać definicja rażąco niskiej ceny, która także jest powodem częstych odwołań. Doprecyzowane mają też być zasady wykluczania wykonawców z przetargów. Propozycje zmian w prawie zamówień publicznych mają zostać przedstawione do konsultacji w marcu. ©

fot. Cezary Aszkelowski/Agencja Wyborcza.pl

AUTOPROMOCJA

bliski świat

Rozwód z Ameryką



Oglądaj na gazetaprawna.pl

Gość:
prof. Monika Sus
Polska Akademia Nauk



Karolina Wójcicka
Dziennik Gazeta Prawna



Umowa UE–USA wisi na włosku

HANDEL Bruksela domaga się od Waszyngtonu jasnej deklaracji w sprawie ceł nałożonych na Wspólnotę

Maria Wiśniewska
Michał Litorowicz
dgp@infor.pl

Komisja Europejska domaga się pełnej jasności co do kroków, które Waszyngton zamierza podjąć po piątkowym orzeczeniu Sądu Najwyższego USA w sprawie ustawy Emergency Economic Powers Act (IEEPA). Sędziowie uznali za nielegalne cła, które na mocy IEEPA administracja Donalda Trumpa nałożyła na towary importowane z niemal wszystkich stron świata, w tym z UE.

Trump w reakcji na jego zdaniem „absurdalne” i „antyamerykańskie” orzeczenie zapowiedział wprowadzenie globalnej taryfy bazowej w wysokości 10 proc. Powołał się na przepis, któ-

ry pozwala prezydentowi nałożyć cła na okres do 150 dni bez zgody Kongresu w wypadku „poważnych deficytów w bilansie płatniczym”. Dzień później amerykański prezydent ogłosił podniesienie stawki do 15 proc. Ma ona wejść w życie we wtorek.

Według Rafała Beneciego, głównego ekonomisty ING Banku Śląskiego, dla UE, objętej dotąd również stawką 15 proc., oznacza to niewielką zmianę; ponieważ w poprzednim zestawie

UE może użyć instrumentu ACI, czyli bazooki handlowej

ceł istniały pewne wyjątki, średnie cło dla krajów Unii Europejskiej zwiększy się o 0,8 pkt proc. Według Beneciego zbliżające się wybory do Kongresu w listopadzie mogą popchnąć Trumpa do pospiesznych decyzji mających na celu łatanie budżetu, a równocześnie poprawienie jego słabnących notowań wśród wyborców. Ekspert uważa, że niebezpieczeństwo wiąże się z możliwością rozszerzenia ceł sektorowych. Tu na razie nic się nie zmienia. Zostały one bowiem nałożone na podstawie innych mechanizmów prawnych, których nie dotyczył wyrok SN. – Ulgę może odczuć przede wszystkim sektor motoryzacyjny. Polska jest dużym podwykonawcą niemiec-



Nowe cła zapowiedziane w piątek przez Donalda Trumpa dla Unii nie oznaczają dużej zmiany

kich producentów. Brak podwyżek jest tu na plus – ocenia ekonomista.

Według Komisji obecna sytuacja nie sprzyja jednak prowadzeniu „uczciwego, zrównoważonego i obopólnie korzystnego transatlantyckiego handlu”, do czego obie strony zobowiązały się w porozumieniu zawartym latem 2025 r. przez Trumpa i szefową KE Ursulę von der Leyen w szkockim Turnberry.

We wtorek INTA – komisja handlu międzynarodowego europarla-

mentu – ma wydać rekomendację dla całego Parlamentu Europejskiego ws. ratyfikacji umowy z Turnberry. Głosowanie w komisji zapewne zostanie przesunięte raz jeszcze – ostatnio zdarzyło się to w styczniu, a bezpośrednią przyczyną były groźby Trumpa formułowane w kontekście Grenlandii.

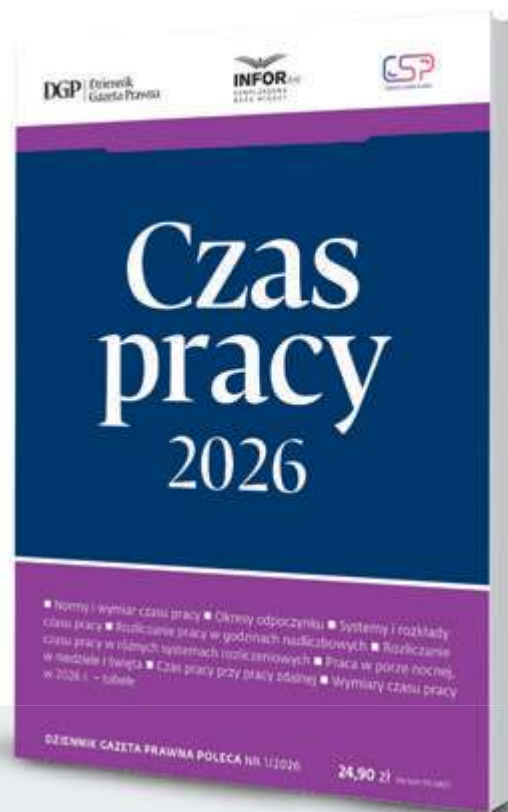
W opinii przewodniczącego INTA Bernada Langego Biały Dom doprowadził do „chamusa taryfowego, którego nikt już nie potrafi zro-

zumieć”, a warunki porozumienia z USA oraz jego podstawa prawna uległy zmianie. „Czy nowe cła nie stanowią naruszenia umowy? Przed podjęciem dalszych kroków konieczna jest pewność w tym obszarze. Dlatego na naszym dodatkowym spotkaniu zaproponuję zespołowi negocjacyjnemu Parlamentu Europejskiego wstrzymanie prac legislacyjnych do czasu uzyskania właściwej oceny prawnej i jasnych zobowiązań ze strony USA” – napisał Lange.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Wszystko o czasie pracy w 2026 r.



Publikacja **Czas pracy 2026** to praktyczny poradnik omawiający zagadnienia związane z prawidłowym planowaniem, ewidencją i rozliczaniem czasu pracy.

- Normy i wymiar czasu pracy
- Okresy odpoczynku
- Systemy i rozkłady czasu pracy
- Rozliczanie pracy w godzinach nadliczbowych
- Rozliczanie czasu pracy w różnych systemach rozliczeniowych
- Praca w porze nocnej, w niedziele i święta
- Czas pracy przy pracy zdalnej
- Wymiary czasu pracy w 2026 r. – tabele

■ Normy i wymiar czasu pracy ■ Okresy odpoczynku ■ Systemy i rozkłady czasu pracy ■ Rozliczanie pracy w godzinach nadliczbowych ■ Rozliczanie czasu pracy w różnych systemach rozliczeniowych ■ Praca w porze nocnej, w niedziele i święta ■ Czas pracy przy pracy zdalnej ■ Wymiary czasu pracy w 2026 r. – tabele

DZIENNIK GAZETA PRAWNA POLECA NR 1/2026

24,90 zł

Kup na sklep.infor.pl



O szansach i wyzwaniach dla samorządów na EKS w Mikołajkach

PATRONAT

Dynamika rejestracji wskazuje, że liczba gości przekroczy 3 tys. Oznacza to, że frekwencja będzie większa niż w trakcie ubiegłorocznej edycji EKS. Kongres to jedno z najważniejszych miejsc spotkań przedstawicieli samorządu terytorialnego z przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i naukowego. Ubiegłoroczna edycja kongresu zgromadziła ponad 60 partnerów biznesowych – w tym roku będzie ich ponad 90. Szeroki przekrój reprezentowanych przez nich branż tworzy warunki do wymiany doświadczeń oraz budowania trwałych relacji między przedstawicielami samorządów, administracji centralnej i świata biznesu.

Uczestnicy poprzednich edycji wskazywali,

że EKS daje możliwość nawiązania nowych kontaktów, pozwala na wymianę dobrych praktyk oraz udział w dyskusjach dotyczących rozwiązań wobec aktualnych i planowanych regulacji prawnych. Za wartość jest uznawany też międzynarodowy charakter konferencji. Pozwala to na znajdowanie innowacyjnych rozwiązań lokalnych problemów w Polsce.

Program kongresu obejmuje ponad 250 wydarzeń – sesji plenarnych, paneli, debat, warsztatów, prezentacji i spotkań autorskich. EKS co roku potwierdza, że samorzady są nie tylko fundamentem systemu, lecz także jednym z najważniejszych impulsów rozwojowych w obliczu globalnych wyzwań. Partnerzy, pytani o powody swoich zaangażowania,

Konsumpcja nadal solidnie rośnie

KONIUNKTURA

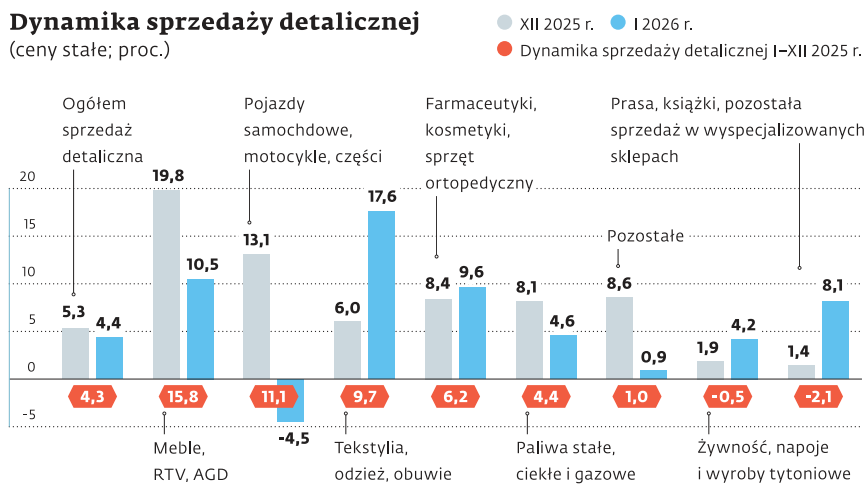
Sprzedaż samochodów była niższa niż przed rokiem, ale lepszy wynik zanotowali sprzedawcy odzieży i obuwi oraz sklepy z żywnością

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Sprzedaż detaliczna w cenach stałych była w styczniu o 4,4 proc. wyższa niż rok wcześniej – podał Główny Urząd Statystyczny. Dane okazały się lepsze od prognoz analityków. Spodziewali się oni wzrostu o nieco ponad 3 proc. Dane wyrównane sezonowo pokazały wzrost o 5,1 proc. w ujęciu rocznym oraz o 0,5 proc. w porównaniu z grudniem 2025 r. Bez wyrównania sezonowego styczniowy wynik sprzedaży detalicznej był o niemal 18 proc. niższy niż rok wcześniej – grudzień jest w handlu najlepszym miesiącem, a styczeń – najslabszym.

„Gwiazdą odzieży i obuwi, gdzie miał miejsce wzrost o 17,6 proc. – zima zaskakuje nie tylko drogowców! Konsumpcja pozostaje wciąż motorem wzrostu gospodarczego, choć I kw. 2026 r. będzie pod tym względem słabszy niż IV kw. 2025 roku” – oceniają ekonomiści ING Banku Śląskiego. Ich zdaniem tempo wzrostu PKB będzie niższe niż 4 proc.

Dynamika sprzedaży detalicznej (ceny stałe; proc.)



Źródło: GUS „Dynamika sprzedaży detalicznej”

Powód: słabsze wyniki przemysłu i budownictwa. W styczniu oba te segmenty gospodarki miały sprzedaż realnie niższą niż rok wcześniej.

Wpływ zmian podatkowych

Analitycy zwracają uwagę na to, że ubiegły miesiąc przyniósł osłabienie sprzedaży dóbr trwałych. W sklepach z branży AGD/RTV i meblowych spowolnienia nie widać, ale dotknęło ono salony motoryzacyjne. „Tu zobaczyliśmy spadek sprzedaży o 4,5 proc., pierwszy od 2,5 roku” – zwracają uwagę ekonomiści Banku Pekao. Ich zdaniem gdyby nie słabsza sprzedaż samochodów, ogólny wynik sprzedaży detalicznej mógłby być o ok. 2 pkt proc. wyższy. „Powód zamocnienia to zapewne obniżenie od 1 stycznia

limitów odliczeń samochodów spalinowych do kosztów uzyskania przychodów” – zaznaczają.

Sprzedaż żywności była w styczniu o 4,2 proc. wyższa niż rok wcześniej. W porównaniu z grudniem sprzedaż była wyższa o 1,9 proc., co zdaniem ekspertów może wskazywać na to, że realne dochody gospodarstw domowych pozwalają na nieco bogatszy koszyk podstawowy.

„Jeśli w styczniu było zimno, to konsumenci chcieli się ciepło ubierać, prawda? Dokładnie to widzimy w danych – dynamika sprzedaży odzieży, obuwi i tekstyliów przyspieszyła z 6 proc. do 18 proc., mocno powyżej wzorca sezonowego i nieco bardziej niż zakładaliśmy. Być może do tego samego koszyka należy włożyć wydatki na żywność

(jeśli konsumenci siedzieli w domach, to potrzebowali więcej żywności), ale w danych historycznych nie znajdziemy potwierdzenia dla tej hipotezy. Sprzedaż żywności stanowiła główny czynnik kompensujący słabość sprzedaży samochodów. W pozostałych kategoriach dominowały niewielkie pozytywne niespodzianki” – czytamy w komentarzu Pekao.

Jak podał GUS, w styczniu 2026 r. wartość sprzedaży detalicznej przez internet w cenach bieżących była o 10,9 proc. wyższa niż przed rokiem, a udział sprzedaży przez internet w sprzedaży ogółem zwiększył się z 9,1 proc. do 9,7 proc.

Zmrożony popyt na usługi

Ekonomiści PKO BP wskazują, że niskie tem-

peratury w styczniu nie zmroziły wydatków konsumentów na towary, pomimo doniesień medialnych o mniejszym ruchu w sklepach. „Wydatki kartowe klientów PKO BP wskazują natomiast na nieco silniejsze hamowanie popytu na usługi. Jego dynamika jest jednak nadal wyraźnie wyższa niż w przypadku towarów” – zaznaczyli.

„Fundamenty sprzedaży detalicznej i konsumpcji ogółem pozostają w naszej ocenie bardzo dobre. Pomimo hamowania na początku 2026 roku, dochody gospodarstw domowych nadal rosną w tempie przewyższającym inflację, nastroje konsumentów są w średnioterminowym trendzie wzrostowym, a wydatki na wyposażenie są wspierane przez wyższą aktywność na rynku mieszkaniowym. Prognozujemy, że konsumpcja prywatna w całym 2026 roku zwiększy się realnie o ok. 3,5 proc. po wzroście o 3,7 proc. w 2025 roku” – oceniają ekonomiści PKO BP.

Czynnikami sprzyjającym popytowi konsumpcyjnemu jest utrzymująca się dobra sytuacja na rynku pracy. Wprawdzie w styczniu nominalny wzrost średniej płacy wyhamował do 6,1 proc., co było najslabszym wynikiem od niemal pięciu lat, ale w ujęciu realnym wynagrodzenia nadal rosną w tempie zbliżonym do 4 proc. Eksperti wskazują, że wydatkom może sprzyjać zmniejszenie skłonności do oszczędzania.



warunków handlu

Francuski minister handlu Nicolas Forissier mówi o opcji wykorzystania unijnej bazooki handlowej, jak jest nazywany unijny instrument antyprzymusowy (ACI), skonstruowany głównie po to, by dać odpór Chinom. Pozwala on m.in. na wprowadzenie kontroli eksportu lub wykluczenia z przetargów publicznych, co mogłoby być dotkliwe dla amerykańskich firm cyfrowych.

podkreślają przede wszystkim znaczącą obecność reprezentantów jednostek samorządu terytorialnego, udział osób i instytucji realnie wpływających na kierunki rozwoju europejskiej samorządności, a także wysoki poziom merytoryczny, aktualność i różnorodność poruszanych tematów.

– Kongres to próba zrobienia zdjęcia naszej samorządności, pokazania szans, wyzwań, problemów, które stoją dzisiaj przed samorządem gminnym, powiatowym, regionalnym. To równocześnie próba wykreowania instrumentu, którym mogą się posługiwać samorządowcy, przyglądając się z boku tym, którzy osiągnęli sukces, nauczenia ich tego, jak nie popełniać błędów, które popełnili już inni – mówi Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej EKS.

Organizatorem XI Europejskiego Kongresu Samorządów jest Fundacja Instytut Studiów Wschodnich, twórcą Forum Ekonomicznego w Karpaczu. Głównym partnerem kongresu jest samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

Więcej informacji: www.forum-ekonomiczne.pl

Dialog, ale na czyich warunkach?

HANDEL

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

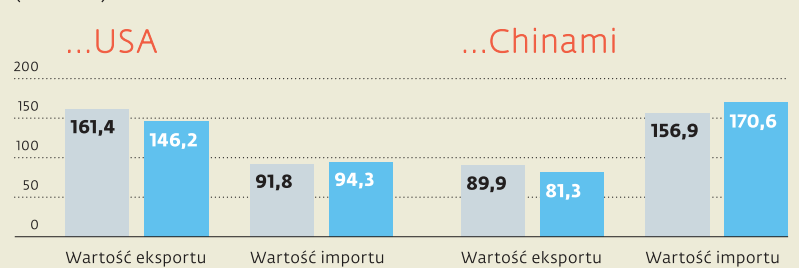
Friedrich Merz udaje się w swoją pierwszą, od objęcia funkcji kanclerza Niemiec, podróż do Pekinu. Do Pekinu leci z nim delegacja niemieckiego biznesu. To kolejna z serii podróży europejskich liderów do Chin, interpretowanych jako próba podreperowania stosunków z Chinami.

Merz nie szczędził krytycznych uwag pod adresem ChRL na zeszłotygodniowym kongresie CDU w Stuttgarcie. Przez kolejne dwa dni będzie jednak przekonywał władze, na czelę z Xi Jinpingiem, do zejścia ze ścieżki politycznej konfrontacji

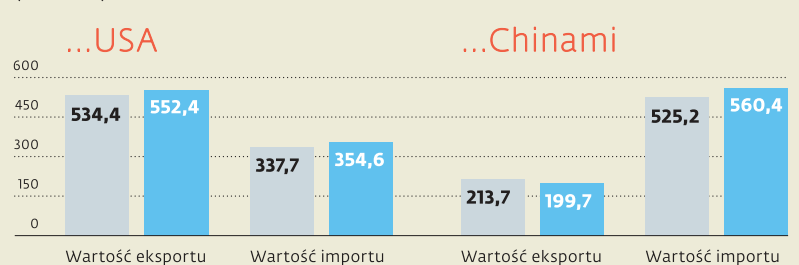
oraz gospodarczej ekspansji, która jest źródłem narastających – także w Europie – tendencji protekcyjnych. Te zaś, z punktu widzenia niemieckich chadeków, szkodzą ostatecznie zarówno interesom ChRL, jak i Berlina.

Dynamice wzrostu importu do Niemiec towarów z Państwa Środka towarzyszy odwrotna dynamika w eksporcie, a deficyt handlowy osiągnął najwyższą w historii wartość: blisko 90 mld euro (odpowiednik z 2025 r. niemieckiego PKB). W rezultacie Berlin – do niedawna orędownik wolnego handlu – coraz częściej przychyliła się do działań zmierzających do ochrony rynku UE.

Niemiecki handel z...



Europejski handel z...



Źródła: Destatis, Eurostat



Fot. Boxthedog/Shutterstock

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

W Polsce nie zakończył się jeszcze proces ustalania zasad, na jakich mają być przyjęte pożyczki z unijnego programu Security Action for Europe (SAFE), a Bruksela już szykuje kolejną rewolucję w dziedzinie europejskich zbrojeń. Rozpoczęły się bowiem prace nad zmianą dyrektywy dotyczącej zamówień publicznych w dziedzinie obronności (2009/81/WE). Jak tłumaczy Komisja Europejska, zmiana prawa jest konieczna, aby utworzyć jednolity rynek produktów i usług obronnych.

„Nadrzędnym celem jest zapewnienie państwu członkowskiemu możliwości szybkiego, opłacalnego i skoordynowanego zakupu sprzętu obronnego i niewralgicznego sprzętu bezpieczeństwa przy jednoczesnym wspieraniu odporności i autonomii technologicznej Europejskiej Bazy Technologiczno-Przemysłowej Obrony (EDTIB)” – uzasadnia konieczność zmian KE.

Priorytet dla UE

Zapowiedź zmian zawierały już Biała Księga europejskiej obronności oraz przyjęty wiosną 2025 r. unijny program ReaArm Europe/Gotowość 2030. Uruchał on nie tylko 150 mld euro na zbrojenia (SAFE), lecz także zapowiadał dalsze kroki. Mają one uprościć obronne zamówienia oraz stworzyć ramy prawne, pozwalające „priorytetowo traktować europejskie przedsiębiorstwa”. W połowie lutego 2026 r. zakończył się proces zbierania opinii do założeń nowej dyrektywy. Wśród ponad 80 ocen znalazły się też opinie amerykańskich instytucji, a głos w sprawie zmian przepisów postanowiły zabrać Departament Stanu i Departament Wojny. Amerykanom się nie podoba, że na szczeblu europejskim mogłyby zapadać decyzje na temat zakupów wojskowych, finansowanych przez poszczególne państwa z własnych krajowych budżetów.

Waszyngton ostrzega Europę

ZBROJENIA Waszyngton nie chce, by UE zmieniała zasady, na jakich państwa mają kupować sprzęt wojskowy. Nowe prawo może uderzyć w interesy amerykańskiego przemysłu



Nową strategią dla zakupów zbrojeniowych będą miały i USA, i UE

stwa z własnych krajowych budżetów.

„Polityka protekcjonistyczna i wykluczająca, która wypycha amerykańskie firmy z rynku, podczas gdy największe europejskie firmy zbrojeniowe nadal czerpią ogromne korzyści z dostępu do rynku w Stanach Zjednoczonych, jest niewłaściwym sposobem działania” – uznał amerykański rząd.

Amerykanie ostrzegają, że przyjęcie tych przepisów skutkowało by obniżeniem zdolności obronnych NATO i łamałoby handlowe porozumienie między UE a USA z 2025 r. Naruszałoby też dwustronne umowy o wzajemnych zamówieniach obronnych, jakie Waszyngton podpisał z 19 państwami UE. Stany Zjednoczone grożą, że jeśli europejskie regulacje wejdą w życie, USA dokonają przeglądu już podpisanych umów obronnych.

Nowa strategia USA

W tym samym czasie Waszyngton również wprowadza nową strategię sprzedaży broni. Światło dzienne ujrzała ona 6 lutego, gdy prezydent Donald Trump podpisał America First Arms Transfer Strategy. Dokument zawiera rozróżnienie rodzajów broni, jakie można będzie sprzedawać poszczególnym sojusznikom, a także priorytety dostaw. Kluczową zmianą ma być podział sojuszników na tych, którzy najwięcej płacą na obronność (5 proc. PKB), inwestują w amerykański przemysł lub wiele znaczą dla amerykańskich planów obronnych. Zamówienia broni z krajów spełniających te warunki traktowane będą priorytetowo. Tym samym USA zrywają z zasadą – kto pierwszy złożył zamówienie, ten pierwszy dostanie sprzęt.

Strategia otwiera przed Polską nowe możliwości, bo może się ona znaleźć w grupie państw traktowanych priorytetowo. Problem jednak w tym, że skoro jako członek UE mamy się skupić na dokonywaniu zamówień w przemyśle europejskim, możemy mieć problem z wykorzystaniem tej szansy. W ocenie Pawła Suskiego z KO, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji obrony, mimo iż USA są naszym najbliższym sojusznikiem, nie można przejść obojętnie wobec obecnego podejścia Waszyngtonu do naszego największego wroga – Rosji.

Polska w kleszczach

– Z tego powodu możliwość utworzenia wspólnych zakupów na terenie Europy, z niezależnością użytkowania, z dostępnym do sprzętu, zabezpieczeniem logistycznym i serwisem jest niezbędna.

Musimy to osadzić w jakimś akcie prawnym. Nie może być tak, że jesteśmy zintegrowaną Unią Europejską, że wzmocnieniem art. 5 NATO na terenie UE, bez wspólnego sprzętu – mówi DGP poseł Suski.

Wspiera on kontynuowanie prac nad nowymi europejskimi przepisami podobnie jak niektóre polskie instytucje opiniujące nową dyrektywę. Głos zabrała m.in. spółka Centralny Port Komunikacyjny. Podkreśla ona, iż wspólne zamówienia obronne mogą być cennym narzędziem, jednak „pod warunkiem że pozostaną dobrowolne, uwzględnią asymetrię potrzeb i możliwości państw członkowskich oraz umożliwią elastyczny udział przemysłu krajowego”. Jak zapewnia poseł Suski, o podobne zapisy trzeba będzie dbać na etapie tworzenia nowych przepisów.

– Jestem przekonany, że założenia dyrektywy zostaną wypracowane tak, by pozostawić dużo szersze pole manewru dla przemysłu rodzimego w danym kraju. Kierunek jest właściwy, tylko trzeba wypracować odpowiednie rozwiązania, które nie będą nas uzależniać w pełni od decyzji Komisji Europejskiej – mówi parlamentarzysta.

Integracja europejskich zamówień obronnych podoba się też byłemu szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego, generałowi Stanisławowi Koziejowi. Zaznacza on, że Polska powinna się dostosować do zmieniającej się sytuacji geopolitycznej. – Przecież chodzi nam o to, aby Europa stawała się coraz potężniejszym podmiotem strategicznym, a to zależy zarówno od siły militarnej, jak i przemysłowej – mówi generał Koziej. ©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik Płk), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,
Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Urszula Mirowska-Łoskot,
Joanna Pięćkowska-Rybacka (tygodnik SIA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jack Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklam:

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklam:

Michał Krukowski

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wiercickiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14,
01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30
801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,
tel. 519 061 309

Produkcja:

Maciej Kowacki,
tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Piętkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

INFOR

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; ©© – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Zerwany układ ratalny z ZUS może zwiększyć ryzyko odpowiedzialności członków zarządu

Porozumienie o spłacie zaległych składek w ratach może dać firmie oddech finansowy, ale rozwiązanie umowy uruchamia skutki, które sięgają dalej niż same odsetki. Naruszenie harmonogramu spłaty może też wpłynąć na ocenę, czy zarząd spóźnił się ze złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości. To z kolei otwiera drogę do przeniesienia długów spółki na osoby nią zarządzające.



dr Tomasz Rogala
doradca restrukturyzacyjny,
Kancelaria Radców Praw-
nych Ryszewski Szubierajski
Sp.k.

Zgodnie z art. 24 ust. 5a w związku z art. 29 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: u.s.u.s.) nieopłacenie rat układu ratalnego powoduje powrót do pierwotnego terminu płatności składek. Ustawodawca rozstrzyga w ten sposób m.in. wątpliwości co do terminu naliczania należności ubocznych, takich jak odsetki od należności głównej. ZUS prezentuje jednak szerszą interpretację. Przyjmuje, że odtworzenie wcześniejszych terminów ma również wpływ na ustalenie momentu początkowego, od którego należy liczyć termin na złożenie przez zarząd firmy wniosku o ogłoszenie jej upadłości.

Moment niewypłacalności

W myśl art. 21 prawa upadłościowego (dalej: p.u.) taki wniosek należy złożyć w ciągu 30 dni od chwili powstania stanu niewypłacalności. Przy czym w art. 11 ust. 1a p.u. ustawodawca wprowadził domniemanie, że przedsiębiorcę uważa się za niewypłacalnego, jeśli jego zwłoka w regulowaniu wymagalnych zobowiązań pieniężnych przekracza trzy miesiące.

Uwaga! W uproszczeniu oznacza to, że w terminie czterech miesięcy od daty powstania najstarszego długu do właściwego sądu powinien trafić wniosek o ogłoszenie upadłości lub o otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego.

Skutki dla menedżerów

Wykładnia ZUS ma duże znaczenie przy układach ratalnych, w których kwoty zobowiązań liczone są w setkach tysięcy czy milionach złotych, zaś same okresy spłaty są długie i np. wynoszą rok. Łatwo bowiem sobie wyobrazić scenariusz, w którym przed-

siębiorstwo przez większość okresu terminowo reguluje bieżące zobowiązania oraz raty układu, jednak w końcowej fazie traci płynność i upada.

Przy przyjęciu rygorystycznego podejścia oznacza to powstanie solidarnej odpowiedzialności reprezentantów upadłego za jego zobowiązania – szczególnie publicznoprawne. W tych sprawach bowiem nie bada się klasycznie rozumianej szkody wierzyciela jako różnicy stopnia zaspokojenia przy wcześniejszym i późniejszym zgłoszeniu wniosku. Wystarczający do sięgnięcia do majątku członków zarządu może być sam fakt przekroczenia właściwego terminu.

Brak jasnej korelacji przepisów

Znaczenie ma tu także art. 67da par. 2 ordynacji podatkowej (dalej: o.p.), który stosuje się na podstawie art. 29 ust. 3 u.s.u.s. Ta pierwsza regulacja stanowi, że w razie niedotrzymania terminu płatności trzech rat decyzja o rozłożeniu zaległości na raty wygasa z mocy prawa, a dług staje się wymagalny w pierwotnym terminie.

Jednocześnie art. 11 ust. 1a p.u. formułuje domniemanie, zgodnie z którym dłużnik staje się niewypłacalny, jeżeli opóźnienie w wykonaniu jego zobowiązań pieniężnych przekracza trzy miesiące. Ustawodawca nie wskazał wprost, jak należy łączyć te ww. przepisy. Powstaje więc wątpliwość, czy cofnięcie terminów z ordynacji podatkowej automatycznie przesunęwa także moment niewypłacalności.

Orzecznictwo, opisując przypadki, w których doszło do zawarcia układu ratalnego, koncentruje się przede wszystkim na odpowiedzialności członków zarządu spółki na gruncie art. 116 o.p., pomijając kwestię obliczania terminu z art. 11 ust. 1a p.u., czyli pomijając wpływ ulg ratalnych na liczenie przesłanek niewypłacalności. Z tego wynikają rozbieżności interpretacyjne.

Dwie linie interpretacyjne w sądach

► Z jednej strony się podkreśla, że rozłożenie zaległości na raty

nie likwiduje samego długu, lecz jedynie modyfikuje sposób jego spłaty. Takie podejście zaprezentował m. in. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku w wyroku z 8 stycznia 2025 r. (sygn. akt I SA/Gd 690/24). Przyjął, że zawarcie układu ratalnego to ustępstwo na rzecz dłużnika, które w razie naruszenia warunków (niespłacania zobowiązań) rodzi poważne dla niego skutki. Dłużnik, który zawiera układ ratalny i jednocześnie nie podejmuje decyzji o wystąpieniu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, bierze na siebie dodatkowe ryzyko. Jeżeli bowiem przestanie spłacać raty po ponad czterech miesiącach od wymagalności „pierwotnej” zaległości (rozłożonej na raty), wówczas zadziała mechanizm z art. 67da par. 2 o.p. Wtedy do długu stosuje się dawne terminy, a przedsiębiorca może zostać uznany za spóźnionego ze złożeniem wniosku upadłościowego.

W praktyce tak negatywna dla dłużników interpretacja prawa oznaczałaby, że reprezentant przedsiębiorcy, który podjął próbę odzyskania płynności finansowej i uratowania spółki, poprzez zawarcie umowy z ZUS o spłacie zobowiązania w ratach, nie był w stanie jej wykonać, więc automatycznie znalazłby się w sytuacji gorszej niż dłużnik, który zamiast podjąć próbę spłacenia zobowiązań od razu, złożył wniosek o ogłoszenie upadłości.

Uwaga! Budzi to szczególnie wątpliwości w sytuacji, gdy znaczna część układu ratalnego zostanie wykonana, zaś samo uratowanie przedsiębiorstwa z powodów obiektywnych nie było możliwe – wtedy ten, który się starał uratować przedsiębiorstwo i związane z nim miejsca pracy, zostanie w pewien sposób ukarany.

► Odmienne stanowisko zaprezentował Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w wyroku z 29 września 2022 r. (sygn. akt V U 346/22). Uznał, że objęcie składek układem ratalnym wyznacza nowe terminy płatności. Do dnia wymagalności danej raty płatnik nie ma zaległości. W takim ujęciu układ ratalny zachowuje funkcję realnego narzędzia naprawczego i nie zwiększa automatycznie ryzyka po stronie zarządu.

A zatem zawarcie nawet długiego układu ratalnego nie wiąże się z nieproporcjonalnie dużym ryzykiem, a układ ratalny zachowuje sens jako narzędzie mające pomóc przedsiębiorcy w poprawie swojej sytuacji finansowej. Nie generuje więc automatycznie nadmiernego ryzyka po stronie zarządzających.

Wiedza a obowiązek działania

Warto również zauważyć, że z oczywistych względów właściwy moment na zgłoszenie wniosku o upadłość musi być skorelowany z możliwością uzyskania przez kadre zarządzającą informacji o nieregulowanych wymagalnych zobowiązaniach pieniężnych.

Trzeba też uwzględnić możliwą sytuację, w której przedwczesne złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości (np. w toku regulowania układu ratalnego i realnych perspektyw jego wykonania) może być uznane za działanie na szkodę spółki (art. 296 kodeksu karnego) lub jej wierzycieli, ponieważ w toku postępowania upadłościowego otrzymają mniej, niż mogliby uzyskać, gdyby układ został wykonany.

©©

Potrzebna interwencja ustawodawcy

Porozumienie z organem rentowym lub podatkowym o spłacie zadłużenia pozostaje użytecznym narzędziem naprawczym, lecz przy obecnym stanie prawnym wiąże się z podwyższonym ryzykiem dla osób reprezentujących podmiot. Brak jednoznacznego powiązania przepisów ordynacji podatkowej i prawa upadłościowego nie rozstrzyga wątpliwości interpretacyjnych. Należy to uznać za lukę prawną, która ze względu na pewność obrotu gospodarczego powinna być usunięta. Decyzja o zawarciu wspomnianego układu powinna zostać poprzedzona pogłębioną analizą prawną, obejmującą scenariusz niewykonania harmonogramu i jego wpływ na sytuację osobistą członków władz spółki. Obowiązujące regulacje nie usuwają wszystkich wątpliwości, dlatego kierunek wykładni będzie nadal kształtowany przez orzecznictwo.

©©

Podstawa prawna

- art. 24 ust. 5a w związku z art. 29 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 350; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 26)
- art. 11 ust. 1a, art. 21 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 614; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1172)
- art. 296 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1872)
- art. 67da par. 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 111)

Zapraszamy
do zadawania pytań
fip@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Izabela Rakowska-Boroń – izabela.rakowska-boron@infor.pl

Nowa umowa handlowa UE-Indie: jakie będą korzyści dla polskich firm

Porozumienie zapowiada szerokie cięcia ceł, łatwiejszy dostęp do usług i impuls inwestycyjny. Dla przedsiębiorców to **realna szansa na wejście na jeden z najszybciej rozwijających się rynków**



Julia Rutka
praktyka infrastruktury, transportu, zamówień publicznych i PPP



Tomasz Kisiel
praktyka ochrony konkurencji i konsumentów



Filip Olszówka
praktyka sporów sądowych i arbitrażowych

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy

UE oraz Indie od lat starały się wypracować kompleksowe porozumienie o współpracy handlowej. Pierwsze rozmowy rozpoczęły się w 2007 r., jednak w 2013 r. zostały one zawieszono z uwagi na brak konsensusu w kluczowych obszarach regulacyjnych, zwłaszcza w sektorze motoryzacyjnym. Dialog wznowiono w 2022 r. po niemal dekadzie impasu. Ostatecznie 27 stycznia br. zakończyły się uzgodnienia w sprawie umowy o wolnym handlu (FTA; Free Trade Agreement).

Choć ostateczny tekst umowy nie został jeszcze opublikowany, już wiadomo, że porozumienie to jest jednym z najważniejszych instrumentów prawnych w obszarze wspólnej polityki handlowej UE z ostatnich lat. Skala projektu jest wyjątkowa.

WAŻNE! Na mocy porozumienia powstanie rynek odpowiadający za niemal 25 proc. światowego PKB i obejmujący ponad 2 mld ludzi.

Porozumienie wpisuje się w szerszą strategię dywersyfikacji kierunków handlu i łańcuchów dostaw.

Handel i usługi – trend wzrostowy

Współpraca gospodarcza UE i Indii już teraz dynamicznie się rozwija. W ciągu ostatniej dekady wartość wymiany handlowej między tymi rynkami wzrosła o blisko 90 proc., osiągając w 2024 r. poziom 120 mld euro. UE jest obecnie największym partnerem handlowym Indii. Odpowiada za 11,5 proc. ich obrotów towarowych.

Równie silny trend widać w usługach. Ich wartość niemal się podwoiła w ciągu trzech ostatnich lat i przekroczyła 59 mld euro. UE pozostaje także największym inwestorem zagranicznym w Indiach pod względem bezpośrednich inwestycji kapitałowych. Nowa umowa ma wzmocnić te tendencje i nadać im stabilne ramy prawne. Ma też znaczenie geopolityczne wobec napięć w relacjach z Chinami oraz zmiennej polityki celnej Stanów Zjednoczonych. Umowa z Indiami, po zawarciu porozumienia z państwami Mercosuru, to następny krok w stronę poszerzania sieci partnerstw gospodarczych UE poza dotychczasowe kierunki.

Co obejmie liberalizacja?

Trzon porozumienia stanowią stopniowe znoszenie barier taryfowych. Według zapowiedzi Komisji Europejskiej, zniesione lub obniżone będzie 90 proc. obowiązujących ceł. Ma to otworzyć indyjski rynek m.in. dla europejskiej chemii, tekstyliów i ceramiki, a także kosmetyków i maszyn. Wielkie nadzieje z umową wiąże branża motoryzacyjna. Indie są dziś trzecim rynkiem motoryzacyjnym na świecie pod względem sprzedaży pojazdów, zaraz po USA i Chinach.

WAŻNE! Cła na europejskie samochody mają spaść ze 110 proc. do zaledwie 10 proc. Obniżka przez pierwszych pięć lat nie obejmie jednak aut elektrycznych.

Z kolei cła na części samochodowe zostaną całkowicie zniesione w okresie od 5 do 10 lat od zawarcia umowy. Uzgodnienia obejmują także wybrane produkty rolno-spożywcze, dotąd objęte cłami sięgającymi 36 proc. Po długich sporach negocjacyjnych strony zdecydowały się na częściowe otwarcie tego segmentu. Redukcja ma dotyczyć m.in. europejskich alkoholi, oliwy z oliwek oraz przetworzonych wyrobów żywnościowych, takich jak pieczywo czy słodycze.

Jednocześnie najbardziej wrażliwe sektory unijnego rolnictwa mają być w pełni chronione. Wyłączone mają być: wołowina, drób, ryż i cukier.

Uwaga! Wszystkie importowane z Indii produkty będą nadal musiały spełniać rygorystyczne unijne normy w zakresie ochrony zdrowia oraz bezpieczeństwa żywności.

Usługi i mobilność specjalistów

Umowa nie ogranicza się do towarów. Przewiduje również ułatwienia w świadczeniu usług oraz niespotykane dotąd w Indiach gwarancje dla sektora finansowego oraz przepisy ułatwiające mobilność specjalistów, co może mieć znaczenie dla firm technologicznych i projektowych działających transgranicznie.

Istotne jest natomiast to, że umowa nie reguluje dostępu do zamówień publicznych. Indie nie są stroną Porozumienia w sprawie zamówień rządowych (GPA) dotyczącego zamówień rządowych.

Uwaga! Oznacza to, że wykonawcy z tego państwa na rynku unijnym traktowani są jak podmioty z państw trzecich, bez pełnej gwarancji równorzędności dostępu do zamówień publicznych.

Analogicznie przedsiębiorców z UE startujących w przetargach w Indiach będą obowiązywać przepisy krajowe, a umowa o wolnym handlu nie będzie nadawać im żadnych dodatkowych uprawnień. Indyjskie procedury zakupów publicznych przewidują co prawda mechanizm Global Tender Enquiries, który jest otwarty dla wykonawców z zagranicy. W takich postępowaniach wykonawcy spoza Indii mogą składać oferty na równych warunkach z lokalnymi podmiotami. Niemniej procedura ta podlega licznym ograniczeniom o charakterze protekcjonistycznym.

Mimo tych barier wykonawcy z Indii są obecni od dekad na europejskim rynku zamówień publicznych. Przykładem może być chorwacki przetarg o udzielenie zamówienia na przebudowę i rozbudo-

wę 83-kilometrowej linii kolejowej Dugo Selo – Novska, z szacowanym budżetem 620 mln EUR. Z czterech złożonych ofert aż dwie pochodzą od wykonawców z Indii.

Polscy wykonawcy również prętnie działają na rynku azjatyckim:

- **EKOLOG**, firma koncentrująca się na czystych technologiach, wygrała przetarg na budowę zintegrowanego centrum zarządzania odpadami stałymi dla lotniska w Bengaluru;

- **Solaris** – jeden z czołowych producentów autobusów elektrycznych w Europie, wywodzący się z Polski – realizował wspólne przedsięwzięcie z indyjskim odpowiednikiem, JBM Auto, aby produkować tego typu pojazdy na rynek indyjski. Choć ostatecznie indyjski partner przejął pełną kontrolę nad tym projektem, pokazuje to potencjał dla transferu europejskich technologii transportowych na ten rynek.

Szeroka współpraca

Wskazuje się, że na umowie z Indiami zyskają przede wszystkim europejscy producenci zielonych technologii, rozwiązań dla górnictwa, a także przedsiębiorcy z branży zbrojeniowej. Strony zapowiedziały także pogłębioną współpracę w obszarze bezpieczeństwa morskigo, cyberbezpieczeństwa, technologii oraz zwalczania terroryzmu.

Postępująca urbanizacja Indii otwiera szerokie pole do współpracy także w zakresie infrastruktury komunalnej, np. przy oczyszczalniach ścieków, gospodarce odpadami stałymi, a także w sektorze transportu, w tym głównie kolei dużych prędkości.

Uwaga! Strony deklarują nacisk na rozwój odnawialnych źródeł energii czy sztucznej inteligencji. Umowa zapewni przedsiębiorstwom z UE uprzywilejowany dostęp do indyjskiego rynku usług, w tym do kluczowych sektorów takich jak transport morski i usługi finansowe. Może także ułatwić europejskim przedsiębiorcom proces przenoszenia produkcji do Indii. Z kolei firmy indyjskie mają mieć łatwiejszy dostęp do unijnego rynku takich towarów jak elektronika, chemikalia, tekstylia, produkty ropopochodne czy stal.

Zdecydowana większość przedstawicieli państw członkowskich postrzega umowę z Indiami jako korzystną z punktu widzenia rynku europejskiego, wskazując na jej potencjał w zakresie tworzenia nowych możliwości rozwoju oraz miejsc pracy. Doniosłe znaczenie ma również wynikające z porozumienia pogłębienie strategicznego partnerstwa pomiędzy UE a Indiami, wykraczające poza wymiar czysto handlowy i obejmujące szerszą współpracę geopolityczną i gospodarczą.

Znaczenie dla polskiej gospodarki

Polskie przedsiębiorstwa są od lat obecne na rynku indyjskim. Działają tam m.in. Canpack (producent opakowań), Polmor (producent konstrukcji stalowych) czy Billennium (usługi informacyjne i consultingowe).

WAŻNE! Wartość wymiany handlowej między Polską a Indiami w 2024 r. osiągnęła 5,7 mld dol. i wciąż systematycznie rośnie. Tym samym Polska jest największym partnerem handlowym i inwestycyjnym Indii w Europie Środkowo-Wschodniej.

Indie są obecnie piątą gospodarką świata, a wszystko wskazuje na to, że kraj ten awansuje na trzecią pozycję w tej kwalifikacji jeszcze w tej dekadzie. Polska może więc stanowić dla Indii swego rodzaju „bramę do Europy” jako kluczowy węzeł technologiczno-logistyczny. Podniesienie relacji dwustronnych do rangi partnerstwa strategicznego oraz rozwój inwestycji indyjskich koncernów technologicznych i przemysłowych w Polsce wzmacniają ten kierunek. Lokowane są tu centra badawczo-rozwojowe i operacyjne obsługujące całą Unię.

Już teraz obecność indyjskiego kapitału nad Wisłą jest wyraźna i zdwersyfikowana. Sektor nowoczesnych technologii i usług dla biznesu reprezentują globalni giganci tacy jak HCL Technologies, Tata, Wipro czy Infosys, którzy ulokowali w Polsce swoje centra operacyjne i badawczo-rozwojowe obsługujące rynki europejskie. Nie mniej istotny jest udział inwestorów przemysłowych (np. zakłady ArcelorMittal czy grupa Samvardhana Motherson), a także silna reprezentacja sektora farmaceutycznego.

Uwaga! Taka struktura inwestycji potwierdza, że polski rynek jest już nie tylko miejscem zbytu, ale też strategicznym zapleczem operacyjnym dla indyjskiej ekspansji w UE. Warto podkreślić, że ustalenia podjęte pomiędzy przywódcami UE oraz Indii przewidują uruchomienie pierwszego pilotażowego punktu kontaktowego UE w Indiach, który będzie wspierał legalną migrację wykwalifikowanych pracowników do UE, koncentrując się w pierwszej kolejności na specjalistach z sektora IT. Dla Polski mechanizm ten może stanowić istotne wsparcie w dalszym umacnianiu pozycji centrum biznesowego dla indyjskich inwestorów.

W latach 2013–2023 wartość wymiany handlowej pomiędzy Polską a Indiami wzrosła o 192 proc. Ze wstępnych analiz wynika, że wzrost eksportu może dotyczyć:

- polskiego sektora maszynowego, w tym producentów maszyn górniczych czy urządzeń dla przemysłu ciężkiego, które obecnie objęte są cłem w wysokości 7,5 proc. – 15 proc.,
 - producentów specjalistycznego sprzętu medycznego,
 - sektora zielonych technologii czy też
 - sektora kosmetycznego.
- Skuteczne zniesienie ceł powinno pomóc polskim przedsiębiorcom konkurować z globalnymi koncernami.

Nowy kierunek ekspansji

Podpisanie umowy pomiędzy UE a Indiami może być zatem impulsem dla redefinicji polsko-indyjskich relacji gospodarczych. Kierunek, który dotychczas wydawał się niedostępny, ma szansę przekształcić się w pełnoprawny, choć wymagający dla polskich inwestorów rynek zbytu. Zakończenie negocjacji UE-Indie szerzej niż kiedykolwiek wcześniej otwiera drogę do wykorzystania ogromnego potencjału ekonomicznego tego kraju w ramach polskiej ekspansji na rynki azjatyckie.

W sporach budowlanych sąd skieruje strony do mediacji. Sprzeciw może je drogo kosztować

Laura Waloszczyk: Strategia pod hasłem: nie rozmawiamy, idziemy od razu do sądu, przestaje być neutralna finansowo. Odmowa mediacji bez solidnego uzasadnienia może sprawić, że nawet wygrana w sprawie nie ochroni firmy przed niekorzystnym rozliczeniem kosztów

Od 1 marca br. na mocy nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego mediacja w sporach budowlanych przestanie być dodatkiem do procesu, a stanie się jego realnym elementem. Jak bardzo ta zmiana przestawia logikę prowadzenia sporu przez firmy?

To rzeczywiście nie tylko techniczna korekta procedury, a zmiana podejścia. Nowy art. 458[3a] kodeksu postępowania cywilnego, który zacznie obowiązywać od marca, nakłada na sąd obowiązek skierowania stron do mediacji w sprawach z umów o roboty budowlane oraz w sporach ściśle związanych z procesem inwestycyjnym. Chodzi o typowe konflikty na linii inwestor – wykonawca – podwykonawca o wynagrodzenie, rozliczenia etapów, opóźnienia, wady robót czy kary umowne.

Ważne jest to, że mediacja pojawia się bardzo wcześniej, jeszcze przed posiedzeniem przygotowawczym albo przed pierwszą rozprawą. Ustawodawca pokazuje wprost, że próba porozumienia ma być pierwszym filtrem sporu, a nie awaryjnym narzędziem uruchamianym po kilku latach procesu. Uгода nadal pozostaje dobrowolna, ale sam udział w mediacji przestaje być obojętny z punktu widzenia dalszych rozliczeń procesowych.

Jak technicznie będzie wyglądać takie skierowanie do mediacji? Czy strony będą musiały wyrazić na to zgodę?

Po zmianach sąd nie zapyta już o nią, tylko poinformuje o skierowaniu do mediacji. To strona, która nie chce w niej uczestniczyć, będzie musiała aktywnie zareagować. Ma na to tydzień od ogłoszenia albo doręczenia postanowienia. Jeżeli w tym terminie nie złoży sprzeciwu, jej milczenie będzie potraktowane jak zgoda na mediację.

Warto też pamiętać o wyłączeniach. Obowiązkowo skierowanie na tym wczesnym etapie nie dotyczy postępowań upominawczych, elektronicznych postępowań upominawczych i postępo-

wań nakazowych. Jeżeli jednak w takich sprawach zostanie wniesiony sprzeciw albo zarzuty, sąd może już później skierować strony do mediacji na zasadach ogólnych.

Czyli przedsiębiorca musi pilnować terminów i reagować. A jeśli uzna, że mediacja tylko wydłuży spór, i złoży sprzeciw, to gdzie pojawia się realne ryzyko finansowe?

W kosztach procesu. Od marca na mocy noweli k.p.c. wchodzi też w życie wyraźna sankcja kosztowa za nieuzasadnioną odmowę mediacji. Sąd otrzymuje mocniejszą podstawę do tego, aby oceniać zachowanie stron przez pryzmat swistej współpracy procesowej. Jeżeli uzna, że ktoś bez racjonalnych powodów odrzucił mediację, może go obciążyć kosztami szerszej niż wynikałoby to z samego wyniku sprawy.

To oznacza, że nawet wygrywając spór przedsiębiorca nie ma gwarancji pełnego zwrotu kosztów. W skrajnym wariacie może zostać nimi obciążony w całości. Strategia pod hasłem „nie rozmawiamy, idziemy do sądu” przestanie być neutralna finansowo i będzie wymagać uzasadnienia.

Przepisy nie definiują, czym jest uzasadniona przyczyna odmowy. Jak więc sąd będzie oddzielał racjonalną decyzję biznesową od czysto taktycznego oporu?

Decydować o tym będą realia konkretnej sprawy. Sąd spojrzy na charakter roszczenia, przebieg współpracy i historię rozmów między stronami. Goły sprzeciw, bez argumentów i bez dokumentów, będzie wyglądał jak ruch czysto procesowy.

Odmowa będzie brzmiała przekonująco wtedy, gdy strona będzie potrafiła pokazać, że mediacja na tym etapie nie ma realnych szans powodzenia. Na przykład wtedy, gdy spór będzie się sprowadzać do twardego rozliczenia opartego na dokumentach i ekspertyzie technicznej, a pole do ustępstw będzie w praktyce minimalne.

Czy historia negocjacji będzie mieć znaczenie?

Tak. Jeżeli wcześniej były prowadzone rozmowy i próby ugodowe, które zakończyły się fiaskiem, to będzie pokazywało, że etap mediacyjny został już faktycznie przepracowany. Są też oczywiście sprawy, w których bez opinii biegłego żadna ze stron nie jest gotowa do ustępstw. Wtedy argument o przedwczesności mediacji będzie zrozumiałą.

A jak powinien wyglądać dobrze przygotowany sprzeciw wobec mediacji, żeby nie został odebrany jako obstrukcja?

Nie warto traktować go jako krótką formalność. Lepiej podejść do niego jak do normalnego pisma procesowego, w którym pokazujemy tok rozumowania i kontekst sporu. Sąd powinien zobaczyć, że za decyzją stoi analiza sytuacji kontraktowej, a nie odruchowa odmowa.

Dobrze jest opisać dotychczasowe próby porozumienia i dołączyć dowody, takie jak m.in.: korespondencję, projekty ugód, notatki z narad, wezwania do zapłaty. Jeżeli problemem jest brak dokumentacji po drugiej stronie albo całkowicie sztywne stanowisko kontrahenta, to też warto to wykazać. Im bardziej konkretne uzasadnienie, tym mniejsze ryzyko negatywnego rozliczenia kosztów.

Rozsądnym rozwiązaniem będzie też zastrzeżenie, że strona nie wyklucza mediacji w późniejszej fazie, na przykład po sporządzeniu opinii biegłego. To pokazuje, że nie odrzuca samej idei mediacji, tylko kwestionuje jej sens w danym momencie.

Te zmiany w prawie są elementem szerszej reformy przepisów o mediacji. Jak firmy powinny je odbierać z perspektywy swojej strategii sporów?

Rzeczywiście to nie jest pojedyncza korekta. Już od września 2025 r. obowiązują ogólne zasady, w których sąd kieruje do mediacji bez pytania o zgodę, a brak sprzeciwu oznacza akceptację. Od marca br. dojdzie do tego wyraźna sankcja koszt-



for. Materiały prasowe

LAURA WALOSZCZYK

radca prawny, dyrektor zarządzająca kancelarii Gut i Wspólnicy

towa za odmowę udziału w mediacjach. Kierunek jest czytelny. Mediacja ma być realnym etapem procesu, a nie uprzejmą propozycją.

Dla firm oznacza to, że dokumentowanie rozmów, wariantów rozliczeń i prób kompromisu staje się elementem zabezpieczenia procesowego. Mediacja może być narzędziem zarządzania ryzykiem projektu i sposobem na ograniczenie czasu zamrożenia środków. Automatyczna odmowa udziału w tym etapie będzie natomiast wymagała solidnego uzasadnienia. W przeciwnym razie rachunek kosztowy po wyroku może być nieprzyjemnym zaskoczeniem, nawet przy wygranej co do zasady.

Rozmawiała Izabela Rakowska-Boroń

Podstawa prawna

● ustawa z 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2025 r. poz. 1172)

Pozew przeciwko prezesowi spółki po bezskutecznej egzekucji jest możliwy, ale trzeba się spieszyć

Kilka lat temu prowadziłem wobec spółki z o.o. egzekucję, która w lipcu 2022 r. została umorzona, ponieważ została uznana za bezskuteczną. Obecnie zamierzam wystąpić do sądu z pozwem przeciwko prezesowi zarządu. Czy roszczenie nie jest już przedawnione?

Marcin Nagórek
radca prawny

Zgodnie z art. 299 kodeksu spółek handlowych (dalej: k.s.h.), jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Mogą się uwolnić od tej odpowiedzialności, gdy wykażą np. terminowe zgłoszenie wniosku o upadłość lub brak winy.

Wspomniane roszczenie z art. 299 k.s.h. ma charakter odszkodowawczy. To ma znaczenie dla przedawnienia. Sądy przyjmują, że stosuje się tu trzyletni termin wskazany w art. 442¹ par. 1

kodeksu cywilnego (dalej: k.c.). Dotyczy on roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Termin biegnie od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się – albo mógł się dowiedzieć – o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie później niż 10 lat od zdarzenia. Z praktyki wynika, że termin ten zwykle biegnie od informacji o bezskuteczności egzekucji.

Mechanizm ten został dobrze opisany w wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 15 października 2021 r. (sygn. akt II GC 2033/20). W rozpatrywanej sprawie wierzyciel pozwał członka zarządu

spółki, ale ten podniósł zarzut przedawnienia.

Sąd wskazał, że odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. jest szczególną postacią odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie winy, więc obowiązuje trzyletni termin przedawnienia z art. 442¹ par. 1 k.c.

Podkreślił, że bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel dowiedział się o bezskuteczności egzekucji. Najczęściej będzie to data zawiedzenia od komornika o jej umorzeniu, choć w konkretnej sprawie może to być wcześniej.

Biorąc pod uwagę powyższe, jeżeli (jak wynika ze stanu faktycznego) egzekucja wobec spółki została umorzona w lipcu 2022 r., to co do zasady od tej daty należy liczyć trzyletni termin przedawnienia roszczenia wobec

członka zarządu. A więc pozew powinien zostać wniesiony najpóźniej przed upływem trzech lat od momentu uzyskania informacji o bezskuteczności egzekucji. Samo późniejsze wysłanie wezwań do zapłaty nie przerywa biegu przedawnienia.

Uwaga! Pozew przeciwko członkowi zarządu spółki z o.o. po bezskutecznej egzekucji jest prawnie dopuszczalny. Trzeba jednak pilnować trzyletniego terminu przedawnienia. Po jego upływie sąd może oddalić powództwo po podniesieniu zarzutu przedawnienia.

Podstawa prawna

● art. 299 ustawy z 20 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 18; ost.zm. Dz.U. z 2024 r. poz. 96)
● art. 442¹ par. 1 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071, ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1508)

System compliance pracuje na wynik firmy i wzmacnia jej odporność na kryzysy

Spółka wdrożyła rozbudowany system procedur i regulacji wewnętrznych, przeprowadziła obowiązkowe szkolenia, a mimo to w praktyce pracownicy działają intuicyjnie i omijają zasady. Jak zaprojektować system zarządzania zgodnością tak, aby ułatwiał podejmowanie decyzji i ograniczał ryzyka operacyjne, a nie pozostawał wyłącznie formalną konstrukcją?



Marta Wysocka-Fronczek
prawnik, compliance officer

System ten w wielu firmach nadal jest traktowany tylko jak administracyjny obowiązek. To zbiór regulaminów, oświadczeń i dokumentów, które trzeba mieć na wypadek kontroli. W takim modelu zgodność z regulacjami kojarzy się z wydatkiem, formalnością i czynnikiem spowalniającym działania biznesowe. To jedno z najczęstszych i najbardziej kosztownych uproszczeń organizacyjnych.

Compliance nie zaczyna się od procedur. Zaczyna się od ludzi. To oni podejmują decyzje, interpretują zasady, reagują na ryzyko i w praktyce decydują o tym, czy firma działa w sposób odpowiedzialny i bezpieczny. Przy czym pracownik musi rozumieć, że stosowanie zasad nie chroni wyłącznie organizacji, lecz przede wszystkim ludzi: klientów, współpracowników i jego samego.

Dobrym przykładem jest ochrona danych osobowych. Firma może mieć kompletne procedury RODO i prowadzić regularne szkolenia pracowników w tym zakresie. Jeśli jednak nie rozumieją, że dane klienta wymagają takiej samej troski jak ich własne, wspomniany system pozostanie wyłącznie formalnością.

Przełożenie zasad na działania

Regulacje wewnętrzne porządkują procesy i określają odpowiedzialność. Problem pojawia się wtedy, gdy ważniejsze jest tworzenie takich dokumentów, a nie traktowanie ich jako narzędzia wspierającego codzienną pracę.

W wielu firmach procedury są zbyt rozbudowane, niespójne, napisane językiem niezrozumiałym dla odbiorców. Nie odzwierciedlają realnych procesów i funkcjonują wyłącznie na papierze. Nierzadko pracownicy nie wiedzą, gdzie dana zasada jest uregulowana, czego dokładnie dotyczy ani jak ją zastosować. W efekcie compliance zaczyna być postrzegane jako chaotyczny zbiór dokumentów, a nie spójny mechanizm wsparcia.

Uwaga! Samo podpisanie oświadczenia o zapoznaniu się z procedurą czy odbycie szkolenia nie wystarczy. Potrzebne jest praktyczne przełożenie zasad na konkretne działania i decyzje. Coraz częściej skuteczne rozwiązania compliance opierają się na:

- mapach procesów i odpowiedzialności,
- prostych schematach decyzyjnych,
- checklistach i instrukcjach postępowania w typowych sytuacjach ryzykownych.

Nowoczesne, praktyczne formy edukacji

Nie są już wystarczające wyłącznie prezentacje czy dokumenty, lecz krótkie materiały wideo i scenariusze sytuacji oparte na realnych przy-

kładach. Pokazują pracownikom konkretne zdarzenia: rozmowę z klientem, nietypowe zachowanie, błąd, wątpliwość czy presję czasu. Uczą reakcji, a nie tylko definicji.

Przykładowo sama wiedza pracownika, że może wystąpić konflikt interesów, to za mało. Potrzebne jest rozpoznanie sytuacji. Załóżmy, że bierze on udział w wyborze dostawcy lub kontrahenta, a jedna z ofert pochodzi od firmy należącej do członka jego rodziny lub bliskiego znajomego. Taka sytuacja nie musi oznaczać naruszenia zasad. Będzie nim natomiast brak jej ujawnienia. Dzięki praktycznym przykładom pracownik wie więcej o konflikcie interesów, m.in.:

- kiedy może do niego dojść,
- że powinien go zgłosić, nawet jeśli nie ma pewności, czy faktycznie występuje,
- komu przekazać taką informację,
- że wyłączenie się z procesu decyzyjnego chroni zarówno organizację, jak i jego samego.

Najskuteczniej uczymy się na przykładach. To właśnie realne scenariusze, a nie abstrakcyjne przepisy pomagają wyciągać wnioski i uczyć się właściwych reakcji na przyszłość.

Zrozumienie to podstawa

Procedura zaczyna działać dopiero wtedy, gdy jest zrozumiała, użyteczna i możliwa do zastosowania. Skuteczne compliance nie polega na przekazywaniu przepisów, lecz na wyjaśnieniu sensu ograniczeń i ryzyk, które z nich wynikają.

Dlatego coraz większe znaczenie mają:

- prosty i jasny język,
- praktyczne przykłady i scenariusze,
- krótka forma przekazu,
- dialog z pracownikami, a nie jednostronna komunikacja.

Bez takiego rozumienia nawet dobrze zaprojektowany system nie będzie wykorzystywany lub będzie nadużywany.

Element kultury organizacyjnej

Compliance nie jest narzędziem kontroli opartym na strachu przed sankcją, ale elementem kultury organizacyjnej. Oznacza wspólne rozumienie zasad, odpowiedzialności i dopuszczalnych zachowań.

Uwaga! Warunkiem powodzenia jest jednak spójność w podejściu na wszystkich poziomach organizacji. Jeżeli kadra zarządzająca omija przyjęte reguły lub stosuje je wybiórczo, to jest to jednoznaczny sygnał dla pracowników. Wtedy nawet najlepsze procedury i szkolenia nie zbudują właściwych podstaw. Przykład zawsze idzie w górę.

Dlaczego to się opłaca

Dobrze zaprojektowany i świadomie realizowany system compliance ogranicza liczbę kosztownych błędów, zmniejsza skalę incydentów i pozwala reagować, zanim problem przerozodzi się w kryzys. Chroni też reputację, wzmacnia wiarygodność wobec partnerów biznesowych i regulatorów. Daje też pracownikom poczucie bezpieczeństwa. Jasne reguły ułatwiają podejmowanie decyzji w sytuacjach niejednoznacznych.

Największą wartością w tym systemie są jednak świadomi i zaangażowani ludzie, którzy stosują zasady dlatego, że rozumieją ich sens, a nie uznają wyłącznie za obowiązek.

Zarządzanie zgodnością to proces ciągły, codzienna odpowiedzialność decyzyjna. Jest inwestycją w stabilność działania, jakoś wyborów i przyszłość organizacji. Właśnie dlatego nie jest wydatkiem bez zwrotu.



Termin na wniesienie opłaty adiacenckiej po decyzji SKO jest dłuższy

Gmina obciążyla naszą spółkę opłatą adiacencką w związku z budową drogi. Samorządowe Kolegium Odwoławcze utrzymało decyzję w mocy. Odebraliśmy ją dopiero kilka dni temu. Gmina twierdzi, że mamy 14 dni na zapłatę, po czym zacznie naliczać odsetki. Czy rzeczywiście ten termin jest tak krótki?



Marcin Nagórek
radca prawny

Opłata adiacencka jest uregulowana w ustawie o gospodarce nieruchomościami (dalej: u.g.n.). Ustalana jest w związku ze wzrostem wartości nieruchomości, np. wskutek budowy urządzeń infrastruktury technicznej, w tym drogi.

Zgodnie z art. 144 u.g.n. właściciele nieruchomości uczestniczą w kosztach budowy infrastruktury poprzez wnoszenie opłat adiacenckich na rzecz gminy. Jak wskazał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku w wyroku z 11 lipca 2023 r. (sygn. akt II SA/Bk 166/23) nałożenie

opłaty jest możliwe, gdy doszło do budowy drogi od podstaw albo istotnego ulepszenia parametrów drogi już istniejącej.

W opisanym stanie faktycznym samo naliczenie opłaty wydaje się więc co do zasady dopuszczalne. Spór dotyczy jednak nie jej podstawy, lecz terminu zapłaty.

Kiedy decyzja staje się ostateczna?

Zgodnie z art. 16 kodeksu postępowania administracyjnego (dalej: k.p.a.) decyzje, od których nie służy odwołanie w administracyjnym toku instancji, są ostateczne.

W opinii WSA w Gorzowie Wielkopolskim wyrażonej w wyroku z 22 kwietnia 2020 r. (II SA/Go 26/20) decyzja organu odwoławczego jest ostateczna nie z chwilą jej wydania, lecz z chwilą doręczenia stronie. Dopiero to powoduje, że decyzja wywołuje skutki prawne.

Z kolei zgodnie z art. 148 ust. 1 u.g.n. obowiązek wniesienia opłaty adiacenckiej powstaje po upływie 14 dni od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna. W przypadku zwłoki stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego.

Na tym etapie można by więc przyjąć, że termin rzeczywiście wynosi 14 dni od doręczenia decyzji SKO. Jednak to nie wyczerpuje analizy.

Szczególna regulacja

W sprawach objętych działem III u.g.n., do których należy opłata adiacencka, zastosowanie ma również art. 9 tej ustawy. Przewiduje on, że wykonanie decyzji następuje dopiero po upływie 14 dni od dnia, w którym bezzwłocznie upłynął 30-dniowy termin od wniesienia skargi do sądu administracyjnego. Jeżeli skarga zostanie wniesiona, organ wstrzymuje z urzędu wykonanie decyzji.

W praktyce oznacza to, iż decyzja organu odwoławczego nie może być wykonana wcześniej niż po upływie 44 dni od dnia jej doręczenia stronie [J. Jaworski, A. Prusaczyk, A. Tułodziec-

ki, M. Wolanin, Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz, wyd. 8, 2023].

Oznacza to, że nawet bez składania skargi do sądu administracyjnego sam upływ 30-dniowego terminu na jej wniesienie wydłuża moment, w którym decyzja może zostać wykonana.

Wniosek dla przedsiębiorcy

W opisaną sytuację decyzję wydało SKO jako organ odwoławczy. W takim przypadku zastosowanie ma art. 9 u.g.n. Oznacza to, że wykonanie decyzji, a więc obowiązek zapłaty opłaty adiacenckiej powstaje po 44 dniach od doręczenia decyzji SKO. Dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu gmina może traktować należność jako wymagalną i naliczać odsetki.



Podstawa prawna

- art. 9, art. 144, art. 148 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1077)
- art. 16 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

Podatki i księgowość

PIT Nawet jeżeli dochód emeryta nie przekroczył kwoty wolnej od PIT, to mogło się zdarzyć, że w trakcie roku ZUS musiał pobrać zaliczkę na podatek. Zakład zapewnia, że to zgodne z przepisami **B2**

Prawnik

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI Większość ekspertów na prezydenckim projekcie nie zostawia suchej nitki. I choć na pewno nie zostanie uchwalony teraz, to nie wiadomo, czy nie wróci **B4**

Firma i prawo

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE Zwiększenie dostępności spraw toczących się przed Krajową Izbą Odwoławczą. Taki ma być skutek zmian w prawie zamówień publicznych **B8**

Samorząd i administracja

OŚWIATA Samorządy różnie interpretują przepisy dotyczące dotowania placówek działających od 1 września 2025 r. Część nie płaci, tłumacząc, że przepisy weszły w życie od stycznia **B9**

Kadry i płace

ZUS Akcje przyznawane pracownikom przez zagraniczną spółkę dominującą w ramach programu motywacyjnego nie stanowią przychodu ze stosunku pracy, a więc nie stanowią podstawy wymiaru składek **B10**

Zdjęcia dzieci zrobione w szkole nie mogą być używane do jej reklamowania

DANE OSOBOWE W związku z niżem demograficznym placówki muszą walczyć o podopiecznych. Reklamują się najczęściej w internecie, wykorzystując wizerunek dzieci. **Czy to zgodne z prawem?**

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

91 proc. przedszkoli prowadzi stronę internetową, a 65 proc. publikuje na niej wizerunki dzieci. Tak wynika z raportu „Twarz polskiej edukacji” autorstwa Aleksandry Rodziejewicz, przygotowanego we współpracy z Instytutem Cyfrowego Obywatelstwa i rzecznictwem uczniowskim w Poznaniu (patrz: infografika). Badanie pokazuje też, że dbanie o ochronę danych i wizerunku najczęściej jest zadaniem nauczycieli, którzy zazwyczaj nie mają wsparcia specjalistów w tej dziedzinie.

Zgoda nie zawsze wystarczy

Pedagog Dorota Jankowiak-Dąbrowska z Fundacji Pozytywni zwraca uwagę na to, że wizerunek dziecka jest daną osobową wymagającą szczególnej ostrożności. Jego publikacja – zwłaszcza w celach promocyjnych – wymaga świadomej, dobrowolnej i jednoznacznej zgody rodzica, obejmującej konkretny cel i miejsce publikacji.

Fundacja obserwuje niepokojący trend wykorzystywania wizerunków dzieci w materiałach marketingowych placówek – najmłodszy odgrywają rolę aktorów w reklamach. – Takie działania wymagają wyjątkowej rozważności, ponieważ wizerunek dziecka nie może być traktowany jako narzędzie promocyjne – uważa Dorota Jankowiak-Dąbrowska.

Agata Dawidowska, rzeczniczka praw uczni-

wskich w Poznaniu, radczyni prawna należąca do rady fundacji Instytut Cyfrowego Obywatelstwa, tłumaczy, że w niektórych placówkach zgody na użycie wizerunku są bardzo szerokie i obejmują również działania marketingowe promujące placówkę. – Czasami jednak zgoda dotyczy tylko wykorzystania wizerunku w mediach społecznościowych, na Facebooku czy Instagramie – mówi.

Mecenas Dawidowska zwraca uwagę na to, że granica między tym, czy publikowane w mediach społecznościowych treści są informacyjne, czy reklamowe, jest bardzo cienka. Jej zdaniem zamieszczenie zdjęcia publicznie w mediach społecznościowych zawsze jest działaniem marketingowym.

– Inaczej sprawa wygląda, jeżeli np. zdjęcia zrobione w przedszkolu są wysyłane za pomocą aplikacji przedszkolnej albo wrzucane na dysk, do którego dostęp mają tylko rodzice i dzieci z danej grupy – tłumaczy radczyni prawna.

Telefon nauczyciela

Kolejny problem to nagrywanie i fotografowanie dzieci prywatnymi telefonami nauczycieli lub innych pracowników placówek oświatowych.

– W zakresie wykonywania zdjęć i nagrań prywatnymi telefonami nauczycieli przypominamy, że to placówka – jako administrator danych – ma obowiązek zapewnić bezpieczne narzędzia do ich przetwarzania – uważa Dorota Jankowiak-Dąbrowska.

– Zdjęcia nigdy nie powinny być robione prywatnymi telefonami nauczycieli czy opiekunów ze względu na bezpieczeństwo danych dzieci. Powinny to być służbowy telefon, zabezpieczony w odpowiedni sposób, do którego dostęp mają tylko pracownicy – mówi mec. Dawidowska.

W przeciwnym razie jest to łamanie przepisów RODO.

Prawniczka zwraca też uwagę na to, że zdjęcia z prywatnego telefonu mogą trafić do prywatnej chmury użytkownika.

– Nie wiadomo wówczas, gdzie się znajdują, nikt nie ma nad nimi panowania – ostrzega. Przede wszystkim jednak w ocenie rzeczniczki praw uczniowskich w Poznaniu:

– Kiedy rodzice podpisują zgodę na przetwarzanie wizerunku, to w klauzuli informacyjnej powinno być zawarte, gdzie dane osobowe są przechowywane i przez jaki okres. A także komu i na jakich warunkach są udostępniane. W przypadku robienia zdjęć prywatnym telefonem administrator danych, czyli przedszkole, nie ma nad nimi żadnej kontroli – mówi Agata Dawidowska.

Fundacja Pozytywni też widzi ten problem. Dorota Jankowiak-Dąbrowska zwraca uwagę na to, że wielu nauczycieli nie dostrzega tych zagrożeń, ponieważ przez lata takie praktyki były powszechne i nikt ich nie kwestionował.

– Podobnie wielu rodziców nie ma świadomości, jak bardzo zmieniły się możliwości techniczne współczesnych urządzeń i jak łatwo zdjęcia oraz nagrania mogą być kopiowane, analizowane, przetwarzane czy wykorzystywane poza pierwotnym kontekstem – tłumaczy.

Przypomina, że dzisiejsze technologie umożliwiają m.in. tworzenie deepfake’ów, manipulowanie wizerunkiem, łączenie materiałów, analizę twarzy czy odczytywanie metadanych.

– To sprawia, że wizerunek dziecka jest bardziej narażony niż kiedykolwiek wcześniej. Wciąż pokutuje również przekonanie, że zgoda rodzica rozwiązuje wszystko. Tymczasem zgoda dotyczy wyłącznie publikacji, a nie miejsca wykonania zdjęcia, sposobu jego przechowywania, zabezpieczeń urządzenia czy odpowiedzialności prawnej. Zgoda nie zastępuje obowiązków administratora danych ani nie chroni pracownika przed konsekwencjami – uważa pedagog z Fundacji Pozytywni.

– W jaki sposób dyrektor przedszkola ma znaleźć zdjęcia sprzed np. pięciu lat, skoro dziennie wstawia kilkanaście albo kilkadziesiąt zdjęć do mediów społecznościowych szkoły? – pyta retorycznie.

– Problem nadmiernego udostępniania wizerunku zaczyna się już w żłobkach, dotyczące najmłodszych dzieci (w żłobkach mogą przebywać maluchy od siódmego miesiąca życia – red.).

– W jaki sposób dyrektor przedszkola ma znaleźć zdjęcia sprzed np. pięciu lat, skoro dziennie wstawia kilkanaście albo kilkadziesiąt zdjęć do mediów społecznościowych szkoły? – pyta retorycznie.

– Problem nadmiernego udostępniania wizerunku zaczyna się już w żłobkach, dotyczące najmłodszych dzieci (w żłobkach mogą przebywać maluchy od siódmego miesiąca życia – red.).

Prawo do zapomnienia

Mecenas Dawidowska wskazuje na prawo do zapomnienia.

– Każda osoba, której dane osobowe są przetwarzane, ma prawo do żądania ich usunięcia, szczególnie jeżeli są to dane przetwarzane nie z mocy prawa, tylko na podstawie zgody – tłumaczy. Dodaje, że jako poznańska rzeczniczka praw uczniowskich ma do czynienia z sytu-

Szkoły i przedszkola w internecie

→ Stronę internetową prowadzi 91 proc. ankietowanych przedszkoli, 97 proc. szkół podstawowych i 99 proc. szkół ponadpodstawowych.

→ 65 proc. przedszkoli, które mają stronę, zamieszcza na niej zdjęcia lub materiały wideo z wykorzystaniem wizerunku dzieci (pozwalające na ich identyfikację). Wizerunek uczniów na stronie internetowej zamieszcza też 88 proc. podstawówek oraz 86 proc. szkół ponadpodstawowych.

→ Profile w mediach społecznościowych prowadzi 63 proc. przedszkoli, 81 proc. szkół podstawowych oraz 96 proc. szkół ponadpodstawowych.

→ 48 proc. przedszkoli zamieszcza w mediach społecznościowych zdjęcia lub materiały wideo z wykorzystaniem wizerunku dzieci (pozwalające na ich identyfikację) podczas codziennych aktywności w szkole lub innych wydarzeń.

→ 91 proc. podstawówek publikuje wizerunek uczniów w mediach społecznościowych. To samo robi 90 proc. szkół ponadpodstawowych.

5058 – tyle placówek udzieliło odpowiedzi (1263 przedszkola, 3111 szkół podstawowych, 684 szkoły ponadpodstawowe)

Źródło: Raport „Twarz polskiej edukacji” autorstwa Aleksandry Rodziejewicz we współpracy z Instytutem Cyfrowego Obywatelstwa i rzecznictwem uczniowskim w Poznaniu

acjami, w których dzieci są nękanie przez rówieśników, którzy znajdują w internecie ich zdjęcia z przedszkola.

I chociaż, jak mówi, dziecko za pośrednictwem opiekunów prawnych może się zgłosić do przedszkola i skorzystać z prawa do zapomnienia wynikającego z RODO, fizycznie jest to bardzo trudne.

– W jaki sposób dyrektor przedszkola ma znaleźć zdjęcia sprzed np. pięciu lat, skoro dziennie wstawia kilkanaście albo kilkadziesiąt zdjęć do mediów społecznościowych szkoły? – pyta retorycznie.

– Problem nadmiernego udostępniania wizerunku zaczyna się już w żłobkach, dotyczące najmłodszych dzieci (w żłobkach mogą przebywać maluchy od siódmego miesiąca życia – red.).

W szkołach średnich ten problem jest mniejszy, gdyż nastolatki aktywnie sprzeciwiają się takim praktykom, a dodatkowo kuratoria i inspektorzy danych osobowych zwracają uwagę na tę kwestię – mówi radczyni prawna. Uważa jednak, że problem będzie się nasilał, bo w związku z niżem demograficznym placówki muszą walczyć o uczniów.

– Warto pamiętać, że wizerunek dziecka to nie tylko kwestia techniczna czy prawna, lecz także element jego dobrostanu psychicznego. Nadmierne ekspozycja, utrata prywatności czy możliwość późniejszego odnalezienia materiałów w sieci mogą wpływać na poczucie bezpieczeństwa, samoocenę i relacje rówieśnicze – podkreśla Fundacja Pozytywni. ©

Dochody niższe niż 30 tys. zł, a ZUS pobrał PIT? Emerycy są zaskoczeni

PIT Nawet jeżeli dochód emeryta za 2025 r. nie przekroczył kwoty wolnej od PIT, to ZUS mógł pobrać zaliczkę na podatek od jego części. **ZUS zapewnia, że to zgodne z przepisami, a podatnik daninę odzyska**

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Z problemem zgłosiła się do redakcji kobieta, która mimo niskiej emerytury otrzymała od ZUS informację o uzyskanych dochodach i pobranych zaliczkach na podatek – PIT-11A. Była zaskoczona, że ZUS pobrał podatek od części jej dochodu, mimo iż w całości nie przekroczył on kwoty wolnej.

Podatnik odzyska PIT

Emerycy nie muszą się jednak martwić, bo otrzymają zwrot tego podatku z urzędu skarbowego. Warunkiem jest to, że ich łączne dochody za 2025 r. faktycznie nie przekroczyły kwoty wolnej od podatku, tj. 30 tys. zł.

ZUS w odpowiedzi na pytanie redakcji potwierdził, że może się zdarzyć, iż nawet w przypadku pobierania świadczenia niższego niż 2,5 tys. zł brutto miesięcznie zaliczka będzie odprowadzona (cała odpowiedź od ZUS w ramce). Zakład wyjaśnił, że dzieje się tak w miesiącach, w których wypłacana jest 13. i 14. emerytura. Wynika to z przepisów.

Kwota zmniejszająca podatek

Jest to związane z kwotą zmniejszającą podatek, o którą płatnik pomniejsza co miesiąc zaliczkę na PIT. Wpływa na nią zarówno kwota wolna (30 tys. zł), jak i dolna stawka podatku, która teraz wynosi 12 proc. Zgodnie z obecną skalą PIT kwota zmniejszająca podatek wyniesie 3,6 tys. zł (30 tys. zł x 12 proc.).

W efekcie co miesiąc płatnik (na zlecenie podatnika, który złożył oświadczenie PIT-2) pomniejsza zaliczkę na PIT o 300 zł (1/12 kwoty zmniejszającej podatek). Wynika to z art. 32 ust. 3 ustawy o PIT.

Podatek (12 proc.) w miesiącach, gdy świadczenia się kumulują, jest natomiast wyższy niż kwota go zmniejszająca (300 zł). To oznacza, że od nadwyżki ZUS musi

odprowadzić zaliczkę na PIT.

Jaka kwota zwrotu

Potem tacy emerycy dostaną zwrot PIT wpłaconego przez ZUS. – Emeryt, którego świadczenie było na najniższym poziomie i który otrzymał trzynastkę oraz czternastkę w 2025 r., przy rozliczeniu rocznym może liczyć na zwrot ok. 300 zł. Dla świadczenia w wysokości brutto 2,2 tys. zł zwrot będzie na poziomie 380 zł – mówi Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy In-Faktu.

Jak odzyskać PIT

Aby odzyskać podatek, kobieta może poczekać na rozliczenie zrobione przez skarbowkę albo złożyć PIT-37. Ma w tym zakresie różne możliwości. Może wysłać zeznanie zarówno papierowe, jak i elektroniczne. Jak potwierdza Ministerstwo Finansów, najszybciej (nawet w ciągu 24 godzin) zwrot podatku otrzymają podatnicy, którzy rozliczyli się z urzędem skarbowym w formie elektronicznej i skorzystali z usługi Twój e-PIT.

ZUS już wysłał do podatników wszystkie PIT-y za 2025 r. Ponad 10 mln formularzy PIT-40A, PIT-11A i PIT-11 trafiło do osób, które w ubiegłym roku choćby tylko raz pobrały świadczenie z ubezpieczeń społecznych.

Natomiast skarbowka udostępniła już wypełnione zeznania w usłudze Twój e-PIT, z którymi można się zapoznać na stronie internetowej www.podatki.gov.pl (a także w aplikacji mobilnej e-Urząd Skarbowy). Wystarczy wpisać jedynie numer konta, na który ma być dokonany zwrot, zatwierdzić i wysłać PIT. O tej usłudze skarbowki pisaliśmy więcej w artykule „Twój e-PIT. Można się już rozliczyć za 2025 r.” (DGP nr 31/2026).

Jeżeli podatnik nic nie zrobi, też otrzyma zwrot. Przygotowane przez skarbowkę zeznanie zostanie automatycznie zatwierdzone wraz z upływem terminu na jego

Jak można złożyć roczny PIT

Na papierze (np. wysłać pocztą)	Elektronicznie, korzystając np. ze strony e-Deklaracje lub z komercyjnych programów	Elektronicznie, korzystając z usługi Twój e-PIT	Elektronicznie, automatycznie w usłudze Twój e-PIT
PIT trzeba wypełnić samodzielnie. Skarbowka ma aż trzy miesiące na zwrot nadpłaty.	PIT trzeba wypełnić samodzielnie. Skarbowka ma 45 dni na zwrot nadpłaty.	PIT jest wypełniony przez skarbowkę. Można go uzupełnić np. o dane organizacji pożytku publicznego, której podatnik chce przekazać 1,5 proc. PIT, i numer konta bankowego (oraz o ulgi). Urząd skarbowy ma 45 dni na zwrot nadpłaty.	Wypełniony przez skarbowkę PIT zostanie automatycznie wysłany z upływem terminu na złożenie zeznania, tj. 30 kwietnia 2026 r. Dopiero od tego momentu skarbowka będzie miała 45 dni na zwrot nadpłaty.

Uwaga

Najszybciej zwrot podatku otrzymują podatnicy, którzy rozliczają się z urzędem skarbowym w formie elektronicznej i korzystają z usługi Twój e-PIT (nawet w ciągu 24 godzin) – wynika z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Ministerstwa Finansów.

Odpowiedź ZUS na pytanie DGP

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) oblicza, pobiera i przekazuje do urzędu skarbowego zaliczki na podatek od wypłacanych świadczeń zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zaliczki miesięczne na podatek od stycznia do grudnia danego roku wynoszą:

- za miesiące, w których dochód podatnika uzyskany od początku roku nie przekroczył kwoty 120 tys. zł – 12 proc. dochodu uzyskanego w danym miesiącu minus 1/12 kwoty zmniejszającej podatek (300 zł),
- za miesiąc, w którym dochód podatnika uzyskany od początku roku przekroczył kwotę 120 tys. zł – 12 proc. od części dochodu, która nie przekroczyła tej kwoty, i 32 proc. od nadwyżki ponad kwotę 120 tys. zł minus 1/12 kwoty zmniejszającej podatek (300 zł),
- za następne miesiące – 32 proc. dochodu uzyskanego w danym miesiącu minus 1/12 kwoty zmniejszającej podatek (300 zł).

Podatek dochodowy (roczny) pobiera się według następującej skali podatkowej:

- przy dochodzie stanowiącym podstawę obliczenia podatku do 120 tys. zł podatek wynosi 12 proc. minus kwota zmniejszająca podatek 3,6 tys. zł,
- przy podstawie obliczenia podatku ponad 120 tys. zł podatek wynosi 10,8 tys. zł + 32 proc. nadwyżki ponad 120 tys. zł.

Powyższe zasady mogą powodować, że nawet w przypadku pobierania świadczenia niższego

niż 2,5 tys. zł brutto miesięcznie zaliczka na podatek jest w niektórych miesiącach **potrącana ze świadczenia**. Dzieje się tak w miesiącach, w których wypłacana jest trzynasta i czternasta emerytura, ponieważ wówczas kwota wynosząca 12 proc. dochodu (rozumianego jako łączna wysokość wypłacanych świadczeń brutto) jest wyższa niż kwota zmniejszająca podatek (300 zł). W takich sytuacjach po zakończeniu roku powstaje nadpłata podatku wynikająca z tego, że podatek należny ustalony w skali roku jest niższy niż suma pobranych zaliczek miesięcznych.

W celu zabezpieczenia podatnika przed powstaniem nadpłaty podatku ustawodawca zapewnił **możliwość złożenia wniosku** o niepobieranie zaliczek, jeżeli przewiduje, że uzyskane przez niego dochody podlegające opodatkowaniu nie przekroczą w roku kwoty 30 tys. zł. Po złożeniu takiego wniosku (EPD-21) ZUS nie pobiera zaliczek na podatek również w miesiącach, w których jest wypłacana trzynasta i czternasta emerytura.

W przypadku nadpłaty podatku, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ZUS po zakończeniu roku sporządza informację o uzyskanych dochodach i pobranych zaliczkach na podatek PIT-11A. Podatnik, który otrzyma z ZUS PIT-11A, **może samodzielnie złożyć** w swoim urzędzie skarbowym zeznanie PIT-37 albo poczekać do 30 kwietnia, kiedy urząd skarbowy akceptuje zeznanie PIT-37 utworzone automatycznie w usłudze Twój e-PIT na podstawie danych przekazanych przez ZUS. Kwotę nadpłaconego podatku zwraca urząd skarbowy.

Warto jednak na to nie czekać i samemu zająć się sprawą. Po pierwsze, w takiej sytuacji podatnik szybciej dostanie zwrot. Chociaż skarbowka ma na zwrot podatku 45 dni w przypadku złożenia zeznania elektronicznie, to często następuje to w ciągu kilku dni (w przypadku PIT składanych papierowo to aż trzy miesiące). Po drugie, jeżeli kobieta

Można się zabezpieczyć

Emerycy mogą się jednak zabezpieczyć przed takimi sytuacjami. Jeżeli są pewni, że nie uzyskają dochodów wyższych niż kwota wolna (30 tys. zł), mogą złożyć do ZUS

jego numeru konta, dostanie zwrot przekazem pocztowym, a to oznacza dla niej dodatkowe koszty. W efekcie dostanie pomniejszoną kwotę zwrotu.

Wniosek EPD-21. Wówczas ZUS nie pobierze zaliczek na podatek również w miesiącach, w których jest wypłacana 13. i 14. emerytura. To oznacza, że w trakcie roku otrzymają pełną kwotę świadczeń i nie będą musieli czekać na zwrot podatku.

– Seniorzy, którzy zdecydowali się na złożenie EPD-21, po zakończeniu roku co do zasady otrzymają PIT-40A, a więc zostaną rozliczeni przez ZUS – wyjaśnia Piotr Juszczyk. Dodaje, że otrzymanie takiej informacji nie zamyka możliwości samodzielnego rozliczenia. Gdyby emeryt chciał skorzystać z dodatkowych ulg, to może złożyć PIT-37 z załącznikiem i je wykazać. Chodzi o sytuację, gdy np. babcia przysposobi wnuka i ma prawo skorzystać z ulgi na dziecko. Chociaż taka emerytka nie płaci podatku, to może odzyskać zapłacone składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Ostatnie dni na odroczenie obowiązku w zakresie JPK

CIT I PIT Kto do 25 lutego 2025 r. wybierze kwartalną metodę rozliczania VAT, będzie mógł o rok później przesłać fiskusowi księgi podatkowe w formie struktur JPK

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Potwierdziło to Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na pytanie DGP: „Jeżeli zatem, na podstawie przepisów ustawy o podatku VAT, zostanie skutecznie dokonany wybór kwartalnego rozliczenia podatku VAT w 2026 r., poprzez złożenie stosownego zawiadomienia do 25 lutego 2026 r., to dla celów podatku dochodowego, podmioty, które dokonają takiego wyboru, nie będą obowiązane od 1 stycznia 2026 r. do elektronicznego prowadzenia ksiąg podatkowych i ich przesyłania w formie plików JPK po zakończeniu roku. Podmioty te będą mogły prowadzić księgi na starych zasadach”.

Które JPK?

Przypomnijmy, że w zakresie podatku dochodowego jest kilka struktur:

- JPK_KR_PD – Jednolity Plik Kontrolny Księgi Rachunkowe Podatek Dochodowy,
- JPK_ST_KR – Jednolity Plik Kontrolny Środki Trwałe,
- JPK_PKPIR – Jednolity Plik Kontrolny Podatkowa Księga Przychodów i Rozchodów,
- JPK_EWP – Jednolity Plik Kontrolny Ewidencja Przychodów,
- JPK_ST – Jednolity Plik Kontrolny Środki Trwałe (dla JPK_PKPIR oraz JPK_EWP).

Księgi rachunkowe za 2025 r.

Już od 1 stycznia 2025 r. księgi muszą elektronicznie prowadzić i przesyłać po zakończeniu roku:

- podatnicy CIT i spółki niebędące osobami prawnymi, których wartość przychodu w poprzednim roku podatkowym (a w przypadku spółek niebędących osobami prawnymi – w poprzednim roku obrotowym) przekroczyła 50 mln euro,
- podatkowe grupy kapitałowe (obowiązek przekazania struktur JPK ciąży odrębnie na każdej ze spółek tworzących grupę, zgodnie z art. 9 ust. 1g ustawy o CIT).

Zwolnienie i przesunięcie

W rozporządzeniu z 16 lutego 2026 r. (Dz.U. poz. 188)

minister finansów i gospodarki przedłużył terminy przesyłania JPK w zakresie ksiąg rachunkowych za rok podatkowy albo obrotowy rozpoczynający się po 31 grudnia 2024 r., a kończący się przed 1 kwietnia 2026 r. Termin został przedłużony do końca siódmego miesiąca po zakończeniu odpowiednio roku podatkowego albo roku obrotowego. Dla podmiotów, u których rok podatkowy jest zbieżny z rokiem kalendarzowym, oznacza to, że termin został przedłużony do 31 lipca 2026 r.

Dodatkowo do 31 lipca 2026 r. został przedłużony termin przesyłania ksiąg wynikający z art. 66 ust. 3 ustawy nowelizującej z 29 października

Termin przesyłania JPK w zakresie ksiąg rachunkowych został w tym roku przedłużony do końca siódmego miesiąca

2021 r. (Dz.U. poz. 2105 ze zm.), a więc gdy rok podatkowy albo obrotowy, za który mają być przesłane księgi, zakończył się przed 31 grudnia 2025 r.

Natomiast wcześniej minister zwolnił podatników CIT i spółki niebędące osobami prawnymi z obowiązku przesyłania struktury JPK_ST_KR za rok podatkowy (obrotowy), który rozpoczyna się po 31 grudnia 2024 r., a przed 1 stycznia 2026 r. (rozporządzenie z 13 grudnia 2024 r., Dz.U. poz. 1861).

Księgi rachunkowe za 2026 r.

Od 1 stycznia 2026 r. obowiązki w zakresie elektronicznego prowadzenia ksiąg oraz przesyłania JPK_KR_PD oraz JPK_ST_KR po zakończeniu roku objęły podatników CIT, spółki niebędące osobami prawnymi oraz podatników PIT prowadzących księgi rachunkowe, obowiązanych przesyłać co miesiąc pliki JPK_V7M. Od 1 stycznia 2027 r. obowiązki te obejmą pozostałych podatników prowadzących księgi

rachunkowe, w tym podatników rozliczających się z VAT kwartalnie (zobowiązanych do składania pliku JPK_V7K).

PIT i ryczałt

Natomiast obowiązki w zakresie elektronicznego prowadzenia ksiąg oraz przesyłania, po zakończeniu roku, plików JPK_PKPIR, JPK_EWP i JPK_ST obowiązują od:

- 1 stycznia 2026 r. podatników PIT i ryczałtowców, którzy muszą co miesiąc przysyłać pliki JPK_V7M,
 - 1 stycznia 2027 r. pozostałych podatników PIT i ryczałtowców, w tym podatników rozliczających się z VAT kwartalnie (zobowiązanych do składania pliku JPK_V7K).
- Terminy te wynikają z art. 66 ust. 1 i 2 ustawy nowelizującej z 29 października 2021 r. (Dz.U. poz. 2105 ze zm.).

Kto może wybrać kwartalny VAT

Kto zatem wybierze kwartalny sposób rozliczenia VAT, znajdzie się w ostatniej grupie podatników zobowiązanych do prowadzenia ksiąg elektronicznie i wysyłki plików JPK. Wystarczy zawiadomić o tym naczelnika urzędu skarbowego do 25 lutego 2026 r. Zgodnie bowiem z art. 99 ust. 3 ustawy o VAT deklaracje kwartalne można składać po uprzednim zawiadomieniu na piśmie naczelnika urzędu skarbowego, najpóźniej do 25. dnia drugiego miesiąca kwartału, za który będzie po raz pierwszy złożona kwartalna deklaracja podatkowa.

Nie wszyscy podatnicy mają prawo takiego wyboru. Zgodnie z art. 99 ust. 2 i 3 ustawy o VAT rozliczenia kwartalne JPK_VAT mogą stosować:

- mali podatnicy (definicja małego podatnika jest zawarta w art. 2 pkt 25 ustawy o VAT);
- spółki opodatkowane estońskim CIT, jeżeli wartość ich sprzedaży (wraz z kwotą VAT) nie przekroczyła w poprzednim roku podatkowym 4 mln euro (tj. 17 034 tys. zł w 2025 r., po zaokrągleniu do 1 tys. zł).

Kto nie może wybrać kwartalnych rozliczeń – wskazuje art. 99 ust. 3a ustawy o VAT. ©

Ulga dla pracujących seniorów. Odpowiada podatnik, a nie płatnik

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Galuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Jeżeli podatnik złożył oświadczenie, w którym potwierdza, że spełnia warunki do skorzystania z ulgi dla pracujących seniorów, to płatnik powinien ją uwzględnić – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny. Wskazał, że ryzyko ewentualnej błędnej kwalifikacji przychodu ponosi podatnik, nie płatnik.

Sprawa dotyczyła spółki komunalnej. Członek jej zarządu ukończył już 65 lat i wykonuje obowiązki na podstawie umowy o świadczenie usług zarządzania. Złożył pisemne oświadczenie, że spełnia warunki do zastosowania ulgi na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 154 ustawy o PIT, czyli dla pracujących seniorów.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał, że przychody członka zarządu należy kwalifikować jako przychody, o których mowa w art. 13 pkt 7 ustawy o PIT. Wobec tego ulga nie przysługuje i spółka jako płatnik nie powinna stosować tej preferencji przy poborze zaliczek na PIT – stwierdził.

Kluczowe jest oświadczenie

Nie zgodziły się z tym sądy. Jak podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie (sygn. akt I SA/Sz 809/22), ustawodawca przerzucił – z płatnika na podatnika – ciężar weryfikowania, czy są spełnione warunki do zastosowania ulgi. Jeżeli podatnik złożył stosowne oświadczenie, to płatnik ma obowiązek uwzględnić preferencję – orzekł sąd I instancji.

Odpowiada podatnik

Tego samego zdania był NSA. Wyjaśnił, że ewentualne błędy w kwalifikacji źródła przychodu obciążają podatnika, który składa oświadczenie. To on ponosi za nie odpowiedzialność, natomiast płatnik ma obowiązek działać na podstawie oświadczenia podatnika. – Odpowiedzialność płatnika nie jest odpowiedzialnością za zobowiązania podatkowe ciążyące na podatniku. Obowiązki płatnika nie obejmują weryfikacji zgodności z rzeczywistością oświadczenia składanego przez podatnika – uzasadniła wyrok sędzia Renata Kantecka. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 17 lutego 2026 r., sygn. akt II FSK 697/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Fundacja rodzinna. Sprzedaż nieruchomości po wieloletnim najmie

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Galuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Zbycie nieruchomości przez fundację rodzinną po wieloletnim okresie wynajmowania mieści się w dozwolonym zakresie jej działalności – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny.

Sprawa dotyczyła fundacji rodzinnej, która planowała inwestycję w lokale mieszkalne. Zamierzała nabyć nieruchomości, wynajmować je przez długi okres, a pieniądze z wynajmu przeznaczać na kolejne inwestycje. Nie wykluczała przy tym sprzedaży lokali po upływie co najmniej 10 lat.

Uważała, że nie zapłaci podatku od dochodu z tej sprzedaży dzięki zwolnieniu przewidzianemu w art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT. Argumentowała, że taka transakcja będzie się mieściła w dozwolonym zakresie działalności, wskazanym w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o fundacji rodzinnej (Dz.U. z 2023 r. poz. 326 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem fundacja rodzinna może wykonywać działalność gospodarczą w zakresie zbywania mienia, o ile mienie to nie zostało nabyte wyłącznie w celu dalszego zbycia.

Nie zgodził się z tym dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Uznał, że skoro fundacja od początku zakłada możliwość sprzedaży lokali, to w istocie nabywa je z myślą o zbyciu. Nie ma znaczenia – stwierdził – ile czasu upłynie od zakupu nieruchomości do ich sprzedaży, istotny jest wyłącznie cel nabycia. Dlatego uznał, że dochód ze sprzedaży będzie opodatkowany 25-proc. CIT (na podstawie art. 24r ust. 1 ustawy o CIT).

Fundacja wygrała w sądach. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie (sygn. akt I SA/Rz 172/25) zwrócił uwagę na to, że ustawa o fundacji rodzinnej dopuszcza zbywanie mienia, o ile nie zostało ono nabyte wyłącznie w celu sprzedaży. W tej sprawie – jak podkreślił sąd – fundacja planowała realne, wieloletnie wykorzystywanie nieruchomości w działalności inwestycyjnej.

Uznał więc, że jeżeli nieruchomość służy przez lata generowaniu przychodów z najmu, a dopiero w dalszej perspektywie może zostać sprzedana, to nie sposób uznać, że została kupiona tylko po to, by ją odsprzedać.

NSA orzekł tak samo – jeśli fundacja rodzinna kupuje nieruchomości

w celach inwestycyjnych (np. na wynajem), a sprzedaż rozważa dopiero po długim czasie, to sama perspektywa przyszłego zbycia nie odbiera jej prawa do zwolnienia z CIT.

W sytuacji gdy pierwszym celem fundacji przez 10 lat ma być czerpanie dochodu pasywnego z najmu nieruchomości, to – jak wyjaśnił sędzia Artur Kot – musi to zostać uwzględnione w kontekście zwolnienia z CIT. Sędzia dodał, że okoliczność ta została zupełnie pominięta przez organ podatkowy, który bezpodstawnie stwierdził, że jedynym celem fundacji jest zbycie lokali.

– NSA dał jasny sygnał, że nie każda sprzedaż mienia (w tym nieruchomości) przez fundację rodzinną oznacza objęcie prawa czy spekulację. Kluczowe jest to, w jaki sposób fundacja faktycznie wykorzystuje majątek. Może ona funkcjonować także jako realne narzędzie służące inwestowaniu oraz sukcesji majątku – komentuje Marta Aniszewska, radca prawny w Kancelarii Litigato Pławiak Prokurat Karcz. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 18 lutego 2026 r., sygn. akt II FSK 1010/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Prezydencki projekt bez szans – na razie

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI Większość ekspertów na prezydenckim projekcie dotyczącym sądownictwa nie zostawia suchej nitki. I choć ten na pewno nie zostanie uchwalony teraz, to nie wiadomo, czy nie wróci już za kilka lat

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Przedstawiony w zeszłym tygodniu prezydencki projekt o przywróceniu prawa do sądu oraz do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki został opublikowany krótko po ogłoszeniu spodziewanego weta w sprawie rządowej ustawy wprowadzającej zmiany w sposobie wybierania sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa. Jego celem jest skuteczne zniechęcenie sędziów – na gruncie przepisów dyscyplinarnych, ale także karnych – do kwestionowania umocowania KRS, a przez to również statusu swoich kolegów.

Szansę na uchwalenie ustawy są praktycznie zerowe – regulacje publicznie skrytykował już m.in. szef resortu sprawiedliwości Waldemar Żurek oraz wiceszef resortu Dariusz Mazur, który w wywiadzie dla DGP podkreślił, że taka ustawa nie przyjęłaby się nawet na Białorusi. To, że przepisy nie wejdą w życie teraz, nie oznacza jednak, że nie wydarzy się to nigdy.

Konstytucja to ramy, nie szczegóły

– Oczywiście nie spodziewam się uchwalenia tych przepisów, natomiast jest to ewidentne wskazanie kierunku, w którym może pójść polskie sądownictwo po 2027 r. – swoją drogą roku 30-lecia naszej konstytucji – mówi nam dr Kamil Stępnia, prezes Centrum Prawa Konstytucyjnego i Monitorowania Praworządności. Nie kryje przy tym obaw, że jeśli do władzy znowu wróci PiS, to projekt – albo jako całość, albo część jego rozwiązań – po prostu wróci.

Uzasadnienie zmian to w dużej mierze powtórzenie argumentów, które wybrzmiewały za czasów minionych rządów. Stwierdzono w nim m.in., że art. 187 ust. 1 konstytucji wcale nie przesądza o pożądanym modelu wyboru sędziów do KRS. Obowiązujące przed 2018 r. zasady wyboru do rady nazwano „modelem korporacyjno-kurialnym”, w opozycji do modelu demokratycznego, który zdaniem projektodaw-

ców wprowadziła nowela o KRS z grudnia 2017 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 3).

Powołując się na orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, projektodawcy argumentują też, że fakt, iż organ taki jak Krajowa Rada Sądownictwa składa się w przeważającej mierze z członków wybranych przez władzę ustawodawczą, „nie może sam w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezawisłości sędziów” wyłonionych w procedurze przeprowadzonej przez taki organ.

– Ten projekt przypomina mi trochę rzeczywistość z powieści Orwell – ma legitymować bezprawie oraz przejmowane w niedemokratyczny sposób instytucje. Choć już nazywany jest ustawą kagańcową z.o., ja bym wręcz nazwał go ustawą wnykową, bo jego celem jest po prostu wyłapywanie nieposłusznych sędziów – ocenia dr Stępnia. Jego zdaniem unaocznia on też niebezpieczną tendencję wyrwykowego patrzenia na to, co jest w konstytucji zapisane.

– Absolutnie nie zgadzam się z argumentem, że skoro w danym przepisie nie ma wprost zawartego wymogu, że sędziowską część KRS muszą wybierać sędziowie, to rozwiązanie wprowadzone ustawą z grudnia 2017 r. może być uznane za konstytucyjne. Mówimy o ustawie zasadniczej, napisanej w sposób lapidarny – tłumaczy. Jak zaznacza nasz rozmówca, nawet w zwykłej ustawie nie znajdziemy wymienionych wszystkich możliwych scenariuszy, które mogą wydarzyć się w rzeczywistości – a co dopiero w konstytucji.

– Gdyby tak było, to po co byłaby nam jej wykładnia? Kiedy patrzymy całościowo na to, w jaki sposób ustrojodawca chciał uregulować nasz system prawny, widzimy przede wszystkim, że sądownictwo ma być władzą odrębną od innych władz – konkluduje dr Stępnia.

Funkcjonariusze publiczni na celowniku

Zgodnie z ustawą za uprzedzeniem kwestionowa-

nie uprawnień prezydenta, Trybunału Konstytucyjnego, KRS oraz Trybunału Stanu funkcjonariuszowi publicznemu grozić będzie od sześciu miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności. Jeśli działałoby się to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, górne widełki wzrosłyby do 10 lat. Za dokonywanie oceny skuteczności uchwał podejmowanych przez KRS od 5 marca 2018 r. do 13 maja 2026 r. sędziemu groziła odpowiedzialność dyscyplinarna. Podobnie za przynależność do „partii politycznej, związku zawodowego i zrzeszenia, w tym do stowarzyszenia o charakterze zawodowym i politycznym, w którego statucie znajduje się obowiązek podporządkowania się członków uchwałom organów lub władz tego zrzeszenia”. Choć z oczywistych względów nie mogła tu paść żadna nazwa, wiadomo, że chodzi przede wszystkim o nieprzychylnie poprzedniej władzy stowarzyszenia sędziowskie, takie jak „Iustitia” czy „Themis”.

Mimo ogromu krytyki, która spadła na prezydencką propozycję, o jej niekonstytucyjności przesądzać nie chce dr hab. Jacek Zalesny z Uniwersytetu Warszawskiego.

– Projekt jest konstytucyjnie pożądaną próbą depolityzacji sądów, ale bez całościowej analizy trudno odpowiedzieć wprost, czy jest on zgodny z konstytucją, zwłaszcza że zawiera regulacje z różnych dziedzin. Z legistycznego punktu widzenia właśnie to jest jego największym problemem – że łączy się w nim różne zagadnienia ze sfery prawa karnego, statusu prawnego sędziego, w tym jego odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale także np. sposobu postępowania w sądzie – mówi.

Wątpliwości nie ma już dr hab. Piotr Uziębło z Uniwersytetu Gdańskiego. Jego zdaniem prezydencki projekt opiera się na chęci uregulowania statusu quo, czyli ochrony dotychczasowych zmian w sądownictwie, nie spełnia

też standardów poprawnej legislacji i „nie ma nic wspólnego z ochroną niezawisłości sędziowskiej i demokratycznym państwem prawa, choć pada to w jego wstępie”.

Rozmówca DGP wskazuje również na to, jak szerokie jest pojęcie funkcjonariusza publicznego, figurujące w jednym z najbardziej kontrowersyjnych przepisów.

– Karnie odpowiadać mogłyby nie tylko np. osoby odmawiające publikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw, ale również notariusze, komornicy, a także pracownicy administracji rządowej czy samorządowej – mówi Uziębło. Cały projekt ocenia jako głęboko antydemokratyczny.

– I choć niemożliwy do uchwalenia w obecnej sytuacji, nie mam wątpliwości, że pojawia się nie bez powodu. To zapowiedź tego, co może czekać nas w przyszłości – uważa nasz rozmówca.

Dr hab. Zalesny wskazuje z kolei na brak systemowej spójności z innymi regulacjami – w kwestii odpowiedzialności karnej ponoszonej przez funkcjonariuszy publicznych ściślejszej ochronie prawnej podlegałoby jedynie kilka organów.

– Co, jeśli ktoś zakwestionowałby kompetencje innych organów, np. Prezesa Rady Ministrów albo Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? – pyta.

Ekspert wskazuje przy tym, że zgodnie z przyjętą zasadą przepisy o odpowiedzialności karnej powinny trafić do kodeksu karnego w ramach przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza że wiążą się mocno z istniejącym już art. 127 oraz 128 kodeksu karnego.

– Podobnie, jeśli chodzi o przepisy dotyczące statusu prawnego sędziów – powinny być one zawarte w ustawach, w których w sposób całościowy uregulowany jest status sędziów, jak prawo o ustroju sądów powszechnych – dodaje warszawski konstytucjonalista.

Dla naszego rozmówcy przykładem wyrwykowego podejścia do skomplikowanej problematyki są także przepisy dotyczące

Za co mieliby być karani sędziowie

Zgodnie z prezydenckim projektem ustawy o przywróceniu prawa do sądu oraz rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki sędziowie odpowiadaliby dyscyplinarnie za m.in.:

- kwestionowanie obowiązywania, pomijanie lub odmawianie stosowania konstytucji i ustaw w zakresie regulującym ustrój sądów i trybunałów oraz procedurę powołania sędziego lub mianowania asesora sądowego;
- świadome stosowanie aktu prawnego lub przepisu aktu prawnego, który utracił moc na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego;
- kwestionowanie istnienia konstytucyjnych organów państwa, podważanie ich kompetencji lub umocowania oraz kwestionowanie ich konstytucyjnych lub ustawowych uprawnień;
- podważanie istnienia lub skuteczności orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego lub pomijanie ich w stosowaniu;
- dokonywanie oceny skuteczności uchwał podejmowanych w sprawach indywidualnych przez Krajową Radę Sądownictwa, w okresie od dnia 5 marca 2018 r. do dnia 13 maja 2026 r., pomijanie ich stosowania, uznawanie za nieważne lub nieistniejące;
- działanie lub zaniechanie z uwagi na ustalenie nieistnienia albo ocenę statusu sędziego lub asesora sądowego.

© P LR

obwieszczenia przez prezydenta liczby wolnych stanowisk sędziowskich i asesorskich.

– Osobiście uważam, że sytuacja, w której nadzór nad sądami sprawuje polityk, pełniący jednocześnie funkcję prokuratora generalnego, czyli strona sądowego postępowania, jest kontrowersyjna. Ale wyjęcie kwestii wakatów spod nadzoru ministra sprawiedliwości jest potraktowaniem sprawy doraźnie i fragmentarycznie, podczas gdy powinna być ona potraktowana całościowo – mówi Zalesny, wskazując, że sprawa nadzoru administracyjnego nad sądami dyskutowana jest od ponad 20 lat.

Przyczynę do dalszego sporu

Zdaniem specjalizującego się w prawie europejskim prof. Roberta Grzeszczaka z UW w proponowanym kształcie projekt nie tylko nie usuwa stanu niezgodności z prawem Unii Europejskiej, ale go konserwuje. Linie orzecznictwa dotyczące statusu KRS, tzw. neosędziów czy niezależności samego Trybunału Konstytucyjnego są już bowiem utrwalone i „stosunkowo jednolite” – a proponowane przez prezydenta rozwiązania, spójne z tymi proponowanymi w latach 2015–2023, idą im wbrew.

– Art. 5 projektu wprowadza generalny zakaz

badania przez sędziów skuteczności uchwał KRS, kwestionowania orzeczeń TK czy oceny procedury powołania sędziego. Tymczasem obowiązkiem badania tego, czy sąd jest „ustanowiony ustawą” i czy spełnia wymogi niezależności, wynika wprost z orzecznictwa TSUE i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Sędzia krajowy, stosując prawo UE i konwencję, ma obowiązek zapewnić ich pełną skuteczność, w tym – w razie potrzeby – odmówić zastosowania przepisu krajowego sprzecznego z tymi standardami. Ustawowe wyłączenie tej kompetencji pozostawałoby w kolizji z zasadą pierwszeństwa prawa UE oraz z art. 9 i art. 91 konstytucji – tłumaczy.

Zdaniem prof. Grzeszczaka już sam sposób sformułowania przepisu (w którym figurują ogólne stwierdzenia, takie jak „nie może kwestionować” czy „nie może dokonywać oceny”) budzi wątpliwości, jednak jest nieprzypadkowy.

– To daje bowiem możliwość jego represyjnego stosowania – analogicznie do rozwiązań przyjętych w tzw. ustawie kagańcowej z 2019 r., której celem było ograniczenie możliwości badania statusu sędziów i stosowania prawa europejskiego – ocenia prof. Grzeszczak. © P

Bądź na bieżąco
ze zmianami
w prawie i podatkach



Zyskaj
30%
rabatu!

DGP | Dziennik
Gazeta Prawna



dgp.pl/prenumerata



Anna Sękowska
radca prawny,
dziekan
Okreęgowej
Izby Radców
Prawnych
w Warszawie

FELIETON Nie tylko toga i kodeks. O nowoczesnym obliczu zaufania publicznego

W świecie zdominowanym przez algorytmy, wskaźniki giełdowe i krótkotrwałe trendy istnieje jedna wartość, która – choć niematerialna – stanowi fundament nowoczesnego państwa prawa: to zaufanie publiczne.

„TAK dla zaufania publicznego” to wspólny mianownik działań podejmowanych przez Okreęgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie – działań, których celem jest wzrost zaufania obywateli do przedstawicieli zawodów zaufania publicznego oraz poprawa warunków wykonywania tych zawodów.

Zaufanie publiczne to nie tylko hasło. To przede wszystkim:

- najważniejsza wartość utrzymująca spójność grup społecznych, a w szerszym wymiarze – całego społeczeństwa;
- wskaźnik jakości funkcjonowania państwa i jego instytucji;
- poparcie dla uczciwości, profesjonalizmu i troski o dobro publiczne;
- odpowiedzialność za słowo i działanie;
- pokora i empatia;
- fundament relacji społecznych, który wymaga stałej pielęgnacji i nieustannej dbałości o standardy – to waluta wymiany pomiędzy obywatelem a ekspertem;
- podstawa społeczeństwa obywatelskiego.

Tak rozumianego zaufania nie buduje się raz na zawsze – to proces, który wymaga codziennej pracy. W czasach, gdy informacja stała się towarem masowym, a autorytety bywają poddawane testom wiarygodności w mediach społecznościowych, pytanie o kondycję zawodów zaufania publicznego oraz rolę rzetelnej informacji prawnej staje się bardziej palące niż kiedykolwiek.

Dziś, w 2026 r., zaufanie publiczne mierzy się inaczej niż dekadę temu. Obywatel chce

mieć przekonanie, że za stołem akt siedzi człowiek, który nie tylko ma dyplom, ale także zasady i zdolność krytycznego myślenia. I choć brzmi to nieco górnolotnie, to właśnie te cechy są naszym największym atutem w starciu z botami. W dobie „inflacji prawdy” i zalewu niesprawdzonymi treściami profesjonalista staje się filtrem. Obywatel powierza prawnikowi swoje bezpieczeństwo, majątek, a niejednokrotnie wolność, wierząc, że ten nie jest jedynie rzemieślnikiem litery prawa.

Klient nie przychodzi już bowiem do prawnika tylko po informację, bo tę (często wadliwą) znajdzie w wyszukiwarce lub wygeneruje za pomocą sztucznej inteligencji. Przychodzi po interpretację, poczucie bezpieczeństwa i etykę, która stoi za każdą profesjonalną poradą prawną. To właśnie etyka zawodowa jest tym, co odróżnia prawnika od doradcy sterowanego przez AI. Tajemnica zawodowa czy unikanie konfliktu interesów to nie są archaiczne więzy kępujące rozwój biznesu – to tarcze chroniące obywatela przed samowolą silniejszych, gwarancja bezpieczeństwa powierzonych spraw.

Dzisiejsze zawody zaufania publicznego mierzą się tym samym z przełomowym i bezprecedensowym wyzwaniem: muszą zachować swoją „staroświecką” godność i powagę, jednocześnie stając się nowoczesnymi, strategicznymi doradcami w świecie technologii.

Z tego powodu kluczowe staje się źródło, z którego czerpiemy wiedzę. I właśnie tu przecinają się drogi samorządu radców prawnych i mediów. Misja radcy prawnego i misja rzetelnego dziennikarstwa są bowiem zbieżne w swej istocie: obie mają za zadanie dostarczać wiarygodną wiedzę i obiektywną informację stanowiącą bazę do podejmowania decyzji.

W tym kontekście nawiązanie współpracy przez Okreęgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie z Grupą Wydawniczą INFOR PL – wydawcą m.in. Dziennika Gazety Prawnej – nie jest jedynie wydarzeniem o charakterze organizacyjnym czy biznesowym. To deklaracja, że profesjonalizm radców prawnych korzysta z profesjonalnego nośnika, a głos radców prawnych izby warszawskiej – oparty na faktach i wieloletnim doświadczeniu – będzie brzmiał głośniejszy niż krzykliwe internetowe nagłówki goniące za klikalnością. Projekty edukacyjne, webinary i analizy przygotowywane wspólnie przez praktyków z OIRP Warszawa i dziennikarzy INFOR to realna odpowiedź na wyzwania współczesności. Prawo przestaje być martwym zapisem, a staje się instrukcją obsługi rzeczywistości, narzędziem, które pomaga bezpiecznie prowadzić biznes i chronić obywatela. Tylko rzetelna, weryfikowalna i podana w przystępny sposób informacja prawna może być tamą dla dezinformacji. To właśnie jest nowoczesne pojmowanie zawodu zaufania publicznego – wyjście z cienia paragrafów wprost do debaty publicznej. W ostatecznym rozrachunku silne zawody zaufania publicznego i silne media to gwarancja wolności obywatelskich, których największym beneficjentem jest obywatel, klient.

Stojąc u progu nowych wyzwań – od sztucznej inteligencji do reform wymiaru sprawiedliwości – musimy pamiętać o jednym: technologia się zmienia, prawo ewoluuje, ale fundament pozostaje ten sam. Jest nim człowiek, który ufa drugiemu człowiekowi, że ten w gąszczu przepisów odnajdzie sprawiedliwość. Współpraca z profesjonalnym wydawcą to tylko i aż narzędzie, by ten głos rozsądku docierał wszędzie tam, gdzie rodzi się wątpliwość. ©

DGP

RYNEK PRAWNICZY

zaprasza **Tomasz Pietryga**,
redaktor naczelny



Cykl podcastów o rynku prawniczym

Goście:

- Daniel Książek
- Andrzej Pośniak
- Krzysztof Czyżewski
- Arkadiusz Krasnodębski



Oglądaj na dgp.pl

OBWIESZCZENIE z dnia 24 lutego 2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 12 ust. 1-2b w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Swinoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222),

WOJEWÓDZA PODKARPACKI Z A W I A D A M I A

o wydaniu na rzecz Operatora Gazociągów Przesyłowych
GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,
decyzji nr 3/2026, z dnia 23 lutego 2026 r., znak: I-XI.7840.2.5.2025,

o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.: „Budowa gazociągu DN1000 MOP 8,4MPa relacji Rozwadów – Strachocina wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi” Odcinek I: Rozwadów – Głuchów. W ramach zadania: „Budowa gazociągu Rembelszczyna-Wronów-Rozwadów-Strachocina wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa mazowieckiego, lubelskiego i podkarpackiego”, na działkach o numerach ewidencyjnych:

- województwo podkarpackie, powiat stalowowolski

jednostka ewidencyjna 181803_2 Pysznica, obręb ewidencyjny 0004 Kłyżów

1400/3, 1610/2, 1850/2, 1607/4, 1608, 1611/2, 1609, 1614/2, 1612/2, 1618/3, 1606, 1615/2, 1613/2, 1620, 1607/2, 1557, 1577, 1571, 1560, 1556, 1550, 1575/1, 1567, 1552, 1555/1, 1568, 1559, 1547, 1569, 1574/1, 1579, 1585, 1576, 1586, 1548, 1549, 1583, 1573/1, 1562/1, 1566, 1551, 1564/1, 1553, 1565/1, 1545, 1546, 1578, 1572/2, 1558, 1570, 1561, 1554, 1563, 1581, 1580, 1582, 1584, 1544, 1940/1, 1866, 1871/3, 1863/2, 1861/2, 1865, 1862/2, 1870/3, 1869/3, 1867/2, 1864, 2580/3, 1663/14, 380, 2280/1, 2280/2, 295/2, 2160, 538, 2046/3, 2046/2, 2049, 2045/2, 2043/1, 2045/3, 2042/1, 2582, 588, 445, 308, 603, 600, 599, 457, 2105, 578/1, 2184/1, 604, 517, 544, 489, 2052, 2126/1, 1925, 545, 2110, 2112, 2118, 522, 561, 530, 553, 564/2, 2178/2, 2178/3, 514, 513, 304, 2176/1, 2125, 597, 1922, 2055/1, 298, 2111, 2114, 302, 569, 453, 476, 546, 558, 2041/1, 2096, 2117, 552, 2123, 607, 583, 571/1, 2119, 301, 539, 578/2, 531/1, 2106, 1915/3, 2108, 2124, 579, 1918, 1924, 303, 499, 510, 587, 2182/2, 2182/3, 300, 602, 601, 479, 273/1, 305, 589, 595, 1917, 2107, 472, 568, 2581, 503, 468, 606, 484, 452, 309, 526, 502, 306, 307, 557, 596, 460, 2172, 2025/1, 2180/2, 2180/3, 1916, 2109, 299, 277, 2057, 2174/1, 2174/2, 2174/3, 1926/3, 1921, 571/2, 2126/2, 1923, 2577, 2058, 567, 598, 1926/25, 1926/28, 2040/2, 1941/58, 2093/1, 2094/5, 2098/7

jednostka ewidencyjna 181803_2 Pysznica, obręb ewidencyjny 0005 Pysznica

1178/4, 1178/5, 1178/6, 1178/7, 1178/8, 1178/9, 1178/10, 1178/11, 1178/12, 1178/13, 1178/14, 1178/15, 1178/16, 1178/17, 1400/1, 1123, 1391, 1138, 1394, 2364, 2371, 1114, 1416, 1424, 1612, 2285, 2315, 2391, 2233, 1429, 1404, 1438, 1415, 1435, 2303, 1442, 2301, 2392, 2365, 2372, 1426, 1396, 1397, 1398, 1395, 1410, 1428, 1427, 2302, 2304, 2357, 2356, 1433, 1405, 1437, 2366, 2373, 1178/2, 1412, 1180/3, 2355, 1401, 1411, 2359, 1605, 1444, 2281, 1440, 1182, 1180/2, 1181, 1445, 2300, 1436, 1177, 2374, 2367, 1414, 1406, 1443, 1399, 1430, 1409, 1407, 2375, 2368, 2280/3, 1408, 1441, 2283, 1170, 1130, 1129, 2298, 2369, 1431, 2358, 1434, 1402, 1439, 1432, 1179/3, 1413, 6201, 6202, 6213, 6219, 6224, 6230, 6231, 1446, 1403, 2282, 1122/6, 1122/7, 2297/1, 2297/2, 1400/5, 1400/6

jednostka ewidencyjna 181803_2 Pysznica, obręb ewidencyjny 0003 Jastkowice

4085, 4086, 4089, 4111, 4113, 4114, 4115, 4157, 4158, 4159, 4160, 4161, 4196, 4197, 4220, 4221, 4240, 4241, 4258, 4260, 4275, 4276, 3681/1, 3650, 4051, 3922, 3925, 3971/1, 4060, 4062, 3930, 3928, 3931, 3935, 3910, 3912, 3911, 3923, 3940, 3924/1, 3929, 3932, 3933, 3934, 3927/1, 4061/2, 4059/1, 3924/3, 3924/4, 3924/5, 4083/1, 4054/3, 4156

jednostka ewidencyjna 181804_2 Radomyśl nad Sanem, obręb ewidencyjny 0009 Rzeczca Długa

370/1, 329, 274, 289, 294, 273, 290, 415, 297, 299, 287, 298, 416/2, 416/1, 320, 321, 360, 328/2, 263, 286/2, 272, 414, 323, 296, 276, 284, 285, 412, 339, 324, 330/1, 260, 328/1, 330/2, 264, 295, 262, 409, 322, 261, 413, 259, 420, 286/1

jednostka ewidencyjna 181804_2 Radomyśl nad Sanem, obręb ewidencyjny 0010 Rzeczca Okragła

423/1, 492, 587, 487, 598, 600, 535, 424/1, 424/2, 435/2, 466, 489, 547, 589, 454, 540, 484, 497, 425/1, 425/2, 453, 474, 538, 527, 431/2, 440/1, 436/1, 436/2, 467, 533, 596, 562, 597, 498, 531, 427/1, 560, 536, 588, 599, 542, 464, 452/1, 447, 445/3, 428/1, 429/1, 494, 594, 496, 432/1, 432/2, 483/2, 551, 446/1, 563/1, 543, 595, 491, 442, 441/1, 441/2, 550, 554, 555, 564, 534, 473, 468, 495, 499, 462, 539

- województwo podkarpackie, powiat niżański

jednostka ewidencyjna 181203_2 Jeżowe, obręb ewidencyjny 0005 Groble

1547, 1664, 1558, 1532/3, 1505, 1528, 1533/1, 1534, 1557, 1561, 1562, 1530, 1523, 1560, 1529, 1559, 1885, 1886, 1893, 1882, 1916, 1531/3, 1531/4, 1531/5, 1531/6, 1531/7, 1846/3, 1846/4, 1900/3, 1900/4, 1421/3

jednostka ewidencyjna 181205_4 Nisko, obręb ewidencyjny 0001 Nisko 5077, 5080, 5095, 5100/1, 5082, 5081, 5098/1, 5092, 5099/1, 5310, 5078, 5097/2, 5098/2, 5102/5, 5084, 5085/2, 5087/2, 5088/2, 5091/2, 5094/2, 5101/2, 5100/4, 5099/4

jednostka ewidencyjna 181206_4 Rudnik nad Sanem, obręb ewidencyjny 0001 Rudnik nad Sanem

4820, 4824, 4823, 4839/1, 4840/1, 4825, 4826, 4837/1, 4844, 4843/1, 5773, 5774, 4785, 4811, 5775, 4805/4, 4830/1, 5765/2, 5766, 5767, 5701, 5704, 5705, 5706, 5718, 5707/1, 5707/2, 5715, 5716, 5726, 5738, 5700/1, 5712/1, 5712/2, 5714/1, 5714/2, 5724/2, 5727/2

jednostka ewidencyjna 181206_4 Rudnik nad Sanem, obręb ewidencyjny 0002 Stróża

68, 62, 73, 76, 64, 66, 70, 1/1, 75, 72, 1/3, 1/2, 67, 71, 63, 74/3

jednostka ewidencyjna 181206_5 Rudnik nad Sanem, obręb ewidencyjny 0002 Przedzel

2972, 2974, 2975, 2976, 3032, 3036, 3039, 434, 2845, 382, 383, 381, 387, 384, 3037, 3041, 2876, 2874, 3031, 2869, 2877, 2868, 3046, 3057, 3060, 3038, 3035, 3042, 3043, 3040, 3034, 402/2, 406/2, 409/2, 410/2, 425/2, 2854/3, 350/1, 351/1, 2856/2, 344/2, 345/3, 346/3, 347/3, 348/3, 349/3, 349/4, 350/4, 350/5, 351/5, 389/2, 393/2, 394/2, 397/2, 398/2, 401/2, 3063, 3065, 3066

jednostka ewidencyjna 181205_5 Nisko, obręb ewidencyjny 0001 Zarzeczce

157/2, 53, 160, 161, 703, 288, 396, 189, 188, 58, 375, 41, 78, 81, 387, 212, 85, 83, 369, 370, 98, 311, 245, 247, 248, 330, 61, 367, 178, 167, 45, 90, 91, 96, 385, 49, 263, 379, 184, 101/1, 192/1, 192/2, 344, 226, 206, 172, 190, 191, 270, 376, 39, 88, 89, 390, 392, 354, 383, 401, 347, 170, 169, 333, 250, 47, 339, 37, 168, 399, 94, 181, 233, 260, 318, 171, 302, 285, 381, 358, 363, 299, 279, 305, 308, 223, 80, 211, 79, 229, 43, 236, 84, 350, 158/1, 159, 59, 296, 86, 87, 326, 294, 511/9, 404, 267, 201, 321, 291, 315, 341, 257, 359, 60, 274, 193, 194/1, 195, 196, 242, 241, 374, 238, 253, 371, 372, 239, 93, 244, 205, 138/2, 137, 51/2, 52/2, 54/2, 55/2, 56/2, 35, 62/2, 63/2, 64/2, 65/2, 66/2, 67/2, 511/19, 698/2, 1400/1, 714, 693, 695, 708, 694, 701/4, 692, 701/8, 712, 710, 698/6, 150/1, 151, 150/2, 148, 149, 147, 146/2, 373, 377, 57/2

jednostka ewidencyjna 181205_5 Nisko, obręb ewidencyjny 0002 Nowa Wieś Gm. Nisko

227, 224, 214, 213, 212, 215/1, 223, 226, 225, 215/2, 222, 221, 228, 220, 229/1, 229/2

jednostka ewidencyjna 181205_5 Nisko, obręb ewidencyjny 0003 Wolina

240/28, 335/4, 335/2, 637, 289, 296, 341/1, 332/3, 283, 347, 335/3, 332/2, 604/2, 604/1, 338/1, 338/2, 321, 636/1, 324, 246/2, 329/2, 355/1, 357/3, 256/1, 312/2, 351/3, 332/1, 344/2, 601, 640/2, 640/1, 348/4, 639/2, 639/3, 641/2, 266, 456/6, 307, 257, 600/1, 453/9, 299, 353/2, 355/3, 636/2, 273, 343, 348/3, 351/1, 244, 1009/1, 240/13, 249/1, 361/4, 638/3, 676, 341/3, 341/4, 600/2, 344/1, 642/3, 642/2, 240/32, 461/14, 448/9, 450/10, 450/13, 464/10, 464/13, 466/13, 461/17, 466/9, 675

jednostka ewidencyjna 181205_5 Nisko, obręb ewidencyjny 0004 Kończyce

177/1, 781, 782/1, 782/2

jednostka ewidencyjna 181205_5 Nisko, obręb ewidencyjny 0005 Raclawice

256/1, 259, 308, 254, 258, 267, 692, 691, 266/1, 277, 261/1, 281, 699, 681/1, 262/1, 273, 282, 697, 696, 278, 272, 694, 276, 682, 280, 274, 700, 283, 693, 279, 284, 264/1, 695, 268, 269, 275, 698, 673/1, 530, 674/1, 271, 678/1, 270, 252, 255/1, 255/2, 509/1, 510/5, 531/3

- województwo podkarpackie, powiat leżajski

jednostka ewidencyjna 180804_2 Leżajski, obręb ewidencyjny 0026 Biedaczów

475, 643, 476, 493, 496/2, 498, 506, 662, 620, 634/1, 636, 638/2, 637, 654, 656, 657, 489, 487, 583, 582, 659/1, 649, 614, 641, 251, 253/4, 262, 512/2, 650, 486, 659/2, 580, 581, 628, 634/2, 260, 484, 480, 584, 285, 253/2, 490, 647, 627, 507, 653, 508, 471, 477, 502, 259, 633, 166, 499, 518, 523, 558, 640, 660, 494/3, 492/1, 491, 658, 635, 497, 615, 258, 261, 286, 666, 624, 651, 516, 517, 519, 630/1, 665, 623, 478, 474, 464, 481, 494/2, 501, 645, 664, 661, 485, 253/3, 505/1, 249/1, 646, 512/4, 512/5, 482, 483, 250, 579, 648, 468, 500, 632, 622, 470, 454/1, 466/1

jednostka ewidencyjna 180804_2 Leżajski, obręb ewidencyjny 0032 Brzoza Królewska

6226, 6227/1, 73, 6231, 24, 67, 75, 77, 76, 68, 72/2, 6227/2, 6264, 6473, 74, 6396/1, 6359, 6360, 6367, 6376, 6385, 6386, 6395, 6404, 6414, 6423, 6432, 6442, 6452, 6458, 6459, 6465, 6466, 6472, 6478, 6484, 6485, 6486, 71/2, 6529

jednostka ewidencyjna 180804_2 Leżajski, obręb ewidencyjny 0028 Hucisko

863, 864/3, 865, 882, 945, 881/2

jednostka ewidencyjna 180805_4 Nowa Sarzyna, obręb ewidencyjny 0007 Nowa Sarzyna

5/2, 2/335

jednostka ewidencyjna 180805_5 Nowa Sarzyna, obręb ewidencyjny 0009 Wola Zarczycka

5740, 5742, 5743, 5744, 5745, 5746, 5747, 5748, 5749, 5750, 5751, 5752, 5753, 384, 5176, 5177, 5178, 5179, 5180, 5181, 5182, 5183/1, 5184, 5186, 5187, 5188, 5189, 5197, 5198, 5199, 5202, 5203, 5204, 5206, 5207, 5210, 5211, 5212, 5213, 5215, 5217, 5218, 5219, 5220, 5221, 5224, 5225, 5227, 5228, 5231, 5232, 5233, 5235, 5237, 5240, 5241, 5242, 5243, 5245, 5246, 5247, 5248, 5249, 5250, 5251, 5252, 5253, 5254, 5255, 5256, 5257, 5258, 5261, 5262, 5263, 5264, 5265, 5267, 5268, 5432, 5433, 5434, 5435, 5436, 5437, 5438, 5519/1, 5776, 5777, 5779/1, 5781, 5785, 5789, 5793, 5799, 5800, 5805, 5806, 5807, 5808, 5811, 5812, 5813, 5816, 5817, 5819, 5820, 5821,

5822, 5823, 5824, 5825, 5826, 5827, 5828, 5829, 5831, 5832, 5833, 5834/1, 5835, 5836, 5837, 5838, 5839, 5840, 7533, 7535, 7536, 7537, 7538, 7540, 7542, 7543, 7544, 7545, 7546, 7547, 7548, 7549, 7550, 7638/1, 7638/2, 7639/1, 7639/2, 7640, 7641, 7642, 7645, 7646, 7647/1, 7647/2, 7649, 7650, 7651, 7652, 7660/1, 7660/2, 7661, 7662, 7663, 7664, 7665, 7666, 7667, 7668, 7669, 7670, 7671, 7672, 7673, 7674, 7675, 7676, 7677, 7679, 7680, 7681, 7682, 7683, 7684, 7748, 7750, 7777, 7778, 7779, 7791, 7792, 7793, 7794, 7795, 7796, 7798, 7799, 7800, 7802, 7803, 7917, 7918, 7919, 7920, 7922, 7923, 8322, 8323, 8324, 8325, 8326, 8335/1, 8336, 8524, 8573, 8574, 8576, 8577, 8578, 8579, 8582, 8583, 8584, 8585, 8586, 8587, 8589, 8592, 8593, 8594, 8599, 8600, 8601, 8602, 8603, 8605, 8606, 8607, 8608, 8609, 8610, 8611, 8612, 8613, 8614, 8615, 8617, 8619, 8620, 8622, 8623, 8624, 8625, 8627, 8654/2, 8655/2, 8656/2, 8657/2, 8658/1, 8658/2, 8659/1, 8659/2, 8661, 8662, 8925, 8931, 8932, 8935, 8936, 8937, 8939, 8940, 8941, 8942, 8943, 9005, 9006, 9007, 9008, 9009, 9073, 9074, 9075, 9077, 9078, 9079, 9080, 9081, 9082, 9083, 9084, 9086, 9088, 9089, 9090, 9091, 9092, 9093, 9094, 13823, 13824, 13825, 13826, 13827, 13828, 13829, 13881, 13883, 13887, 13888, 13889, 13890, 13891, 13892, 13895, 13896, 13897, 13898, 13899, 13900, 13901, 13902, 13903, 13904, 14025, 14026, 14027, 14028, 14054, 14055, 14056, 14057, 14058, 14059, 5660, 1630, 8944/2, 5259/2, 5229, 8572, 13893, 5214, 5518, 5792, 13886, 8621, 5778, 7644, 8929, 8597, 4897, 7602, 7653, 7659, 7678/1, 7678/3, 7678/4, 7755, 7797, 7801, 7883, 7932, 8650, 13833, 13885, 13923, 14005, 14060, 4073, 5319, 5852, 7734, 8580, 8628, 9095, 13832, 7648, 9087, 13830, 7534, 8660, 8341, 9076, 5266, 5788, 8626, 5191, 13894, 8595, 8604, 7658, 13884, 7643, 8653/2, 8339/2, 8340/2, 5775/1

jednostka ewidencyjna 180805_5 Nowa Sarzyna, obręb ewidencyjny 0003 Sarzyna

3129, 3146, 3113, 3114/1, 3114/2, 5091, 5097, 5098, 5108, 5117, 5118, 5104, 5127, 5131, 5133, 5090, 5107

jednostka ewidencyjna 180805_5 Nowa Sarzyna, obręb ewidencyjny 0006 Łętownia

1434, 1432, 1429, 1441, 1442, 1430, 1438, 125, 41, 44, 48, 2, 124, 1283, 1437, 42, 45, 46, 47, 49, 40, 43, 4661, 50, 1433, 1435, 1436, 4662/2, 4662/1, 4664/2

5160/3, 5171/3, 5171/4, 5172/3, 5174, 5178, 5179/2, 5185, 5197/1, 5198, 5209, 5210, 5212, 5213, 5227/2, 5244/2, 5247/2, 5248, 5270/2, 5271/4, 5274, 5275/1, 5280, 5283, 5295, 5297/1, 5308, 5314, 5326, 5332, 5333, 5362, 5364, 5370, 5371, 5394/4, 5395/6, 5396/4, 5397/1, 5398, 5399, 5403, 5427, 5428, 5431, 5432, 5436/1, 5443/3, 5443/4, 5444, 5465/1, 5466, 5468, 5469/2, 5470, 5472/1, 5473, 5476, 5539/1, 5540, 5541, 5544/2, 5570, 5572/1, 5572/2, 5573/2, 5574/3, 5575/4, 5582, 56, 5622/1, 5628/2, 5629, 5632, 5633, 5635/1, 5638, 5645, 5646, 5678, 5679/2, 5683/2, 5684/2, 5687, 5692, 5693, 5694, 5725, 5729/1, 5736, 5737, 5741, 5742, 5784, 5790, 5791, 5792, 5793, 5798, 5799/1, 5803, 5805/1, 5806, 5897/2, 5898, 5899, 5900, 5903, 5904, 5906, 5907/3, 5908, 5909, 5910/4, 5911/2, 5912/1, 5913, 5916, 5918/2, 5918/3, 5936, 5938, 5941, 64/1, 64/2, 68, 71/1, 72/2, 74/2, 5372, 2722, 2934, 5467, 5739, 83/5, 3659/2, 2966, 5804/2, 3524/2, 5311, 5731/1, 5045/3, 87/2, 2937/2, 2942/5, 2942/3, 2937/1, 2784, 113/2, 2817, 5363/1, 3375/3, 4960/2, 5252/2, 2731, 846, 2760/2, 2761/2, 4893, 4946/1, 5367, 2792, 4888/1, 3956, 5442, 4961/4, 4952/3, 8216/1, 5639/2, 5680/2, 4985/1, 5009/4, 8292, 4896/2, 3671/6, 3673/10, 3676/4, 5366/3, 5640/2, 5641/2, 5122/2, 5124/2, 993/2, 994/2, 180/3, 180/4, 180/5, 140/4, 174/6, 154/3, 172/2, 153/2, 149/2, 127/4, 124/2, 104/2, 144/2, 5445/2, 3192/5, 3192/6, 3181/5, 3181/6, 5634/1, 3420/2, 5315/2, 5575/6, 3507/5, 5226/7, 5630/6, 8506/12, 4901/10, 177/6, 177/4, 177/5, 3489/2, 3490/3, 8505/3, 8314/2, 2780/3, 2783/3, 5330/5, 2734/2, 2737/3, 5242/3

jednostka ewidencyjna 181007_2 Żońnia, obręb ewidencyjny 0101 Brzoza Stadnicka
1586/2, 1731, 1732, 1733, 1734, 1736, 1737, 1738/1, 1738/2, 1739, 1740, 1756, 1757, 1759, 1760, 1761, 1762, 1763, 1730, 1758, 1764/1, 1764/2

jednostka ewidencyjna 181004_2 Łańcut, obręb ewidencyjny 0005 Kosina

1229, 1260, 1266, 147, 148, 149, 153, 154, 155, 166, 168, 169/1, 169/2, 170/1, 171, 173, 196, 197/2, 198, 209, 210, 211, 213, 215, 2243, 2247/1, 2247/2, 2248/2, 2249/1, 2253, 2254, 2255/2, 258, 260, 261, 262, 264/1, 293/2, 304, 305, 306, 312, 313, 314, 337, 339, 341, 342, 343, 344, 395, 396, 399, 400, 401, 402/2, 403, 419, 420, 421, 4265, 4266, 4267, 4268, 4279, 4280, 4281, 4282, 471, 478/1, 478/2, 479, 509/2, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 524, 527, 534, 535, 536, 537/1, 537/2, 537/3, 538, 567, 574, 575, 576, 582, 583, 584, 610, 612/1, 612/2, 614, 615, 617, 626, 670, 671, 673/1, 673/2, 673/3, 673/4, 676, 677, 678, 682, 683, 689/1, 689/2, 709, 79, 84, 85, 91, 92, 1000, 1001, 1002, 1011, 1028, 1029, 1037, 1038, 104/1, 105, 1053, 1054, 1064, 1065, 1073/2, 1085, 1086, 1109, 1110/1, 1111, 1112, 1126/1, 1126/2, 1145, 1147, 1176, 1178, 1216, 336, 1073/1, 338, 1191, 672, 103, 96, 1146, 1148, 2248/1, 418, 197/1, 994, 616, 1226/1, 167, 1127, 1190, 303, 2252/2, 214/3, 335, 1252, 2249/2

jednostka ewidencyjna 181004_2 Łańcut, obręb ewidencyjny 0003 Głuchów
1195/2, 1196, 1466/2, 1477, 936, 954, 955, 956, 961, 976, 908/9, 1466/6, 1466/7, 1466/9, 1466/10

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „Co robimy/ Nieruchomości i budownictwo/Decyzje o pozwoleniu na budowę” (przez okres 14 dni od dnia 24.02.2026 r.) lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Delegatura w Krośnie, ul. Bieszczadzka 1, pokój 506, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 13 43 72 875.

Zgodnie z art. 12 ust. 1, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy - o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Od ww. decyzji o pozwoleniu na budowę służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-929 Warszawa, za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zawiadomienie powyższe uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia 24.02.2026 r., w którym nastąpiło obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji rozpoczyna się 11.03.2026 r.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.7.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam,

że na wniosek z 16 lutego 2026 r. Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez pełnomocnika Roberta Tęcza, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dotyczący: **Przebudowa istniejącej linii napowietrznej SN 15 kV w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w prześle 176-177 na terenie gminy Zawadzkie**, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Dobrzeń – nacięcie linii Pasikurowice – Ostrów.”

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 3142, 3140, AM_10, obręb 0094 Zawadzkie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Zawadzkie- miasto.

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściciemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) informuję, o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski (za pismem lub osobiście – **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym**) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524185 oraz 77 4524130), ul. Piastowska 14, 45-082 Opole, do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.9.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam,

że na wniosek z 16 lutego 2026 r. Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez pełnomocnika Roberta Tęcza, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dotyczący: **Przebudowa istniejącej linii napowietrznej SN 15 kV w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w prześle 167-168 na terenie gminy Kolonowskie**, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Dobrzeń – nacięcie linii Pasikurowice – Ostrów.”

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1848/1 i 1848/3, obręb 0039 Kolonowskie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Kolonowskie – miasto.

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściciemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) informuję, o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski (za pismem lub osobiście – **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym**) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524185 oraz 77 4524130), ul. Piastowska 14, 45-082 Opole, do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.8.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam,

że na wniosek z 16 lutego 2026 r. Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez pełnomocnika Roberta Tęcza, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dotyczący: **Przebudowa istniejącej linii napowietrznej SN 15 kV w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w prześle 189-190 na terenie gminy Zawadzkie**, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Dobrzeń – nacięcie linii Pasikurowice – Ostrów.”

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 1009, AM_3 oraz nr 169/4, AM_14, obręb 0092 Żędowice, jednostka ewidencyjna 161107_5 Zawadzkie- obszar wiejski.

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściciemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) informuję, o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski (za pismem lub osobiście – **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym**) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524185 oraz 77 4524130), ul. Piastowska 14, 45-082 Opole, do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.



WOJEWODA OPOLSKI

ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.10.2026.KD

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwolenie na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam,

że na wniosek z 16 lutego 2026 r. Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez pełnomocnika Roberta Tęcza, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dotyczący: **Przebudowa istniejącej linii napowietrznej nN w miejscu skrzyżowania z projektowaną linią 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w prześle 171-172 na terenie gminy Zawadzkie**, w ramach projektu pn.: „Budowa linii 400 kV relacji Dobrzeń – nacięcie linii Pasikurowice – Ostrów.”

Ww. inwestycja realizowana jest na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 366/3, AM_4, obręb 0094 Zawadzkie, jednostka ewidencyjna 161107_4 Zawadzkie – miasto.

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściciemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) informuję, o możliwości zapoznania się z zamierzeniem wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski (za pismem lub osobiście – **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym**) w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu (tel. 77 4524185 oraz 77 4524130), ul. Piastowska 14, 45-082 Opole, do dnia wydania orzeczenia w przedmiotowej sprawie.

Koniec procesowego teatru i taktyki zaskoczenia przed KIO

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE Zwiększenie dostępności oraz przewidywalności postępowań toczących się przed Krajową Izbą Odwoławczą, a także podniesienie progu profesjonalizmu. Takie mają być efekty wchodzących w życie już w marcu zmian w prawie zamówień publicznych

Martyta Mroczek-Kowalik
martyta.mroczek-kowalik@infor.pl

Znowelizowane przepisy ustawy – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1320 ze zm.; dalej: p.z.p.) podwyższają od 1 stycznia 2026 r. wartość progu dla zamówień do kwoty 170 tys. zł, czyli o 40 tys. zł w stosunku do poprzedniego roku. Wprowadzają też nowe progi unijne oraz zrewidowany średni kurs euro. Na tym jednak nie koniec. Od 1 marca zaczęną bowiem obowiązywać nowe regulacje o kolosalnym znaczeniu dla całego rynku.

Fundamentem nadchodzących zmian jest ogłoszona 12 czerwca 2025 r. nowelizacja prawa zamówień publicznych. Zmiany wprowadzono na mocy art. 28 ustawy z 21 maja 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu deregulacji prawa gospodarczego i administracyjnego oraz doskonalenia zasad opracowywania prawa gospodarczego (tzw. ustawa deregulacyjna, Dz.U. z 2025 r. poz. 769). Znowelizowane przepisy p.z.p. wejdą w życie po upływie 9 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, czyli 13 marca 2026 r.

Szybkość i cyfryzacja

Autorem zmian jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Resort w uzasadnieniu projektu podkreślał, że nadrzędnym jego celem jest eliminacja barier administracyjnych oraz przyspieszenie procedur odwoławczych, co w dobie realizacji wielkich inwestycji z Krajowego Planu Odbudowy ma znaczenie strategiczne. Według autorów nowelizacji dotychczasowy model, w którym spór merytoryczny odbywał się często dopiero na sali rozpraw, generował niepotrzebne przestoje i utrudniał składom orzekającym szybkie wydawanie wyroków.

W uzasadnieniu projektu ministerstwa czytamy, że zmiany mają na celu zapewnienie koncentracji materiału

i przeciwdziałanie nielegalnemu korzystaniu z uprawnień procesowych poprzez przedstawianie dowodów dopiero na rozprawie. Resort wskazał również, że cyfryzacja postępowań przed Krajową Izbą Odwoławczą, w tym rozprawy zdalne, to redukcja kosztów logistycznych i zwiększenie dostępności środków ochrony prawnej dla podmiotów niezależnie od ich lokalizacji geograficznej.

Rozprawy zdalne

Najbardziej widoczną, choć niekoniecznie najważniejszą, zmianą jest właśnie wprowadzenie możliwości przeprowadzania rozpraw i posiedzeń w trybie zdalnym. Nowy art. 508a p.z.p. pozwala na to, aby strony, pełnomocnicy i uczestnicy łączyli się zdalnie, przy jednoczesnej obecności składu orzekającego i protokolanta w sali rozpraw.

– Jest to racjonalna ewolucja, a nie rewolucja – ocenia Edyta Gosk-Grodzka, radczyni prawna, współniczka kancelarii FGK zajmująca się sprawami z zakresu zamówień publicznych, reprezentująca zamawiających i wykonawców. Zwraca przy tym uwagę, że w praktyce to przede wszystkim zamawiający z jednego terytorialnego, podmiotów leczniczych czy uczelni ponosili największe koszty dojazdów do Warszawy. Możliwość udziału zdalnego ograniczy te obciążenia i pozwoli efektywniej wykorzystywać czas.

Decyzja o zastosowaniu trybu zdalnego pozostaje w gestii prezesa KIO i jest uzależniona od braku przeszkód formalnych i technicznych oraz od zapewnienia ochrony praw stron. Mechanizm ten zachowuje więc niezbędne gwarancje procesowe, a równocześnie wprowadza większą elastyczność organizacyjną postępowań.

Jak podkreśla Jakub Kot, adwokat z kancelarii LEGALLY.SMART,

medialna koncentracja na rozprawach zdalnych nie oddaje rzeczywistej wagi nowelizacji.

– W mojej ocenie kluczowa zmiana ma charakter znacznie głębszy i systemowy – to przebudowa modelu postępowania odwoławczego przed Krajową Izbą Odwoławczą w kierunku większej koncentracji materiału procesowego oraz wzmocnienia kontrydiktoryjności – mówi adwokat.

Chodzi o zmianę, która zmierza w kierunku większej odpowiedzialności stron za przebieg sporu i jego treść, przy jednoczesnym ograniczeniu aktywnej roli organu orzekającego w „wyręczeniu” uczestników postępowania.

Ustawodawca wyraźnie postawił na sprawność, przewidywalność i uporządkowanie toku postępowania.

Koncentracja materiału dowodowego

Jednym z najważniejszych elementów nowelizacji jest wprowadzenie rygoru prekluzji dowodowej. Oznacza to, że strony i uczestnicy postępowania będą zobowiązani do przedstawienia dowodów już na bardzo wczesnym etapie sprawy – w odwołaniu, odpowiedzi na odwołanie lub zgłoszeniu przystąpienia. Najpóźniej będzie to możliwe w piśmie złożonym do dnia poprzedzającego rozprawę lub posiedzenie.

Powoływanie dowodów po otwarciu rozprawy stanie się wyjątkiem. Jak wskazuje Jakub Kot, będzie ono dopuszczalne jedynie w sytuacjach nadzwyczajnych, gdy wcześniejsze pozyskanie dowodu nie było możliwe albo potrzeba jego zgłoszenia wynika z toku postępowania.

– W praktyce oznacza to koniec „uzupełniania sprawy w toku rozprawy” i wyraźny sygnał: postępowanie przed KIO ma być sprawne, zwarte i oparte na materiale przedstawionym z wy-

przedzeniem – zaznacza prawnik.

To zasadnicza zmiana filozofii prowadzenia sporów. Ciężar merytorycznej pracy pełnomocników przesuwana się bowiem z sali rozpraw na etap przygotowawczy.

Obowiązkowa odpowiedź na odwołanie

Nowelizacja wprowadza również obowiązek złożenia odpowiedzi na odwołanie w terminie wyznaczonym przez prezesa KIO, nie krótszym niż pięć dni. Odpowiedź ta musi zawierać pełne stanowisko merytoryczne wraz z twierdzeniami i dowodami. Analogiczne obowiązki spoczywać będą na wykonawcach zgłaszających przystąpienie do postępowania.

Edyta Gosk-Grodzka podkreśla, że jest to zmiana fundamentalna.

– W praktyce postępowań przed KIO nieraz dochodziło do sytuacji, w których obszerne, merytoryczne stanowiska – często zawierające nowe argumenty i dowody – były składane dopiero na rozprawie. W efekcie druga strona, działając w rygorze kilkunastodzinnej rozprawy, miała ograniczoną, a niekiedy iluzoryczną możliwość rzeczywistego ustosunkowania się do nowej argumentacji – tłumaczy.

Nowe przepisy mają raz na zawsze zakończyć tę praktykę. Jak zauważa prawniczka, to koniec taktyki „na rozprawę” i krok w stronę realnej równości broni procesowej.

Nowy formalizm

Zmieniony art. 535 p.z.p. precyzyjnie określa moment, do którego możliwe jest zgłaszanie dowodów – co do zasady najpóźniej na dzień przed rozprawą. Wyjątki mają charakter ściśle określony i – jak zgodnie wskazują praktycy – ich stosowanie będzie zależało od linii orzeczniczej KIO.

Zdaniem Edyty Gosk-Grodzkiej rozwiązanie to należy ocenić jako krok w stronę profesjonalizacji postępowania. Uporządkowanie momentu przedstawiania dowodów ma zwiększyć przewidywalność przebiegu sprawy, umożliwić realne przygotowanie się do obrony stanowiska

Nowe progi unijne obowiązujące od 1 stycznia 2026 r.

- ➔ Zamówienia klasyczne na roboty budowlane – **5 404 000 euro** (równowartość 23 291 240 zł)
- ➔ Zamówienia klasyczne na dostawy lub usługi oraz zamówienia administracji centralnej – **140 000 euro** (równowartość 603 400 zł)
- ➔ Zamówienia klasyczne na dostawy lub usługi oraz konkursy instytucji poniżej szczebla centralnego – **216 000 euro** (równowartość 930 960 zł)
- ➔ Zamówienia klasyczne na usługi społeczne – **750 000 euro** (równowartość 3 232 500 zł)

Średni kurs złotego w stosunku do euro, stanowiący podstawę przeliczania wartości zamówień publicznych lub konkursów, ustalony na lata 2026–2027, wynosi 4,31

System zamówień publicznych w liczbach:

- 330 mld zł – wartość zamówień udzielonych z zastosowaniem przepisów prawa zamówień publicznych (PZP);
- wartość zamówień publicznych stanowi ponad 9% produktu krajowego brutto;
- 150 tys. – liczba zamówień udzielonych z zastosowaniem PZP;
- 2,89 – średnia liczba ofert dla zamówień o wartości poniżej progów unijnych;
- 5060 – liczba wniesionych odwołań do Krajowej Izby Odwoławczej.

Źródło: UZP, dane za rok 2024

LR ©

i ograniczyć taktyczne „zaskakiwanie” przeciwnika procesowego.

Jednocześnie nowelizacja nie jest pozbawiona ryzyka. Jakub Kot zwraca uwagę, że utrata prawa do powoływania dowodów może być dotkliwa, zwłaszcza w sprawach złożonych, technicznych i wielowątkowych, w których okoliczności mogą ujawniać się etapowo.

Kluczowe będzie więc wyważenie między sprawnością postępowania a prawem do merytorycznej obrony.

Co zmiany oznaczają dla MŚP

Z perspektywy małych i średnich przedsiębiorców nowelizacja oceniana jest raczej pozytywnie. Z jednej strony zwiększa dostępność postępowania odwoławczego, a możliwość udziału w rozprawie bez konieczności fizycznej obecności w Warszawie realnie obniża koszty i bariery logistyczne.

– Na plus należy również zaliczyć większą przewidywalność postępowania. Jasno określone terminy na odpowiedź na odwołanie oraz precyzyjne wskazane momenty koncentracji materiału dowodowego pozwalają lepiej zaplanować i przeprowadzić działania pro-

cesowe – podkreśla Jakub Kot.

Z drugiej strony nowe regulacje podnoszą próg profesjonalizmu. MŚP będą musiały szybciej kompletować materiał dowodowy, precyzyjnie formułować zarzuty i bezwzględnie dochowywać terminów.

Więcej porządku, mniej taktyki

Eksperci są zgodni, że nowelizacja nie tyle dereguluje, co porządkuje procedurę.

– To więcej odpowiedzialności, mniej taktyki procesowej – podkreśla Edyta Gosk-Grodzka. Dla pełnomocników oznacza to konieczność jeszcze staranniejszego przygotowania sprawy na etapie pisemnym. Dla systemu zamówień publicznych – większą przejrzystość i przewidywalność rozstrzygnięć.

Jeżeli praktyka stosowania nowych przepisów będzie konsekwentna, od marca 2026 r. postępowanie odwoławcze przed KIO może stać się mniej zaskakujące proceduralnie, a bardziej merytoryczne. A to – w realiach rynku zamówień publicznych – ma znaczenie fundamentalne. ©

Etap legislacyjny
Ustawa wchodzi w życie

Luki w przepisach już nie ma. Ale to nie oznacza, że wszyscy dostaną dotację

OŚWIATA Samorządy różnie interpretują przepisy dotyczące dotowania placówek oświatowych działających od 1 września 2025 r. Część nie wypłaca pieniędzy, tłumacząc, że przepisy usuwające lukę weszły w życie dopiero w połowie stycznia br.

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Lokalni władarze robią wszystko, aby publiczne szkoły i przedszkola mimo niżu demograficznego miały odpowiednio dużo dzieci i młodzieży. Zdaniem ekspertów między samorządami a właścicielami prywatnych placówek rozpoczęła się regularna walka o dzieci, w której orężem jest m.in. wstrzymywanie dotacji.

Przepisy (nie)zostały naprawione

Jak pisaliśmy w ubiegłym roku w DGP, w artykule z 6 sierpnia 2025 r. „Finansowanie zadań oświatowych z błędem i blokadą dla nowych szkół” (nr 151/2025), Ministerstwo Edukacji przyznało, że w przepisach o wypłacie dotacji prywatnym placówkom oświatowym są błędy. Resort zapowiedział wtedy inicjatywę legislacyjną, która miała doprowadzić do wyeliminowania nieprawidłowości.

W czym był problem? Zgodnie z art. 33 ust. 3 ustawy z 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 439), w sytuacji, gdy dzień rozpoczęcia działalności placówki oświatowej przypada na okres po 1 września 2025 r., warunek polegający na sporządzeniu odpowiedniego sprawozdania do Systemu Infor-

macji Oświatowej miałyby zostać spełnione po raz pierwszy w odniesieniu do dotacji przekazywanych dopiero w 2027 r.

Eksperti wskazywali, że w związku z tym jednostka oświatowa, która uzyska wpis i rozpocznie działalność między 16 czerwca a 30 września roku bazowego, z mocy prawa jest pozbawiona dotacji przez cały kolejny rok budżetowy. Powód? Nie spełni warunku przekazania danych do Systemu Informacji Oświatowej, bo nie ma jeszcze uczniów lub przedszkolaków.

Płacą i płaczą

Po naszym artykule do Sejmu wpłynął projekt przygotowany przez posłów Koalicji Obywatelskiej. Finalnie 17 grudnia 2025 r. została uchwalona ustawa o zmianie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych oraz ustawy o zmianie ustawy - Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 34), opublikowana 14 stycznia 2026 r. Czy w związku z tym dotacje zostały takim placówkom wypłacone?

Monika Głazik z Urzędu Miasta w Lublinie informuje:

– W związku z wejściem w życie omawianej nowelizacji zostały wypłacone dotacje w wysokości 43 tys. zł. Szacowana roczna kwota dotacji wypłaca-

nych wskutek tej zmiany to ok. 570 tys. zł.

Podobnie zrobiono w innych miastach.

– Od 1 stycznia 2026 r. dotujemy dwie szkoły podstawowe, które swoją działalność rozpoczęły 1 września 2025 r. Placówki te wpis do ewidencji otrzymały przed 1 września roku bazowego oraz spełniły warunki otrzymania dotacji, czyli złożyły wnioski do 30 września 2025 r. i przekazały dane do Systemu Informacji Oświatowej według stanu na 30 września 2025 r. Na ten cel zabezpieczono w tegorocznym budżecie około 1,4 mln zł – potwierdza Mateusz Kowal z urzędu miasta w Poznaniu. Jak dodaje, przed nowelizacją, w związku z datą rozpoczęcia działalności po 15 czerwca roku bazowego, placówki te nie miały możliwości przekazania danych do Systemu Informacji Oświatowej według stanu na 15 czerwca.

Inna interpretacja

Jednak okazuje się, że nie wszystkie samorządy zdecydowały się na wypłatę spornej dotacji.

– Moja gmina Swarzędz przyjęła inną interpretację przepisów. Wynika z niej, że szkoła podstawowa dla dzieci w spektrum, którą uruchomiłam 1 września 2025 r., nie otrzymała w 2026 r. dotacji pomimo nowelizacji przepisów z grudnia 2025 r. Gmina

stoi na stanowisku, że do mojej sytuacji mają zastosowanie przepisy z 2025 r. – mówi Anna Wieczorek Baranowska, właścicielka szkoły w Swarzędzu. – Zastanawiałam się nawet, czy jednak nie zamknąć placówki i nie otworzyć dopiero w kolejnym roku, ale nie chciałam się narażać na utratę zaufania rodziców tych 16 uczniów – dodaje.

Jej zdaniem publiczne placówki oświatowe nie są odpowiednio przygotowane do zajmowania się takimi uczniami.

– Gdyby w mojej szkole były dzieci bez orzeczenia, otrzymałabym na tę grupę ok. 200 tys. zł w skali roku. W przypadku dzieci w spektrum kwota dotacji może nawet przekroczyć milion zł. Jednak te pieniądze mają tzw. charakter znaczony, więc muszą trafić na dzieci, a samorządy później odzyskują te pieniądze w postaci zwiększonych potrzeb oświatowych – tłumaczy.

Podobny problem z otrzymaniem dotacji ma klub sportowy w Sosnowcu. Mimo naszych próśb samorządy, które nie wypłacają dotacji, nie zajęły stanowiska w tej sprawie.

Samorządowców broni Marek Wójcik ze Związku Miast Polskich.

– Mimo nowelizacji przepisy są wciąż nieprzejrzyste, a dodatkowo nie wprowadzono przepisów przejściowych. Nie spieszyłbym się z wypłacaniem dotacji placówkom, które jeszcze w ubiegłym roku nie miały prawa do dota-

OPINIA

Samorząd nie ma prawa odmówić dotacji



ROBERT KAMIONOWSKI

ekspert ds. prawa oświatowego, radca prawny, partner w kancelarii Peter Nielsen & Partners Law Office

Pospieszne wprowadzenie w art. 33 przepisu o składaniu informacji na 15 czerwca, skorelowane z nową ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, spowodowało sporo zamieszania, ale już w 2025 r. opowiadano się za wykładnią, która nie wyklucza placówek rozpoczynających działalność po 15 czerwca. Wątpliwości zostały usunięte, a przepis doprecyzowany nowelą z grudnia 2025 r. Żaden organ samorządu nie jest uprawniony do odmówienia nowo powstałym placówkom udzielenia dotacji w sytuacji, gdy nie działały jeszcze 15 czerwca. Samorządy często stosują zasadę „nie mam pana płaszcz i co mi pan zrobi”, ale mogą za to ponieść odpowiedzialność. Pokrzywdzone placówki powinny składać skargi do sądu administracyjnego, a jak to nie pomoże, także do sądu cywilnego. Ustawa przewiduje odsetki za opóźnienie w udzieleniu dotacji, a co ważne, jest to także podstawa do odpowiedzialności władarzy samorządowych za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Tyle że rzecznicy dyscyplinarni niezbyt ochoczo ścigają za tego rodzaju przewinienia, wolą oskarżać właścicieli placówek. ©

cji. Radziłbym wystąpić do resortu edukacji o wykładnię, a także do regionalnej izby obrachunkowej, żeby nie narażać się na zarzut naruszenia dyscypliny finansów publicznych – argumentuje.

Eksperti przekonują, że w nowelizacji likwidującej lukę prawną nie było potrzeby wprowadzania przepisów przejściowych.

– Oceniając prawo do nabycia dotacji w roku 2026 r., nie należy uwzględniać przepisów obowiązujących poprzednio, lecz obecnie. Aktualne

brzmienie ustawy o finansowaniu zadań oświatowych jasno wskazuje, jakie są przesłanki uzyskania prawa do dotacji przez nowo powstające jednostki oświatowe. Ustawodawca nie był zobowiązany do wprowadzenia szczególnych przepisów przejściowych, bo jasne jest, że wypłacając i przyznając dotację w roku 2026, należy uwzględnić stan prawny z daty przyznawania i wypłaty dotacji – mówi Łukasz Łuczak, adwokat i ekspert ds. prawa oświatowego. ©

Metropolie chcą zmian w standardach dla placówek wsparcia dziennego

OPIEKA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Wymagania, które musi spełniać lokal przeznaczony na świetlicę lub ognisko wychowawcze dla dzieci, są przestarzałe i blokują tworzenie nowych placówek. Dlatego powinny zostać zmienione.

Tak uważa Unia Metropolii Polskich (UMP), która złożyła wnioski o poruszenie tego tematu na forum Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jej wystąpienie dotyczy placówek wsparcia dziennego, do których zalicza się m.in. świetlice, kluby, koła i ogniska wycho-

wawcze, w których dzieci mogą spędzać czas przez kilka godzin dziennie, mają w nich zapewnioną opiekę oraz mogą uczestniczyć w różnego typu zajęciach. Zgodnie z przepisami ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 49 ze zm.) placówki wsparcia dziennego mogą znajdować się w lokalach, które spełniają określone standardy sanitarne i ochrony przeciwpożarowej. Są one szczegółowo uregulowane w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej z 13 października 2015 r. (Dz.U. poz. 1630).

Jednak w ocenie UMP przepisy tego obowiązującego już ponad 10 lat aktu prawnego są przestarzałe i nie przystają do obecnego rynku nieruchomości. W związku z tym należy rozważyć ich liberalizację w takim kierunku, który nie będzie preferował ich otwierania w lokalach usytuowanych na parterach kamienic, ale też w nowocześniejszych budynkach, takich jak kompleksy usługowe i biurowce, w tym na ich wyższych kondygnacjach, co w obecnym stanie przepisów nie jest możliwe.

Jednocześnie UMP podaje przykłady konkretnych przepisów rozpo-

ządzenia, które powinny być zmienione, aby ułatwić dostęp do placówek wsparcia dziennego. Wśród nich jest par. 2 ust. 2 pkt 4 i 5. Zgodnie z nim lokal musi mieć co najmniej dwa wyjścia na zewnątrz (drzwi wyjściowe i drugie drzwi lub okno umożliwiające jego bezpieczne opuszczenie), a przejście ewakuacyjne przez nie więcej niż dwa pomieszczenia oraz mieć długość nieprzekraczającą 40 m. Organizacja wskazuje, że spełnienie tego warunku jest nieosiągalne w przypadku kompleksów usługowych z lokalami na wyższych kon-

dygnacjach. Jej zdaniem wystarczającym rozwiązaniem byłoby spełnienie warunków ochrony przeciwpożarowej w odniesieniu do całego budynku.

Kolejny przepis, który UMP chciałaby zmienić, to par. 3 pkt 1 rozporządzenia, który zakłada, że pomieszczenia lokalu przeznaczone na pobyt dzieci muszą mieć wysokość co najmniej 2,5 m, co jest wymogiem trudnym do spełnienia w starszych budynkach. Zmodyfikowane powinny też zostać wymagania dotyczące temperatury i okien (możliwość otwierania co najmniej 50 proc. ich powierzchni) wymienione

w par. 3 pkt 5 rozporządzenia. Metropolie podkreślają, że coraz więcej budynków jest wyposażonych w klimatyzację i wentylację, a to oznacza, że chociaż nie można w nich otwierać wszystkich lub części okien, to panują w nich komfortowe warunki do przebywania.

Na koniec UMP zwraca uwagę, że złagodzenie wymagań lokalowych byłoby rozsądnym kompromisem pomiędzy zapewnieniem dzieciom bezpieczeństwa a zwiększeniem dostępności do placówek, bo pozwoliłoby to na tworzenie ich większej liczby w różnych obiektach i lokalizacjach. ©

Nagrody z planu motywacyjnego od spółki matki są nieoskładkowane

ZUS Akcje przyznawane pracownikom przez zagraniczną spółkę dominującą w ramach programu motywacyjnego nie stanowią przychodu ze stosunku pracy, a więc nie są podstawą wymiaru składek

Joanna Śliwińska
joanna.sliwinska@infor.pl

Jeden z płatników zwrócił się do ZUS z wnioskiem o wydanie interpretacji w sprawie tego, czy nagrody przyznawane w ramach wdrażanego w spółce planu motywacyjnego będą stanowiły podstawę wymiaru składek. Plan ten zakłada, że pracownicy mogą otrzymać niezbywalne, warunkowe prawo do nabycia w przyszłości akcji spółki.

Co ważne w tej sprawie, wnioskodawca należał do międzynarodowej grupy kapitałowej, na czele której stoi spółka z siedzibą w Szwajcarii. Plan motywacyjny będzie tworzyła grupa, a nie sam wnioskodawca.

Warunki nabycia nagród

W ramach planu pracownicy mogą nabyć:

- performance share units (PSU), przyznające uczestnikowi warunkowe prawo do określonej liczby akcji, które zostaną przydzielone po nabyciu uprawnień do PSU, po spełnieniu warunków finansowych oraz dalszych warunków określonych w planie,

- restricted share units (RSU), przyznające uczestnikowi warunkowe prawo do przydzielenia akcji po nabyciu uprawnień do RSU po spełnieniu dalszych warunków określonych w planie.

Oba rodzaje nagród nie zapewniają pracownikom natychmiastowych praw akcjonariusza, takie prawa powstaną dopiero w momencie zamiany nagrody na akcje i wpisania posiadacza do rejestru akcjonariuszy z prawem głosu. Uczestnictwo w planie motywacyjnym jest dobrowolne i nie jest ujęte w jakimkolwiek dokumencie obowiązującym u wnioskodawcy, takim jak regulamin pracy czy regulamin wynagradzania. Decyzja o przyznaniu nagrody pozostaje w gestii grupy i jest niezależna od wnioskodawcy.

Wnioskodawca stanął na stanowisku, że ewentualny przychód z tego tytułu nie będzie stanowił przychodu ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 163; dalej: ustawa o PIT). Spółka powołała się na wyrok

Naczelnego Sądu Administracyjnego z 13 lutego 2014 r. (sygn. akt II FSK 640/12), który wskazał, że „skoro między świadczeniem a stosunkiem pracy musi istnieć związek co najmniej faktyczny, to spełniającym te świadczenia musi być pracodawca, on bowiem jest drugą stroną stosunku pracy, zobowiązana w jego ramach do spełniania świadczeń wynikających z umowy o pracę, układów zbiorowych pracy czy też wprost z przepisów prawa pracy, regulujących obowiązki pracodawcy względem pracowników. (...) Świadczeń spełnianych przez inny podmiot, nawet jeśli warunkiem ich otrzymania będzie, aby osoba, na rzecz której są spełniane, była pracownikiem określonego podmiotu, nie można zatem uznać za przychody ze stosunku pracy”.

W konsekwencji, zdaniem spółki, nie będzie ona zobowiązana do opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od wartości opisanych we wniosku świadczeń wynikających

z udziału pracowników w planie motywacyjnym.

Najważniejsza kwalifikacja podatkowa

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w interpretacji z 16 stycznia 2026 r. (DI/100000/43/1232/2025) potwierdził prawidłowość stanowiska wnioskodawcy. Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 18 ust. 1-2 oraz art. 20 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 350 ze zm.) podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne osób będących m.in. pracownikami stanowi przychód w rozumieniu przepisów ustawy o PIT (z pewnymi wyjątkami).

Za przychody ze stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności m.in. wynagrodzenia zasadnicze, nagrody, wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

ZUS podkreślił, że dla rozstrzygnięcia, czy dana korzyść stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, a w konsekwencji, czy powstaje obowiązek opłacania składek m.in. na te ubezpieczenia, decydujące znaczenie ma, czy do celów podatkowych zosta-

Warunki wyłączenia programów akcyjnych z oskładkowania

Świadczenia w postaci warunkowych praw do akcji, takich jak Performance Share Units (PSU) czy Restricted Share Units (RSU), mogą pozostawać poza zakresem składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli nie stanowią przychodu ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy o PIT. Kluczowe znaczenie ma bowiem art. 18 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który wiąże podstawę wymiaru składek z podatkową kwalifikacją przychodu.

Brak obowiązku składowego występuje w szczególności wtedy, gdy:

- program motywacyjny został ustanowiony przez podmiot inny niż pracodawca (np. zagraniczną spółkę dominującą),
- pracodawca nie jest stroną programu i nie ma wpływu na przyznanie nagrody,
- świadczenie nie wynika z umowy o pracę, regulaminu wynagradzania ani innych aktów wewnętrznych obowiązujących u pracodawcy,
- pracodawca nie finansuje ani nie refakturowuje kosztów programu,
- przyznane prawo ma charakter warunkowy i nie daje w momencie przyznania definitywnego przyzporzenia majątkowego.

nie ona zakwalifikowana jako przychód pracownika z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Skoro wnioskodawca wskazał, że wartość nagród, o których mowa we wniosku, nie będzie stanowić przychodu w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy o PIT osiąganego przez pracowników u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku

skodawcy uznać należy za prawidłowe. Nie jest bowiem prawnie możliwe uwzględnienie w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników niezależności, które nie stały się przychodem ze stosunku pracy w rozumieniu przepisów o PIT.

Interpretacja
ZUS z 16 stycznia 2026 r.
DI/100000/43/1232/2025

Powstanie urząd pełnomocnika do spraw seniorów

POLITYKA SENIORALNA

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Rząd powoła pełnomocnika ds. polityki senioralnej. Ustanowienie nowej funkcji ma być odpowiedzią na rosnące wyzwania demograficzne, przede wszystkim szybkie starzenie się społeczeństwa. Według prognoz w połowie obecnego wieku seniorzy będą stanowić już ponad 37 proc. polskiego społeczeństwa, a liczba osób w wieku 85 lat i starszych przekroczy 1,7 mln, a zatem się podwoi.

Powołanie pełnomocnika przewiduje projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanowienia pełnomocnika rządu ds. polityki senioralnej. Funkcję tę ma pełnić se-

cretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zostanie ustanowiona na podstawie przepisów ustawy o Radzie Ministrów oraz nowelizacji ustaw dotyczących funkcjonowania administracji rządowej z 9 stycznia 2026 r., która wejdzie w życie 27 lutego. Pełnomocnik ma koordynować działania różnych resortów, współpracować z samorządami, organizacjami pozarządowymi i środowiskiem ekspertów. Do jego obowiązków będzie należeć monitorowanie polityki senioralnej państwa i analizowanie projektów rządowych dedykowanych osobom starszym. Ma także inicjować rozwiązania na rzecz seniorów oraz rozpoznawać bariery, z którymi się mierzą osoby starsze. Po-

winien także realizować współpracę międzynarodową w zakresie polityki senioralnej.

Pełnomocnik będzie także mógł powoływać zespoły opiniodawczo-doradcze lub eksperckie, w tym radę ds. polityki senioralnej. Każdego roku do 15 marca będzie składał rządowi sprawozdanie ze swojej działalności.

Eksperti zwracają uwagę, że powołanie pełnomocnika może poprawić współpracę między resortami w sprawach istotnych dla osób starszych. W latach 2023-2025 istniała funkcja ministra ds. polityki senioralnej, którą pełniła Marzena Okla-Drewnowicz. Jednak po rekonstrukcji rządu w połowie 2025 r. stanowisko zostało zlikwidowane,

a była minister od połowy 2025 r. koordynowała politykę senioralną jako sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Teraz jej pozycja ma być wzmocniona przez ustanowienie jej pełnomocnikiem rządowym.

– Pani minister przejęła realizację dużych projektów na rzecz osób starszych, w tym nowego rządowego programu „Aktywni Seniorzy – ASY” na lata 2026-2030. Do wykonania tego zadania potrzebny jest budżet. Ustanowienie jej pełnomocnikiem rządowym da jej silniejsze umocowanie we współpracy z ministrem finansów. Rząd dostosowuje teraz legislacyjnie strukturę urzędu pani sekretarz stanu, ażeby ją uczynić pełnomocnikiem


rządowym, bo to zapewni mocniejszą pozycję prawną i finansową tego urzędu – tłumaczy Wiesława Borczyk – inicjatorka utworzenia i organizatorka Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku oraz członkini Rady ds. Polityki Senioralnej.

Projekt „Aktywni Seniorzy – ASY” ma stanowić odpowiedź na potężne wyzwania demograficzne oraz rosnącą potrzebę wzmocnienia aktywności społecznej osób starszych w środowiskach lokalnych. Rząd 16 grudnia ub. roku przyjął uchwałę ustanawiającą ten program na lata 2026-2030 i przyznał mu budżet w wysokości 610 mln zł. Zgodnie z założeniami program obejmie m.in. działania

na rzecz edukacji seniorów, w tym wzmocnienie uniwersytetów trzeciego wieku, wspieranie różnych form aktywności, m.in. wolontariatu osób starszych, a także rozwój różnych form wsparcia dziennego, w szczególności dziennych domów pobytu i klubów samopomocy, powstałych w ramach programów „Senior wigor” i „Senior+”.

Projekt rozporządzenia ustanawiającego nowego pełnomocnika został skierowany na obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów, gdzie – ze względu na krótki termin wejścia w życie tego aktu prawnego – miał zostać przyjęty w trybie obywatelskim. Rozporządzenie ma zacząć obowiązywać 27 lutego.


Ewa Gromek-Tyburaska, ewa.gromek@infop.pl, tel. + 48 510 024 764
Sylvia Nowakowska, sylvia.nowakowska@infop.pl, tel. + 48 510 024 732
Kinga Cikacz, kinga.cikacz@infop.pl, tel. + 48 668 450 116



Wyciąg z ogłoszenia nr 24/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o przetargach ustnych nieograniczonych
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych
stanowiących własność Miasta Jelenia Góra, położonych w Jeleniej Górze.



1.	Oznaczenie nieruchomości	1. Działka numer 40 o powierzchni 0,8028 ha, obręb 0008, Cieplice VIII, AM 2, księga wieczysta nr JG1J/00106515/4, położona w rejonie ul. Leśnej. 2. Działki o numerach: 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937 i 938 o łącznej powierzchni 1,0984 ha, obręb 0013, Sobieszów II, AM 16, księga wieczysta nr JG1J/00111436/4 położona w rejonie ulicy Kornela Makuszyńskiego.
2.	Cena wywoławcza netto	Ad 1. 1.200.000,00 zł Ad 2. 1.700.000,00 zł <i>do cen ustalonych w przetargach doliczony zostanie 23% podatek VAT</i>
3.	Przeznaczenie w planie miejscowym	Ad 1. Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zieleni urządzonej. Ad 2. Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4.	Termin i miejsce przetargu	29 kwietnia 2026 roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5.	Wysokość wadium	Ad 1. 120.000,00 zł Ad 2. 170.000,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 23 kwietnia 2026 r. <u>Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.</u>
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

OBWIESZCZENIE z dnia 24 lutego 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

że na wniosek z 26 stycznia 2026 r. znak: GE_26_01_20_AW złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

została wydana decyzja z 20 lutego 2026 r. znak: N-I.7536.3.2026

w sprawie zezwolenia na wejście na teren cudzych nieruchomości znajdujących się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonych jako działka ewidencyjna nr 3833/2 o pow. 0,1927 ha, obj. KW nr TB1N/00057662/8 oraz działka ewidencyjna nr 3833/7 o pow. 0,0081 ha, obj. KW nr TB1N/00102063/0, w celu przejazdu przez ww. działki do miejsca określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu oraz przeprowadzenia badań geologicznych na nieruchomości znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3827/2 w ramach przedsięwzięcia w zakresie budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław – Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa”.

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomości do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 24 lutego 2026 r.**, w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście w teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671347 lub 17 8671348.

OBWIESZCZENIE z dnia 24 lutego 2026 r.

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI ZAWIADAMIA

że na wniosek z 26 stycznia 2026 r. znak: GE_26_01_34_AW złożony przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, reprezentowanego przez radcę prawnego Arona Wiśniewskiego

została wydana decyzja z 20 lutego 2026 r. znak: N-I.7536.2.2026

w sprawie zezwolenia na wejście na teren cudzej nieruchomości, położonej w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3829/2 o pow. 0,2966 ha, obj. Kw nr TB1N/00094066/1, w celu przejazdu przez ww. działkę do miejsca określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu oraz przeprowadzenia badań geologicznych na nieruchomości znajdującej się w obrębie 0001 – Nisko, jednostka ewidencyjna Nisko – Miasto, powiat niżański, woj. podkarpackie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 3827/2 w ramach przedsięwzięcia w zakresie budowy gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko oraz rozbiórki istniejącego odcinka gazociągu przesyłowego wysokiego ciśnienia DN300 MOP 5,5 MPa w m. Nisko realizowanego w ramach zadania pn. „Gazociąg Jarosław – Sandomierz DN250/300 (odc. w m. Nisko, kolizje) - przebudowa”.

Zgodnie z art. 19c ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu inwestor po wykonaniu czynności, o których mowa wyżej jest obowiązany przywrócić nieruchomości do stanu poprzedniego. Jeżeli przywrócenie nieruchomości do stanu poprzedniego nie jest możliwe, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości przysługuje odszkodowanie. Decyzję w zakresie odszkodowania wydaje wojewoda.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w związku z art. 19a i 19b ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie **14 dni od dnia 24 lutego 2026 r.**, w którym nastąpi obwieszczenie w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Podkarpackiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Odwołanie od decyzji o zezwoleniu na wejście w teren nieruchomości powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Podkarpackiego, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia Wojewodzie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Z treścią ww. decyzji zainteresowane strony mogą zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia, pod numerem telefonu 17 8671347 lub 17 8671348.

WOJEWODA MAZOWIECKI

Stosownie do art. 37b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” – informuję o zamiarze potwierdzenia:

- 1) nabycia przez Skarb Państwa z mocy prawa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności gruntu zajętego pod część linii kolejowej Łuków – Radom, położonego w powiecie radomskim, w obrębie Dawidów, gmina Jedlnia-Letnisko, oznaczonego jako działka ew. nr **100 o powierzchni 6,5200 ha**;
- 2) nabycia z mocy prawa z dniem 1 czerwca 2003 r. przez PKP S.A. prawa użytkownika wieczystego gruntu opisanego w punkcie 1) wraz z nabyciem z mocy prawa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności budowli i urządzeń znajdujących się na tym gruncie.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości, wydana zostanie decyzja potwierdzająca ww. prawa.



Burmistrz Jarocina (województwo wielkopolskie) informuje,

poprzedniego właściciela
lub jego spadkobierców nieruchomości
położonej w Jarocinie ul. Powstańców Wlkp.
oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 2098/9
zapisanej KW 3836 na rzecz Władysława Skiby, że

może ubiegać się o zwrot
wywłaszczonej nieruchomości w terminie 3 miesięcy
od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym IDS-BUD S.A. w upadłości z siedzibą w Warszawie, prowadzonym przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy w Warszawie, XVIII Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt WA1M/GUP/24/2022, ogłasza przetarg (aukcje) przedmiotem którego jest **prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, stanowiącej działki ew. o nr 15/35 i 15/42 w obrębie S-9, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr LD1M/00237088/4**, ujętej w spisie inwentarza sporządzonym przez Syndyka w pozycji 2.2.

Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi **2.583.000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćset osiemdziesiąt trzy tysiące złotych i 10/100)** brutto, z czego: kwota 2.100.000,00 zł netto (słownie: dwa miliony sto tysięcy złotych i 10/100) oraz podatek VAT w stawce 23% w wysokości 483.000,00 zł (słownie: czterysta osiemdziesiąt trzy tysiące złotych i 00/100). Oferty należy składać w formie pisemnej do dnia **10 czerwca 2026 roku** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa. Decydująca jest data wpływu oferty do sądu. Oferta, która wpłynęła do sądu po terminie nie będzie rozpatrywana.

Do przetargu/aukcji mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej utworzone zgodnie z przepisami prawa i którym odrębnie przepis przyznają zdolność prawną - o ile posiadają status przedsiębiorcy w rozumieniu art. 431 Kodeksu cywilnego, jak też status czynnego podatnika VAT w rozumieniu ustawy z dnia 11 marca 2004 roku - o podatku od towarów i usług. Status przedsiębiorcy oraz czynnego podatnika VAT oferent musi posiadać zarówno na moment złożenia oferty nabycia Przedmiotu przetargu, jak też zawarcia umowy sprzedaży Przedmiotu przetargu albo warunkowej umowy sprzedaży i umowy przenoszącej własność Przedmiotu przetargu (umowy rozporządzającej). Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do wskazanego sądu wraz z podaniem sygnatury akt WA1M/GUP/24/2022 oraz dopiskiem: „NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA w postępowaniu upadłościowym IDS-BUD S.A. - Nieruchomość nr KW LD1M/00237088/4” i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest m.in. wpłacenie wadium w wysokości 250.000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych i 00/100) Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości IDS-BUD S.A. w upadłości z siedzibą w Warszawie w banku BNP Paribas Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie o numerze 53 1600 1462 1744 7910 9000 0003 z dopiskiem „Przetarg – sygn. akt. WA1M/GUP/24/2022, Nieruchomość nr KW LD1M/00237088/4” najpóźniej do dnia stanowiącego ostatni dzień terminu wyznaczonego do składania ofert, przy czym liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia **30 czerwca 2026 roku o godzinie 10:00** w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa w **sali nr 120**. Jeśli zostanie złożona więcej niż jedna oferta spełniająca warunki przetargu, syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji (przetarg ustny) wśród wszystkich obecnych oferentów, których oferty nie zostały odrzucone, na warunkach określonych w Warunkach przetargu i aukcji z dnia 3 lipca 2025 roku.

Operat szacunkowy nieruchomości opracowany przez rzeczoznawcę majątkowego mgr inż. Artura Olczaka według stanu na dzień 28 lipca 2023 r. jest dostępny do wglądu w aktach sprawy o sygn. akt: WA1M/GUP/24/2022 prowadzonych w Krajowym Rejestrze Zastępczych (KRZ) oraz w Kancelarii Syndyka Tycjana Saltarskiego – Al. Komisji Edukacji Narodowej 55 lok. 27, 02-797 Warszawa w godz. 8.00 – 15.00. Opis i oszacowanie może być udostępnione przez Syndyka również w formie skanu za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox”. Syndyk udostępni Opis i oszacowanie po złożeniu przez zainteresowanego oświadczenia o poufności, o treści i formie określonej przez Syndyka. Wzór oświadczenia o poufności oraz szczegółowe Warunki przetargu i aukcji są dostępne do pobrania na stronie internetowej Kancelarii Syndyka www.saltarski.com w zakładce przetargi. Wszelkie informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Zapraszam do udziału w przetargu, Syndyk Tycjan Saltarski

US

25 LUTEGO

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 LUTEGO

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 LUTEGO

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzspółnotowych transakcjach

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MARCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

Dziennik Ustaw z 17 lutego 2026 r.

Obowiązek składania oświadczeń

Ustawa z 9 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2026 r.

Poz. 177

Omówienie: Nowe regulacje przewidują wprowadzenie obowiązku składania przez rzecznika praw dziecka:

- oświadczenia o swoim stanie majątkowym;
- oświadczenia o działalności gospodarczej prowadzonej przez małżonka – przed powołaniem na stanowisko, a także o zamiarze podjęcia takiej działalności lub zmianie jej charakteru – w trakcie pełnienia funkcji.

Portal poparcia

Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy

⚡ Wejście w życie
po upływie 12 miesięcy od ogłoszenia, tj. 18 lutego 2027 r., z wyjątkiem przepisu, który wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2026 r.

Poz. 178

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami wyborcom udostępnia się usługę prowadzoną w systemie teleinformatycznym, która służy do udzielenia poparcia w postaci elektronicznej liście kandydatów na posłów, liście kandydatów na posłów do Parlamentu Europejskiego, kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz kandydatów na senatora, nazywaną dalej „portalem poparcia”.

Portal poparcia służy także do weryfikacji:

- tożsamości wyborcy udzielającego poparcia za jego pośrednictwem;
- prawa wyborcy do udzielenia poparcia;
- poparcia udzielonego w postaci papierowej przez wyborcę: liście kandydatów – w wyborach do Sejmu lub wyborach do Parlamentu Europejskiego w Polsce, a także kandydatowi – w wyborach do Senatu lub wyborach prezydenta RP.

Minister właściwy do spraw informatyzacji zapewnia utrzymanie portalu poparcia, w tym:

- zapewnia ochronę przed nieuprawnionym dostępem do portalu poparcia;
- zapewnia dostępność systemu teleinformatycznego, w którym portal poparcia jest prowadzony, dla podmiotów przetwarzających dane w tym portalu;
- przeciwdziała uszkodzeniom systemu teleinformatycznego, w którym portal poparcia jest prowadzony;
- zapewnia rozliczalność działań dokonywanych na danych zgromadzonych w portalu poparcia.

Minister spraw wewnętrznych zapewnia funkcjonowanie wydzielonej sieci umożliwiającej dostęp do portalu poparcia Państwowej Komisji Wyborczej (PKW) i okręgowym komisjom wyborczym. Minister właściwy do spraw informatyzacji, w uzgodnieniu z PKW, dokonuje zmian w portalu poparcia. Zmiany mogą być dokonywane z inicjatywy ministra albo na wniosek PKW.

W portalu poparcia przetwarzane są:

- imię (imiona), nazwisko oraz numer ewidencyjny PESEL pełnomocnika wyborczego;
- nazwa komisji wyborczej oraz adres jego siedziby;
- imię (imiona) i nazwisko kandydata w wyborach prezydenta RP;
- imię (imiona) i nazwisko kandydata oraz numer okręgu wyborczego w wyborach do Senatu;
- dane wyborców udzielających poparcia za pośrednictwem portalu poparcia, w zakresie: imienia (imion) i nazwiska, numeru ewidencyjnego PESEL, adresu zameldowania na pobyt stały lub adresu stałego zamieszkania, daty udzielenia poparcia;
- dane wyborców udzielających poparcia w postaci papierowej wprowadzone do portalu poparcia przez właściwy organ wyborczy, w zakresie: imienia (imion) i nazwiska, numeru ewidencyjnego PESEL, adresu zameldowania na pobyt stały lub adresu stałego zamieszkania, daty udzielenia poparcia.

Szef Krajowego Biura Wyborczego lub działający z jego upoważnienia dyrektor właściwej miejscowo delegatury Krajowego Biura Wyborczego udostępnia dane gromadzone w portalu poparcia na żądanie:

- właściwego sądu w związku z postępowaniami w sprawach protestów wyborczych;
- sądów, prokuratury lub policji, prowadzących postępowanie karne.

Dzień Inwalidy Wojennego

Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o ustanowieniu Dnia Inwalidy Wojennego

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 4 marca 2026 r.

Poz. 179

Omówienie: Zgodnie z ustawą 12 kwietnia ustanowiono Dniem Inwalidy Wojennego.

Bezpieczeństwo ruchu drogowego

Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw

⚡ Wejście w życie
po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia, tj. 18 maja 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach

Poz. 180

Omówienie: Nowelizacja wprowadza zmiany m.in. w ustawie – Prawo o ruchu drogowym. Nowe unormowania przewidują, że polecenia lub sygnały może dawać uczestnikowi ruchu lub innej osobie znajdującej się na drodze m.in.:

- ratownik wodny podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem akcji ratowniczej;
- strażak Państwowej Straży Pożarnej, jeżeli wykonuje zadania określone w przepisach ustawy o Państwowej Straży Pożarnej;
- strażak ratownik ochotniczej straży pożarnej, jeżeli wykonuje zadania ochotniczych straży pożarnych określone w przepisach ustawy o ochotniczych strażach pożarnych.

Nowelizacja wprowadza zmiany m.in. w ustawie o kierujących pojazdami. Nowe regulacje dotyczą m.in., kursów reedukacyjnych w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz w zakresie problematyki przeciwalkoholowej i przeciwdziałania narkomanii. Zgodnie z nowymi unormowaniami, wyżej wymieni one kursy reedukacyjne są prowadzone, z wyłączeniem możliwości odbycia szkolenia z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość, przez osoby posiadające odpowiednią specjalistyczną wiedzę w tym zakresie. Ponadto nowelizacja przewiduje, że wydanie zezwolenia na kierowanie pojazdami uprzywilejowanymi ochotniczych straży pożarnych, podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa wodnego, podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego i Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa jest zwolnione z opłaty.

Dziennik Ustaw z 18 lutego 2026 r.

Służba Więzienna

Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 27 stycznia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie stanowisk służbowych oraz stopni funkcjonariuszy Służby Więziennej

Poz. 181

Wnioski o udzielenie informacji

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 12 lutego 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wniosku o udzielenie informacji

⚡ Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 marca 2026 r.

Poz. 182

Omówienie: Nowe regulacje przewidują m.in., że wniosek złożony w postaci elektronicznej załatwia się elektronicznie. Jeżeli nie ma możliwości załatwienia wniosku elektronicznie, należy uczynić odpowiednią adnotację urzędową na wniosku i załatwić wniosek w postaci papierowej. Ponadto zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono wzór wniosku o udzielenie informacji lub udostępnienie danych osobowych o osobie obecnie lub uprzednio pozbawionej wolności w zakładzie karnym lub areszcie śledczym.

Zwalczanie chorób zwierząt

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 14 lutego 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie środków podejmowanych w związku z wystąpieniem choroby niebieskiego języka

⚡ Weszło w życie
z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 19 lutego 2026 r.

Poz. 183

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono obszary, na których występuje choroba niebieskiego języka lub zagrożenie wystąpienia tej choroby.

Rzeczy znalezione

Ustawa z 23 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o rzeczach znalezionych oraz ustawy – Kodeks cywilny

⚡ Wejście w życie
po upływie trzech miesięcy od ogłoszenia, tj. 19 maja 2026 r.

Poz. 184

Omówienie: Kto znalazł rzecz i nie zna osoby uprawnionej do jej odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, powinien niezwłocznie zawiadomić o znalezieniu rzeczy starostę właściwego ze względu na miejsce znalezienia rzeczy (właściwy starosta).

Zgodnie z nowelizacją, kto znalazł dokument w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego zawierający dane osobowe i nie zna osoby uprawnionej do jego odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, powinien oddać go niezwłocznie właściwemu staroście, chyba że dokument ten zawiera informacje o innym sposobie postępowania w przypadku jego znalezienia.

Nowe regulacje przewidują, że kto znalazł rzecz, której cechy zewnętrzne lub umieszczone na niej znaki szczególne wskazują, że stanowi ona sprzęt lub ekwipunek wojskowy, powinien oddać rzecz niezwłocznie właściwemu staroście albo najbliższej jednostce organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej.

Kto znalazł dokument wojskowy, w szczególności legitymację, książeczkę lub zaświadczenie wojskowe albo kartę powołania, powinien niezwłocznie oddać go organowi wskazanemu w dokumencie, a w przypadku gdy dokument ten nie zawiera informacji o sposobie postępowania w przypadku jego znalezienia – właściwemu staroście albo najbliższej jednostce organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej.

Zgodnie z nowelizacją, kto znalazł rzecz w budynku publicznym, innym budynku lub pomieszczeniu otwartym dla publiczności albo środka transportu publicznego, powinien oddać rzecz zarządcy budynku, pomieszczenia albo środka transportu publicznego (właściwy zarządca).

W przypadku gdy adres zamieszkania albo siedziby osoby uprawnionej do odbioru rzeczy nie jest znany, właściwy starosta występuje do właściwych podmiotów o udzielenie informacji umożliwiających ustalenie tego adresu.

W przypadku znalezienia pieniędzy właściwy starosta sporządza ich opis zawierający liczbę banknotów lub monet, a także ich waluty i nominały. Po sporządzeniu opisu właściwy starosta wpłaca znalezione pieniądze w walucie polskiej na rachunek bankowy sum depozytowych. W przypadku znalezienia pieniędzy w walucie obcej właściwy starosta, po sporządzeniu opisu, wpłaca znalezione pieniądze na rachunek bankowy sum depozytowych albo przechowuje je zabezpieczone w kasie pancernernej, skrytce sejfowej lub niezwłocznie oddaje na przechowanie bankowi.

Monitor Polski z 16 lutego 2026 r.

Pełnienie funkcji sołtysa

Komunikat prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego z 16 lutego 2026 r. w sprawie kwoty świadczenia pieniężnego z tytułu pełnienia funkcji sołtysa

Poz. 213

Omówienie: Ogłoszono, że kwota świadczenia pieniężnego z tytułu pełnienia funkcji sołtysa od 1 marca 2026 r. wynosi 373,67 zł.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Koszty zastępstwa – niesprawny mechanizm sprawiedliwości

Dlaczego sądy tylko wyjątkowo zasądza-
ją koszty zastępstwa procesowego
na poziomie wyższym
od stawki minimalnej
i jak można
to zmienić?

str. 2-3



Koszty zastępstwa – niesprawny mechanizm sprawiedliwości

Sądy tylko wyjątkowo zasądają koszty zastępstwa procesowego na poziomie wyższym od stawki minimalnej. Może warto wypracować narzędzia wspierające lepszą komunikację pełnomocników z sądami w tym zakresie? **Na przykład formularze w Portalu Informacyjnym Sądów Powszechnych?**



ANDRZEJ KADZIK

radca prawny



FILIP TOHL

adwokat

Utrwaleniu tej rutyny sprzyja także rezygnacyjna postawa profesjonalnych pełnomocników i obrońców, którzy – nie widząc istotnych szans powodzenia na uwzględnienie wniosków o zasądzenie kwoty wyższej niż stawka minimalna – albo składają te wnioski w sposób uproszczony, albo poprzestają na wnioskowaniu o zasądzenie „według norm przepisanych”. W efekcie powstaje błędne koło utrwalające praktykę minimalizmu, w której stawka minimalna, będąca tylko progiem technicznym, staje się miarą sprawiedliwości.

Minimalne koszty, maksymalne skutki

Ta minimalistyczna rutyna, generująca zjawisko permanentnego niedoszacowania kosztów zastępstwa procesowego zasądzonego na rzecz stron wygrywających spór, a także niedoszacowania wynagrodzeń dla pełnomocników z urzędu, ma swoje dalekosiężne konsekwencje. W wymiarze czysto indywidualnym, związanym z funkcją kompensacyjną, ten element rozstrzygnięcia czasami decyduje o tym, czy strona zasługująca na ochronę sądową rzeczywiście odzyskała naruszoną równowagę. Jeżeli bowiem wygrany musi pokryć znaczącą część wynagrodzenia własnego pełnomocnika, to zwycięstwo staje się niepełne, a czasami wręcz pyrrusowe. Tę samą refleksję można odnieść także do pełnomocnika z urzędu, który – po wykonaniu zleconej mu przez sąd pracy – z przyznanego następnie wynagrodzenia minimalnego często nie jest w stanie pokryć nawet proporcjonalnej części stałych wydatków związanych z prowadzeniem kancelarii. Oznacza to, że nie tylko pracuje za darmo, lecz wręcz jest zmuszany do pracy ze stratą.

Rutynowe zasądzanie stawek minimalnych ma jednak także konsekwencje systemowe, drastycznie osłabiając funkcję prewencyjną, która powinna zniechęcać do wszczynania sporów nieuzasadnionych oraz motywować do podejmowania racjonalnych decyzji procesowych. W rezultacie taka rutyna staje się w istocie mechanizmem ukrytego subsydiowania pieniądza sądowego. Mechanizm ten działa w sposób cichy i rozprzeczony, a przez to jest trudny do uchwycenia w pojedynczej sprawie, zwłaszcza dla sądów. Systemowo, co akurat lepiej widoczne jest z perspektywy profesjonalnych pełnomocników, prowadzi jednak do zniekształcenia rachunku ryzyka procesowego i osłabienia ekonomicznych bodźców, które powinny sprzyjać odpowiedzialnemu podejściu. Klasyczna zasada „przegrywający płaci” nie jest bowiem jedynie technicznym elementem procedury. Jej funkcją jest przywrócenie równowagi

między stronami oraz wytworzenie racjonalnej presji na weryfikację zasadności roszczeń przed wniesieniem pozwu lub podjęciem obrony. Jeżeli jednak strona wie, że nawet w przypadku porażki poniesie jedynie część rzeczywistych kosztów przeciwnika, jej decyzja procesowa przestaje być obciążona pełnym ciężarem ekonomicznym. W praktyce oznacza to, że część kosztu prowadzenia bezzasadnego lub nadmiernie eskalowanego sporu zostaje przerzucona na stronę wygrywającą lub pełnomocnika z urzędu. W sytuacji gdy minimalne stawki taksowe nie pokrywają realnych kosztów prowadzenia sprawy, zasądzenie ich w miejsce wynagrodzenia odpowiadającego rzeczywistemu nakładowi pracy prowadzi do powstania luki, która musi zostać wypełniona przez wygranego, który tym samym traci część należnej mu korzyści, albo przez pełnomocnika z urzędu, który finansuje system ochrony prawnej z własnych środków. Strona rozważająca wytoczenie powództwa o wątpliwych podstawach, znając praktykę sądową, może zatem kalkulować, że nawet przegrana nie będzie dla niej dotkliwa finansowo. Jeżeli bowiem przez lata utrwała się praktyka zasądzania minimalnych kosztów niezależnie od rzeczywistych kosztów zastępstwa procesowego wynikających z rynkowej wyceny nakładu pracy pełnomocnika lub obrońcy, uczestnicy obrotu prawnego zaczynają traktować je jako naturalny element gry procesowej. Wiedząc zaś, że koszty zastępstwa procesowego zasądzone przez sąd są niejednokrotnie symboliczne i oderwane od realiów rynku, a tym samym różnica między kosztem ugody a kosztem przegranej jest niewielka, strony mają bardzo osłabioną motywację do poszukiwania rozwiązań polubownych.

W konsekwencji system wysyła do obywateli paradoksalny sygnał, iż inicjowanie wysoce wątpliwych sporów jest opłacalne, gdyż nie wiąże się z adekwatnym ryzykiem ekonomicznym. To zaś w rezultacie musi prowadzić do zwiększenia liczby spraw w sądach, które w warunkach pełnej kompensacji kosztów mogłyby albo zostać zakończone ugodą na wczesnym etapie sprawy, albo w ogóle nie trafiły do sądu. Gdyby przegrywający ponosił rzeczywisty koszt swojej decyzji procesowej, znaczenie przedsądowej analizy ryzyka, mediacji i ugód zwiększyłoby się w sposób znaczący.

Na tym tle oczywisty staje się wniosek, że odejście od rutyny i przywrócenie rozstrzygnięciom o kosztach zastępstwa procesowego należytego znaczenia w sferze kompensacyjnej i prewencyjnej nie służy wcale interesowi jednej grupy zawodowej, lecz racjonalizacji całego systemu oraz wzro-

stowi zaufania do sądów jako instytucji, w których przywracana jest nie tylko racja prawna, lecz także sprawiedliwość wyrażana równowagą ekonomiczną.

Ekonomia nie przeszkadza słuszności

Rachunek ekonomiczny nie oznacza oczywiście wyłączenia ani ograniczenia stosowania zasad słuszności, które są integralnym elementem orzekania o kosztach. Co więcej, wydaje się, że wręcz wzmacnia on znaczenie tych przepisów procesowych, które przewidują możliwość miarkowania kosztów, odstąpienia od ich zasądzenia w całości lub części, a także uwzględnienia szczególnych okoliczności sprawy, w tym sytuacji majątkowej strony czy charakteru dochodzonego roszczenia. Dopiero bowiem w sytuacji gdy sąd ustali, jaki był rzeczywisty, racjonalny koszt zastępstwa procesowego w konkretnej sprawie, może w sposób świadomy zdecydować, czy istnieją podstawy do jego pełnego przerzucenia na stronę przegrywającą, czy też ze względów słusznościowych należy go ograniczyć.

Transparentna metodyka ustalania wartości pracy pełnomocnika tworzyłaby jasne tło, na którym decyzja słusznościowa stawałaby się decyzją w pełni świadomą i uzasadnioną. Właściwe ustalenie ekonomicznego punktu wyjścia nie jest więc przeszkodą, lecz w istocie warunkiem racjonalnego zastosowania reguły słuszności jako koniecznego bezpiecznika systemu, chroniącego przed pełnym obciążeniem strony kosztami procesowymi w sytuacjach tego wymagających.

W poszukiwaniu wspólnego języka

Rezygnacja z dotychczasowej rutyny orzeczniczej nie jest jednak sprawą zupełnie prostą. Wymaga ona bowiem uprzedniego osadzenia dwóch światów, w jakich funkcjonują sędziowie oraz profesjonalni pełnomocnicy, w jednej wspólnej strukturze argumentacyjnej, umożliwiającej komunikację na poziomie sprawdzalnych kryteriów, a nie intuicji. Dziś bowiem to właśnie brak takiej struktury powoduje, że wnioski o tzw. koszty podwyższone bywają składane bez odniesienia do konkretnych kryteriów merytorycznych, a ich oddalenie bywa uzasadniane jeszcze bardziej ogólnikowo. Punktem wyjścia powinna być więc zgoda co do tego, że kryteria wskazane w rozporządzeniach – w tym nakład pracy, zawiłość sprawy, czy też wkład w wyjaśnienie stanu faktycznego oraz zagadnień prawnych – wymagają operacjonalizacji, a więc przekształcenia ich w konkretne, mierzalne wskaźniki i techniczne procedury. Bez tego ogólnikowe kryteria pozostają bowiem hasłami, które każdy

Orzeczenia o zwrocie kosztów zastępstwa procesowego oraz o ustaleniu wynagrodzenia dla pełnomocnika z urzędu stały się jednym z najbardziej zrutynizowanych elementów rozstrzygnięć sądowych. Stawka minimalna przyjęła – wbrew swojej nazwie oraz przepisom – funkcję urzędowo ustalonego ryczałtu podlegającego podwyższeniu zasadniczo wyłącznie w sytuacjach nadzwyczajnych, wykazujących daleko idące podobieństwo do przesłanek zastosowania kodeksowej klauzuli rebus sic stantibus. Wartość znana, powtarzana w tysiącach orzeczeń, wydaje się bezpieczna, a jej stosowanie nie wymaga dodatkowego wysiłku. Każde odejście od niej jawi się natomiast jako decyzja trudna, gdyż generuje dodatkową pracę związaną z uzasadnieniem oraz naraża na zarzut dowolności, wynikający z konieczności stosowania dość płynnych kryteriów niezbędnego nakładu pracy, czy też przyczynienia się do wyjaśnienia aspektów faktycznych i prawnych sprawy.

interpretuje przez pryzmat własnego doświadczenia lub intuicji.

Metodyka takiego działania mogłaby się opierać np. na – często stosowanym w praktyce rynkowej – wykazie czynności i czasu pracy profesjonalnego prawnika, połączonym z tabelą weryfikacyjną stosowaną przez sąd. Pełnomocnik, który byłby zainteresowany zasądzeniem kosztów wyższych niż minimalne, prezentowałby w takim wykazie konkret (ile godzin pracował, jakie czynności i na jakim etapie postępowania wykonał), a sąd odnosiłby się do tego konkretnie, oceniając zasadność oraz proporcjonalność wyliczeń.

Bez minimalnej świadomości realiów funkcjonowania kancelarii, w tym kosztów stałych i obciążeń podatkowych, trudno bowiem o zrozumienie, dlaczego nazywanie stawki minimalnej wynagrodzeniem w bardzo wielu sprawach jest semantycznym nadużyciem. Z drugiej strony pełnomocnicy powinni rozumieć, że sąd nie może się opierać wyłącznie na deklaracjach, lecz potrzebuje danych poddających się rzeczowej kontroli. Właśnie dlatego metodyka powinna mieć charakter obustronny, obowiązek rzetelnego wykazania nakładu pracy po stronie pełnomocnika implikowałaby obowiązek transparentnej weryfikacji po stronie sądu. Obowiązki te dotyczyłyby oczywiście wyłącznie tych przypadków, w których strona lub pełnomocnik uważają, że koszt lub wartość pracy pełnomocnika przekracza taryfowe minimum i chcą zasądzenia kwoty wyższej, mieszczącej się w limicie sześcioletniości stawki minimalnej.

Dobre praktyki i praktyczne narzędzia

Luka pomiędzy przepisami a praktyką ich stosowania wymaga w pierwszej kolejności poszukiwania narzędzia pomocowego, pozwalającego racjonalnie stosować obowiązujące przepisy i budować wzajemne zrozumienie w stale zmieniających się realiach ekonomicznych. Mogłoby ono przybrać postać stosowanego fakultatywnie, ustrukturyzowanego formularza wniosku o podwyższone koszty zastępstwa procesowego oraz wniosku o podwyższone wynagrodzenie za pełnienie funkcji z urzędu, zawierającego m.in. wykaz czynności, podsumowanie czasu pracy oraz odniesienie do adekwatnej, zdaniem wnioskującego, stawki referencyjnej. Po stronie sądu narzędzie to mogłoby zostać uzupełnione modelem weryfikacyjnym, pozwalającym na całościowe lub częściowe uwzględnienie godzin przy zastosowaniu poszczególnych kryteriów ważenia oraz ewentualne skorygowanie wnioskowanej stawki referencyjnej, a także prezentację syntetycznego uzasadnienia poszczególnych decyzji.

Tego rodzaju narzędzie pomocowe, które mogłoby zostać wypracowane jako dobra praktyka, nie wiązałyby pełnomocników ani sądu w sposób formalny, natomiast – nie wypaczając wpisanej w przepisy rozporządzeń architektury decyzji – porządkowałyby proces myślowy. Siła takiego narzędzia polegałaby na jego powtarzalności i względnej przewidywalności. Jeżeli bowiem pełnomocnik wiedziałby, że sąd będzie co do zasady skłonny przeanalizować jego wniosek według określonej struktury, przystępuje do w ten właśnie sposób. Jeżeli zaś sąd wie, że otrzyma rzeczowe dane w ujednoliconej, zrozumiałej formie, łatwiej mu odejść od rutynowej stawki minimalnej i wydać rozstrzygnięcie

optymalne – zarówno z perspektywy wymierzania sprawiedliwości w indywidualnej sprawie, jak i z perspektywy funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości.

Szansa się otwiera

Szczególną szansę na zmianę w tym zakresie stwarza informatyzacja postępowania oraz otwierająca się 1 marca 2026 r. możliwość wnoszenia przez profesjonalnych pełnomocników pism przez Portal Informatyczny Sądów Powszechnych. Wdrożenie w systemie informatycznym takiego właśnie fakultatywnego, ustrukturyzowanego formularza wniosku o koszty podwyższone wraz z modułem weryfikacyjnym dla sądu wydaje się zupełnie realistyczne, a technologia mogłaby znacząco ułatwić i przyspieszyć pracę zarówno pełnomocników, jak i sędziów.

System mógłby bowiem porządkować i zliczać poszczególne elementy wniosku kosztowego, a następnie generować rzeczoną tabelę weryfikacyjną dla sędziego, uwzględniającą kryteria wyznaczone przepisami prawa, oraz tworzyć ustrukturyzowany model uzasadnienia.

Rewizja i stały monitoring taryf

Prawidłowość funkcjonowania mechanizmu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz przyznawania wynagrodzenia pełnomocnikom z urzędu nie może się jednak ograniczać wyłącznie do kwestii metodyki orzeczniczej. Nawet najbardziej przejrzyste narzędzia weryfikacyjne nie zneutralizują bowiem problemu, jakim jest oczywiście nieracjonalność znaczącej części stawek minimalnych i brak jakiegokolwiek ich związku z realiami rynkowymi, wskutek czego w wielu przypadkach stawka minimalna nigdy nie jest stawką racjonalną, a stawka racjonalna zaczyna się tam, gdzie kończy się maksymalny wymiar taryfy. Jako pilna konieczność jawi się więc dal-

Środowiska prawnicze powinny wspólnie wziąć odpowiedzialność za to, aby orzekanie o kosztach zastępstwa procesowego oraz o wynagrodzeniach pełnomocników z urzędu nie było rytuałem oderwanym od realiów, lecz tym, czym być powinno – aktem wymierzania sprawiedliwości

sza rewizja obecnie funkcjonujących stawek, jak również wprowadzenie stałego mechanizmu monitorowania adekwatności stawek do realiów rynkowych. W tym też zakresie mogłaby istotnie pomóc proponowana metodyka orzecznicza. Ustrukturyzowane wnioski o koszty podwyższone oraz narzędzia weryfikacyjne stosowane przez sądy nie tylko porządkowałyby proces decyzyjny w konkretnej sprawie, lecz także tworzyłyby materiał empiryczny, który – zwłaszcza w przypadku modułu elektronicznego w Portalu Informatycznym Sądów Powszechnych – w postaci anonimizowanej nadawałby się do względnie łatwej analizy. Jeżeli bowiem w sposób powtarzalny i porównywalny rejestrowane byłyby zanoni-

mizowane dane dotyczące np. liczby godzin pracy oraz poziomu wnioskowanych i zasądzonych stawek w poszczególnych typach spraw, w tym przypadków, w których pełnomocnicy sięgają po maksymalne, sześciokrotne stawki, możliwe stałoby się zbudowanie rzeczywistej mapy praktyki sądowej.

Stały monitoring owej praktyki mógłby przybrać formę okresowych raportów, opracowywanych na podstawie anonimizowanych danych, wskazujących m.in. minimalny oraz średni czas pracy profesjonalnych pełnomocników w danej kategorii spraw, średni wnioskowany poziom mnożnika stawki minimalnej, a także średni poziom, o jaki sądy redukują poszczególne parametry wyrażające oczekiwania wnioskodawców. Tego rodzaju analiza dostarczałaby prawodawcy obiektywnego obrazu praktyki, pokazując, w jakim odsetku spraw stawka minimalna okazuje się wystarczająca, a w jakim wnioski konsekwentnie zmierzają ku poziomowi maksymalnemu i jako takie są akceptowane przez sądy. Jeżeli znaczna liczba pozytywnie zweryfikowanych przez sądy wniosków dotyczyłaby stawek istotnie przekraczających poziom minimalny, byłby to jasny sygnał, że punkt wyjścia, czyli stawka minimalna, nie odpowiada minimalnemu nakładowi pracy i wymaga korekty. Innymi słowy, dane generowane przez praktykę orzeczniczą stałyby się wskaźnikiem diagnostycznym dla prawodawcy. Obecnie taka diagnoza jest utrudniona, ponieważ wnioski o koszty podwyższone nie mają jednolitej formy, a uzasadnienia orzeczeń rzadko zawierają dane pozwalające na agregację i porównanie. Bez takiego uporządkowania każda propozycja podwyższenia stawek może zaś – nawet wbrew oczywistym faktom – być postrzegana jako wyraz roszczeniowości. Z danymi w rękę staje się zaś elementem racjonalnej polityki prawa.

Wspólna odpowiedzialność

Rewizja stawek za reprezentację oraz ich stały monitoring powinny więc iść w parze z wypracowaniem wspólnego języka komunikacji między sędziami a profesjonalnymi pełnomocnikami co do ich stosowania. Pierwsze działanie dotyczy poziomu normatywnego, drugie – poziomu praktyki. Pierwsze wymaga stałego i efektywnego dialogu przede wszystkim pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości a krajowymi reprezentacjami poszczególnych zawodów prawniczych, zaś drugie – dialogu prowadzonego bezpośrednio między przedstawicielami zawodów prawniczych, np. w zainicjowanym w ubiegłym roku w Krakowie formacie Rady Współpracy Zawodów Prawnicych przy Prezesie Sądu Apelacyjnego. Bardzo potrzebny wydaje się także niezależnie prowadzony naukowy oraz publicystyczny dyskurs tworzący przestrzeń wymiany myśli, opinii i nowych argumentów na ten – jakże ważny społecznie – temat. Środowiska prawnicze powinny wspólnie wziąć odpowiedzialność za to, aby orzekanie o kosztach zastępstwa procesowego oraz o wynagrodzeniach pełnomocników z urzędu nie było rytuałem oderwanym od realiów, lecz tym, czym być powinno – aktem wymierzania sprawiedliwości, który indywidualnie rekompensuje ekonomiczne koszty zastępstwa procesowego i sprawiedliwie wynagradza rzetelną pracę pełnomocników z urzędu, a przy tym systemowo kształtuje odpowiedzialne postawy procesowe. ©

PROSTO ZE STRASBURGA

Opinia nie jest tarczą



dr Dominika Bychawska-Siniarska
ekspertka Rady Europy,
adiunkt na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego

Sprawa Ramishvili przeciwko Gruzi (skarga nr 4100/24) dotyczyła znanego adwokata, obrońcy w głośnych postępowaniach karnych. Podczas transmitowanego na żywo programu telewizyjnego duchowny Gruziński Kościoła Prawosławnego określił go mianem „informatora” i „prowokatora”, zarzucając mu przekazywanie informacji służbom specjalnym. Ramishvili wniósł przeciwko duchownemu powództwo cywilne o ochronę dóbr osobistych, podnosząc, że te wypowiedzi naruszyły jego reputację zawodową. Sąd Miejski w Tbilisi przyznał mu rację. Orzeczenie to zostało uchylone przez Sąd Apelacyjny w Tbilisi. Według niego sporne wypowiedzi stanowiły osobiste opinie wnoszące wkład w istotną wówczas debatę publiczną, a Ramishvili – ze względu na swój status osoby publicznej – powinien być je tolerować. Sąd Najwyższy podtrzymał wyrok, wskazując dodatkowo, że adwokat nie wykazał nieprawdowości twierdzeń duchownego. Ramishvili zwrócił się do ETPC, powołując się na art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Trybunał nie kwestionował tego, że wypowiedzi padły w kontekście debaty publicznej, ani tego, że skarżący powinien się wykazywać podwyższoną tolerancją wobec krytyki. Nie oznacza to jednak obowiązku znoszenia bezpodstawnych zarzutów o współpracę z tajnymi służbami.

Gruzińskie sądy nie zbadały, czy oskarżenia miały podstawy. Zamiast tego przyjęły logikę: skoro była to opinia wyrażona w debacie publicznej, to korzysta z ochrony. Tymczasem im poważniejszy zarzut, tym solidniejszej podstawy faktycznej wymaga, aby mógł korzystać z ochrony.

Szczególnie niepokojące było przerzucenie przez Sąd Najwyższy ciężaru dowodu na skarżącego. W praktyce zamiast wymagać od autora oskarżeń ich uzasadnienia, oczekiwano dowodu niewinności od ofiary.

Taka praktyka ma konsekwencje wykraczające poza jednostkową sprawę. Jeżeli sądy akceptują publiczne, niesprawdzone oskarżenia jako opinie, to wysyłają sygnał, że reputacja jest słabo chroniona, zwłaszcza gdy chodzi o osoby zaangażowane w sprawy politycznie lub społecznie wrażliwe. To zaś może wywoływać efekt mroźny np. wobec obrońców praw człowieka czy dziennikarzy, którzy tracą realne narzędzia obrony swojej wiarygodności. Uznając naruszenie art. 8, ETPC przyznał adwokatowi 4,5 tys. euro zadośćuczynienia.

Trybunał w Strasburgu po raz kolejny pokazuje, że właściwa droga jest trudniejsza, ale konieczna – polega na odpowiedzialnym, uczciwym i wnikliwym ważeniu konkurujących praw. Wyrok ten przywraca równowagę na poziomie standardów. Pytanie, czy sądy krajowe wyciągną z niego wnioski. ©

Prawie wymiar sprawiedliwości

To, kto w Polsce jest sędzią, przestało być tematem wyłącznie prawnym. Stało się sprawą zaufania



Dot. Materiały prasowe

AGNIESZKA DAMASIEWICZ

doktor nauk prawnych, autorka bloga sędziowie-czy-herkulesi.blogspot.com, nominowana w 2016 r. do nagrody „Rzeczpospolitej” Prawnik roku w kategorii Najlepszy Bloger

W Polsce mamy dwa stany sędziowskie. Mówi się o neosędziach i paleosędziach. Funkcjonuje „prawie wymiar sprawiedliwości”. „Prawie”, jak wiadomo, robi różnicę, choć Polacy mają doświadczenie z takimi wynalazkami, jak wyroby czekoladopodobne. Pełnowartościowy wymiar sprawiedliwości powinien być monolitem, niepodzielny w oczach ludzi.

Wymiar sprawiedliwościopodobny

Sędzia Jacek Czaja proponuje używać sformułowania „sędziowie powołani w wadliwej procedurze”, podkreślając, że pogardliwy neologizm „neosędziowie” nie sprzyja rozwiązaniu problemu. Język zawsze jest pierwszą barierą w rozmowie. Może spowodować, że rozmowa w ogóle się nie odbędzie.

Wyobraźmy sobie, że do kogoś dzwoni pracownik windykacji. Zwraca się do rozmówcy:

- Dzwonię w sprawie pana zadłużenia wobec firmy X.
- Nie mam zadłużenia w firmie X.
- Firma X twierdzi, że ma pana u niej zadłużenie.
- Ja twierdzę, że nie mam.
- Czy w takim razie moglibyśmy porozmawiać o tym zadłużeniu?
- Pod warunkiem że przestanie pan mówić o „zadłużeniu”. Możemy rozmawiać jedynie o „rzekomym zadłużeniu”.
- Jednak zgodnie z informacją z firmy X ma pan zadłużenie.
- Dopóki nie będziemy rozmawiać o „rzekomym zadłużeniu”, a nie „zadłużeniu”, nie wyrażam zgody na nagrywanie.
- To nie będziemy mogli kontynuować rozmowy.
- Trudno.

Pat. Powyższa rozmowa irytuje nawet jej obserwatora, a co dopiero uczestnika. Obaj rozmówcy przypłacają dialog wiązką emocji i stresu, a sprawa nie posunęła się do przodu. Rozbiło się o ramy językowe. Słownictwo uwzględniające, że istnieje spór, a nieprzesadzające o racji jednej ze stron, potencjalnie otwiera dialog.

Sędziowie, którym nie można postawić zarzutu powołania w wadliwej procedurze, mogą się gniewać: „My jesteśmy wymiarem sprawiedliwości. Jego wybrakowany element to ci, których legitymacja została zakwestionowana przez Sąd Najwyższy i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej”. Fakt: została zakwestionowana. Faktem jest też, że pozostałe trzy czwarte wymiaru sprawiedliwości to sędziowie wybrani proceduralnie bez zarzutu. Czy to dobra wiadomość?

Człowiek oczekujący wyroku nie może mu zaufać w trzech czwartych ani zaufać trzem na czterech sędziów. To, kto jest sędzią, przestało być tematem wyłącznie prawnym. Stało się kwestią wiarygodności. Jak ufać sądowi, skoro sami sędziowie nie mogą się dogadać, kto z nich sędzią jest, a kto nie. W Polsce powstał nowy zawód, ze społecznego nadania: „prawdziwy sę-

dzia”. Społeczeństwo dyskutuje, kto się do tej kategorii zalicza.

Setki obron „sokratesów”

Popularne powiedzenie mówi: „chirurg nie operuje własnej cioci”. W prawie brzmi to poważniej: „Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie”. A co wtedy, gdy „własną ciocią” jest cały wymiar sprawiedliwości? Jak sam sędzia ma wyrokować o swoim statusie?

John Rawls w rozważaniach dotyczących teorii sprawiedliwości opisał następujący eksperyment myślowy. Istnieje „sytuacja początkowa”, w której znikają osobiste interesy i zobowiązania. Projektując system społeczny, nikt nie zna swojego miejsca w społeczeństwie ani swoich cech, talentów, wad, pozycji, wykształcenia, wiedzy, możliwości. Działając za „zasłoną niewiedzy”, każdy musi postępować tak, jakby miała mu przypaść którakolwiek losowo wybrana rola społeczna. Nie sposób działać we własnym interesie, ponieważ nikt nie zna „własnych interesów”. W takiej sytuacji najrozsądniejsze jest zabezpieczenie każdej grupy. Można przewidywać, że tak zaprojektowany system będzie sprawiedliwy.

Proponuję eksperyment myślowy zainspirowany Rawlsem. Niech sędziowie powołani w kwestionowanej procedurze chwilowo przyjmą umowną pozycję Sokratesa. Czy porównują ich do filo-

Jak ufać sądowi, skoro sami sędziowie nie mogą się dogadać, kto z nich sędzią jest, a kto nie. W Polsce powstał nowy zawód, ze społecznego nadania: „prawdziwy sędzia”. Społeczeństwo dyskutuje, kto się do tej kategorii zalicza

zofa? Nie. Powierzam im rolę obrońcy własnego zdania. Zamiast określenia „neosędziowie” – byśmy nie wpadli w opisaną wyżej pułapkę ram językowych – nadaję im nazwę „sokratesów”. Jest i haczyk: będą musieli spróbować dowieść swoich racji, jak sam Sokrates w swojej słynnej obronie. Niektórzy, być może, w razie niepowodzenia będą musieli wypić metaforyczną cykutek.

Jeden z nich staje przed Teoretycznym Trybunałem. Członek Trybunału zadaje pytanie:

- Trwają ćwiczenia z prawa konstytucyjnego. Prowadzący prosi studentów, żeby wyobrazili sobie, że sąd wydał wyrok w ważnej dla nich sprawie. Ale nie ma pewności, czy został wydany przez sędziego powołanego we właściwej procedurze. „Co zrobicie?” – pyta. „Zastanowiłbym się, czy respektować wyrok, czy go tylko przeczytać. Z ciekawości” – pada odpowiedź.

- I teraz musisz – mówi członek trybunału – drogi „sokratesie”, wy-

głosić mowę obrończą na swoją rzecz, bo ty wydałeś wyrok w sprawie. Przyślij, przed owym studentem, do obrońcy tezy, że w świetle prawa, uchwały SN i wyroku TSUE jesteś sędzią”. Eksperyment myślowy eksperymentem – ale jak pouczające byłoby wysłuchać wszystkich tych obron „sokratesów”.

Sędzia Schrödingera

Kot Schrödingera to kolejny eksperyment myślowy. Pomaga zrozumieć istotę fizyki kwantowej, ale przyda się też w ocenie „prawie wymiaru sprawiedliwości”. Wyobraźmy sobie zamknięte pudełko. W środku schowano kota, ampułkę z trucizną i urządzenie, które losowo może się uruchomić albo nie. Jeśli się uruchomi, kot zginie, a jeśli nie, kot przeżyje. Dopóki nie otworzymy pudełka, nie wiemy co z kotem, więc Schrödinger mówi, że kot jest jednocześnie żywy i martwy.

Wyobraźmy sobie teraz monetę rzuconą w powietrze. Póki się obraca, nie wypadnie ani reszka, ani orzeł. Dopiero gdy ją złapiesz i położysz na wierzchu drugiej dłoni, pojawia się wynik.

A teraz w miejsce kota i monety wstawmy sędziego. Kot to sędzia lub nie-sędzia. Pudełko to system prawny. Zajrzenie do środka to orzeczenie konkretnego sądu, które może się nie utrzymać w obrocie z uwagi na status sędziego. Na tym polega „kwantowy problem” wymiaru sprawiedliwości. Ten sam człowiek w todzie w jednym postępowaniu jest uznawany za sędziego, w innym nie, zależnie od przymierzanych przepisów i standardów. Status ujawnia się dopiero w konkretnym rozstrzygnięciu. To ta sama struktura, co w przypadku kota Schrödingera: „dopóki nie zajrzysz, wynik nie jest jednoznaczny”. Moneta cały czas kręci się w powietrzu, a kot jest zamknięty w pudełku.

Test bączka

Kto pamięta zakończenie „Incepcji”? Główny bohater Cobb, grany przez Leonarda DiCaprio, jest specjalistą od wnikania w sny innych ludzi. Technologia pozwala zaszczyć w umyśle śpiącego cudzą myśl jak własną (to właśnie incepcja). Granica między snem a rzeczywistością jest zawodna, dlatego bohaterowie używają totემów, prywatnych testów rzeczywistości. Totemem Cobb'a jest bączek. Jeśli puszczony w ruch kręci się bez końca, to znak, że Cobb śni. Jeśli bączek po chwili się przewraca, to oznacza rzeczywistość.

Przez cały film Cobb obsesyjnie sprawdza, czy jest we śnie czy w rzeczywistości. Kręci bączkiem. Na końcu filmu wraca do domu, gdzie widzi utraconie wcześniej dzieci. I kręci bączkiem, testując, czy to rzeczywistość. Kamera pokazuje, że zabawka kręci się, zaczyna lekko się chwiać, po czym następuje... cięcie. Film nie daje odpowiedzi na pytanie, czy bohater wrócił do dzieci, czy tylko śni.

Wracamy do Polski i jej „prawie wymiaru sprawiedliwości”. Patrzymy na puszczony w ruch bączek i zastanawiamy się, czy będzie kręcił się bez końca? ©